

**Nowe życie
na Gamowskiej**



O pierwszej matce z COVID-19 która urodziła w szpitalu zdrowego Karolka.
STRONA 27

WTOREK 26 MAJA 2020 r. cena 3,50 zł (5% VAT)

nowiny

RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Rok XXIX | Nr 21 (1464)

#kpujeratuje nowiny.pl



WSPÓLNIE
ratujemy
lokalne firmy
i nasze miejsca
pracy
TO PROSTE!

nowiny
RACIBORSKIE
nowiny
WODZISŁAWSKIE

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ NA nowiny.pl/kpuje-ratuje

Nasza akcja dla przedsiębiorców, którym koronawirus niszczy dorobek życia. Bezpłatnie udostępniamy nasze łamy dla firm, które walczą o przetrwanie. Promujemy już ponad 130 firm!
Czytaj na stronach 11 – 13



OSiR tonie w suchym basenie

Raciborski Ośrodek Sportu i Rekreacji przez okres pandemii tylko oszczędza i nic nie zarabia. Na finansowe dno ciągnie go utrzymanie obiektów, zwłaszcza H₂Ostróg, skąd spuszczone wodę jeszcze w marcu. Środki z Miasta są na ukończeniu i podatnicy będą musieli dołożyć tam 1 mln 700 tys. zł. To niemal tyle, ile przeznaczono na początku roku na całoroczną działalność OSiR. Dyrektor Paweł Król (na zdjęciu) już musiał pożegnać część załogi. Czy przyszłość ośrodka na Zamkowej rysuje się tylko w czarnych barwach? **CZYTAJ NA STRONIE 17**

Nadgodziny w szkołach. Czy to problem dla gmin?

STRONA 14

Druh z OSP podpałał w Krzanowicach

STR. 14

Znani kucharze nakarmili medyków w akcji SP1



STRONA 31

Jaki będzie nabór do liceów i techników? Pierwsze szacunki martwią

STRONA 18

21

ISSN 1232-4035

9 771232 403105

Ewelina Kamczyk to królowa



STRONA 36

Pandemia dobija budżet starostwa. Będą zwolnienia? STR. 29

Czy prezydent Polowy uratuje futbol w Raciborzu? **STRONA 34**

eksperci

branży budowlanej i ogrodniczej

BUDOWA | ARANŻACJE | WNĘTRZA | REMONTY | OGRODY | SPECJALIŚCI

nowiny
RACIBORSKIE
nowiny
WODZISŁAWSKIE
REGION OPAWSKO
nowiny.pl

STRONY 19 – 25

dodatek specjalny | 26 maja 2020 roku

RV **RADIO VANESSA FM** **25 lat**

RACIBORZ 100,3 FM KRAPKOWICE 95,8 FM OLESNO 94,9 FM

WŁĄCZ

termstal **TWÓJ PARTNER**

w wyborze
ogrzewania



CZYTAJ WIĘCEJ na stronie 24

www.dofinansowania-kotly.pl

Bez nowej łazienki trzeba będzie zamknąć dom dla matek w Miedoni

Około 50 tys. zł potrzeba do powstania łazienki w placówce dającej schronienie m.in. ofiarom przemocy domowej. Dodatkowa łazienka jest wymagana przepisami, bez niej placówka nie może działać. Udało się zgromadzić ponad połowę potrzebnej kwoty, a czas nagli. W Domu dla Matek z Dziećmi „Maja” proszą o wsparcie.

Maja pomaga kobietom oraz ich dzieciom pozierać się po traumatycznych przeżyciach i usamodzielniać się. Przebywające tu matki wracają do równowagi psychicznej. Dzieci odzyskują spokój i radość dzieciństwa.

Ośrodek udziela całodobowego schronienia matkom z małoletnimi dziećmi i kobietom w ciąży znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej, głównie z powodu przemocy w rodzinie, samotnego macierzyństwa i bezdomności.



W Mai młode kobiety próbują wyjść na życiową prostą

Pobyt w Mai to pełne wyżywienie, zapewniona odzież dla pensionariuszy, wyprawka dla niemowląt. Prowadzona jest terapia przez pracę, edukacja oraz zajęcia pomocowe i integracyjne.

Prowadząc tego typu placówkę zobowiązani jesteśmy

do spełnienia standardów dotyczących domów dla matek z dziećmi. W chwili obecnej nie mamy wymaganej liczby łazienek – informują w Stowarzyszeniu Przyjaciół Człowieka „Tęcza”, które prowadzi „Maję” w Miedoni.

Szacowany koszt stworzenia

dodatkowej łazienki wynosi od 45 do 50 tys. złotych.

W dodatkowej łazience mają się znaleźć: 2 kabiny prysznicowe, 2 kabiny WC oraz dwie umywalki. Pomieszczenie, które przeznaczono pod łazienkę musi zostać dostosowane do tego celu poprzez: podłącze-

KTO JUŻ POMÓGŁ SAMOTNYM MATKOM?

Fundacja Castoramy Good Home (20 tys. zł); Świat Prezentów Iwona Kremer 2700 zł; Eko-Okna 2000 zł; Fundacja Rafako. Zgłosiła się także firma branży remontowo-budowlanej, która bezpłatnie wykona instalację elektryczną.

nie instalacji wodno-kanalizacyjnej i rozprowadzenie jej po pomieszczeniu; przeniesienie kaloryfera; przesunięcie drzwi, wymianę okna; wymianę i dostosowanie instalacji elektrycznej, obniżenie sufitu oraz wykafelkowanie pomieszczenia. Brak dodatkowej łazienki spowoduje konieczność zamknięcia placówki.

Potrzebujących można wesprzeć np. przez internet na portalu Zrzutka.pl (<https://zrzutka.pl/g42mdd>). (m)

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Kto traci podwójnie?

W Raciborzu szykują się do nowego przetargu na wywóz śmieci które, jak nietrudno zaobserwować, kosztują coraz więcej przeciętnego Kowalskiego. Pomysłów na ograniczenie luksusu, jaki miał dotąd ten mieszkaniowiec wyrzucając segregowane odpady, wciąż w magistracie przybywa. A to włączenie żużla i popiołu do strumienia śmieci zmieszanych, a to wybór kompostownika zamiast zbiórki „zielonego” z traw i liści, a to wreszcie wyłączenie przedsiębiorców z systemu miejskiej zbiórki. Niezmienne w tych kalkulacjach traci pojedynczy raciborzanin (bo czeka go jeszcze więcej pracy przy segregacji, a przedsiębiorcy wyższe nakłady), a zyskują, przynajmniej potencjalnie, lokalne władze – autorzy planów. Ci liczą, że uzyskają dobrą cenę w letnim przetargu i będą mogli ogłosić sukces swej polityki. Nic tak skutecznie nie zniechęca wyborców do polityki jak sięganie do ich portfeli i na odwrót. Tylko widać wyraźnie, że oszczędzanie ma wpływ na jakość usług, zatem nie odbywa się bez strat. Oby nie skończyło się jak w starym przysłowiu, w którym chytry traci podwójnie.

Koronawirus wśród personelu pielęgniarstwa w szpitalu zakaźnym

Dodatni wynik testu na obecność koronawirusa miała w ten weekend osoba z personelu pielęgniarstwa na Gamowskiej. To drugi przypadek w tej grupie pracowniczej. Kwarantannie poddano wszystkich, z którymi pracowała na swoim oddziale.

Koronawirusa stwierdzono na jednym z najbardziej obłożonych oddziałów – wewnętrznym I. Kilkoro osób z dwóch zmian pracujących

na oddziale musiało trafić na kwarantannę. – Wymazaliśmy je i czekamy na wyniki – podał nam dyrektor szpitala rejonowego Ryszard Rudnik.

Do momentu uzyskania wyników testów na COVID-19 muszą przebywać w odosobnieniu.

Czy to problem w funkcjonowaniu lecznicy, która pracuje z niepełną kadrą? (dyrektor Ryszard Rudnik podawał ostatnio radnemu powiatowemu, że brakuje 25% pracowników

przebywających na zwolnieniach). Szef lecznicy uspokaja: nawet jeśli zakażonych będzie więcej, to na oddział wewnętrzny zostaną przesunięci inni pracownicy.

Wcześniej „dodatni” byli na Gamowskiej lekarze, jedna pielęgniarka oraz pracownica administracji szpitala. W tamtych przypadkach źródło zakażenia było zewnętrzne, koronawirus nie rozprzestrzenił się wśród załogi. – Prowadzimy wewnętrzne ustalenia,

gdzie mogło dojść do zakażenia – poinformował nas R. Rudnik.

W szpitalu obowiązuje ścisły reżim sanitarny. Osoby z objawami zakażenia są natychmiast izolowane od reszty personelu.

Na Gamowską trafia teraz wiele osób ze środowiska związanego z górnictwem – zwłaszcza z rodzin osób zatrudnionych na kopalniach. Mówiła o tym lekarz – zakaźnik Teresa Lubszczyk ze szpi-

tala zakaźnego w Raciborzu. – Sami górnicy to silni, odporni mężczyźni, ale zwykłe mieszkają w dwupokoleniowych domach, z licznymi rodzinami. Starsze osoby są w grupie ryzyka zakażeń – wyjaśniała kucharzom, którzy ugotowali dla personelu szpitalnego wykwintne obiady w środę 20 maja. Liczba hospitalizowanych na Gamowskiej ostatnio wzrosła, przekracza 130 osób.

(m)

PKS w RACIBORZU Sp. z o.o.
Profesjonalisci w przewozie osób

WYNAJEM AUTOKARÓW
od 19 do 61 miejsc
klimatyzacja
regulowane fotele
wifi

Rabaty dla szkół

na rynku od 1951 roku

(32) 415-33-80
www.pksraciborz.pl

Komputronik
mamy to!

Salon Komputronik Racibórz | ul. Bankowa 2
tel. 533 348 300 | (32) 400 55 00

Ponownie wyrażali swój sprzeciw. Kilkuosobowy protest na granicy

Po raz kolejny pracownicy transgraniczni spotkali się na granicy, aby okazać swoje niezadowolenie wobec zamkniętych przejść granicznych. Tym razem spotkali się na przejściu Chałupki/Rudyszwałd – Silherovice.

Pracownicy transgraniczni, którzy spotkali się przy przejściu w piątkowe popołudnie 22 maja, domagali się otwarcia granic na zasadach opisanych w Traktacie z Schengen, aktywności polskiego rządu w zakresie rozmów na arenie międzynarodowej w tematyce wolnego przepływu osób w strefie Schengen oraz podjęcia negocjacji o uwolnieniu granic ze stroną czeską.

Podnoszą, że choć został zdjęty obowiązek kwarantanny dla osób wykonujących pracę za granicą, to nie

rozwiązuje to ich problemu. Mówią o kosztach, jakie muszą ponosić w związku z tym, że obecnie w regionie otwarte jest dla nich tylko jedno przejście, to w Nowych Chałupkach. Setki osób m.in. z powiatu raciborskiego chcą dojeżdżać do pracy, musi nadrobić sporo kilometrów. Do tego doliczają koszt testu na koronawirusa, który wymaga strona czeska raz na 30 dni. Dla sporego grona osób praca za granicą staje się więc nieopłacalna. Wskazują również na uruchomione od 18 maja dodatkowe przejścia graniczne z Czechami. Wśród nich nie pojawiło się jednak żadne zlokalizowane w województwie śląskim, tym bardziej w powiecie raciborskim i to mimo licznych apeli m.in. samorządowców. Przypomnijmy, jednym z ostatnich apeli



Wśród kilkuosobowej grupy pracowników transgranicznych pojawiła się ponownie posłanka Gabriela Lenartowicz.

było pismo, które burmistrz Krzanowic Andrzej Strzedulski skierował do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Włodarz apelował o otwarcie przejścia Pietraszyn – Sudice. W odpowiedzi odpi-

sano jednak, że nie przewiduje się otwarcia tegoż przejścia z uwagi na konieczność ograniczania rozprzestrzeniania się koronawirusa.

Na przejściu spotkała się około dziesięciosobowa



Uczestnicy spotkania spacerowali pomiędzy Chałupkami i Rudyszwałdem. – Spotykamy się w tym miejscu, żeby pokazać jak się mieszka na pograniczu. A to miejsce jest szczególne. Dlatego, że jedna strona drogi jest polska, a druga czeska. Są też dwa posterunki graniczne – tłumaczyła Anna Masny (na zdj.), jedna z zatrudnionych po czeskiej stronie.

grupa. Jak wyjaśniali, przyszło ich tylu z racji, że sporo ich koleżanek i kolegów jest obecnie na zwolnieniach lekarskich. Ponownie towarzyszyła im posłanka Gabriela Lenartowicz (PO). Pojawiły

się również czeskie i polskie radiowozy policji oraz straż graniczna. Spotkanie przyciągnęło nie tylko media z regionu, ale także stację TVN 24. Całość trwała około godziny.

(mad)

Poradnie na Gamowskiej ruszą za tydzień. Może być więcej specjalistów

Na 1 czerwca dyrektor szpitala zakaźnego Ryszard Rudnik zapowiada uruchomienie co najmniej 11 poradni specjalistycznych przy ul. Gamowskiej. Zapewnia, że z przygotowaniami „wszystko jest na dobrej drodze”.

Z początkiem czerwca ma być przywrócona działalność 11 poradni specjalistycznych, w których przestano przyjmować chorych 13 marca, gdy

rozpoczęło się przekształcanie szpitala rejonowego w jednoimienny zakaźny. Choć rozmowy o kontynuacji ich działalności prowadzono niemal od tamtej daty, to dopiero w połowie maja NFZ wyraził zgodę, aby poradnie na Gamowskiej wróciły do pracy.

– Znaleźliśmy sposób na wydzielenie przestrzeni na terenie szpitala, by oddzielić oddziały, gdzie leczeni są pacjenci kowidowi od miej-

sca, gdzie będą przyjmowane osoby w poradniach. Teraz trwają prace remontowo-budowlane, dopinane są kwestie organizacyjne – mówił mediom dyrektor Ryszard Rudnik w środę 20 maja, gdy przyjmował darowane szpitalowi obiady dla medyków.

Szeflecznicy jest dobrej myśli, bo w czerwcu może ruszyć więcej niż 11 zapowiadanych poradni. Docelowo będzie ich na Gamowskiej 18. – Komple-

tujemy zespół do prowadzenia poradni. Będzie odrębna od tej pracującej w szpitalu. Wszystko jest na dobrej drodze. Sądzę, że spokojnie 1 czerwca ruszymy – mówi R. Rudnik.

W poniedziałek 25 maja odbędą się rozmowy z firmą Tomma, prowadzącą w szpitalu zakład diagnostyki obrazowej. – Rozważamy pewne rozwiązania co do podziału zakładu, czy można z nie-

go udostępnić część czystą i brudną. Te kwestie są jednak niezależne co do terminu 1 czerwca aby ruszyć z poradniami – zapewnia dyrektor Rudnik.

Na Gamowskiej pracują nad wydzieleniem ze szpitala zakaźnego oddziałów szpitalnych tzw. zabiegówki. Chodzi o ortopedię i chirurgię. Pacjenci kowidowi byłiby leczeni w innym miejscu.

– Jesteśmy w trakcie analiz,

opracowujemy z architektem plan stosownego zabezpieczenia. Z takim wstępnym projektem rozwiązań zaczniemy procedurę przekonywania NFZ, kowidowi i straży pożarnej, że szpital może tak funkcjonować. Myślę, że przy dobrej woli wszystkich i spełnieniu wymogów bezpieczeństwa podołamy temu zadaniu – podsumowuje dyrektor szpitala zakaźnego Ryszard Rudnik.

(ma.w)

DEFRO[®] kompan
heating technology

**KOTŁY
Z KLASĄ**

5 KLASA

Zapraszamy do sklepu

Racibórz, ul. Rybnicka 47
tel. 32 415 9831
600 512 658

**SIGMA F NZ
24 KW**

**SPRZEDAŻ I WYNAJEM
SAMOCHODÓW DOSTAWCZYCH**

ROMAN WEISER

47-400 RACIBÓRZ, ul. Piotrowska 12
tel./fax 32-415-59-73
tel. kom. 602-794-286, 696-012-587

www.weiser.xo.pl
e-mail: romanweiser@wp.pl

Praca poza Unią. Co z kwarantanną?

Posłanka z Krzanowic przekazała nam istotne dla pracowników transgranicznych wyjaśnienia dotyczące zwolnienia ich z obowiązku z kwarantanny.

– Kierowane do mnie pytania dotyczyły m.in. tranzytu przez Czechy. Otóż w ramach repatriacji można bez kwarantanny wrócić np. z Austrii przez Czechy do Polski, ale już powrót tą samą drogą możliwy jest tylko z ważnym testem na koronawirusa. To samo dotyczy przypadku Polaków pracujących w Czechach – podała nam G. Lenartowicz.

Od 16 maja zasady przemieszczania się z krajów sąsiadujących z Polską rozszerzono na UE i EOG i pojawiły się pytania o Szwajcarię i Wielką Brytanię, które nie są członkami tych wspólnot.

– MSZ i Straż Graniczna potwierdziły, że dotyczy to również osób pracujących w Szwajcarii i Wielkiej Brytanii na mocy dwustronnych umów tych krajów z UE – przekazała nam posłanka PO. (r)

Budowa nowego ronda się ślimaczy. Czy władze Raciborza reagują?

To kolejne zgłoszenie w sprawie tempa prac ronda turbinowego przy „Mechaniku” w Raciborzu. O ich spowolnieniu mówił wcześniej radny Marcin Fica z opozycji, teraz dołączył doń radny Piotr Klima szef klubu NaM. Wiceprezydent Dominik Konieczny broni się, że to nie magistrat odpowiada za inwestycję tylko ZDW Katowice.

Na zaobserwowane przez siebie przestoje przy budowie ronda narzekał na forum komisji gospodarki jej szef Piotr Klima. Zauważył, że w ten sposób inwestycja może się znacznie wydłużyć, a drogi w rejonie ronda korkują się coraz bardziej. W sukurs przyszedł mu jego poprzednik w roli szefa komisji. – Panie przewodniczący oni powinni pracować w godz. od 6.00 do 22.00, ale tak nie pracują. Zgłaszałem to panu prezydentowi, ale nasze władze nie zareagowały – zauważył kąśliwie Marcin Fica.

Wiceprezydent Raciborza



W godzinach popołudniowych robotników nie ma na placu budowy ronda turbinowego

Dominik Konieczny uznał słowa radnego za niewłaściwe. – To nie władze Raciborza tu decydują. Inwestorem przy budowie ronda jest Zarząd Dróg Wojewódzkich. Tam, jako do właściwej instytucji, powinien pan kierować swoje uwagi – pouczył radnego Ficę.

D. Konieczny spytał radnego, jak ten wyobraża sobie ewentualny nacisk władz miasta na inwestora czy firmę wykonawczą. – Mamy im dopłacić z budżetu miasta za

szybszą realizację inwestycji? Przecież obowiązują kary w umowie. Jak się spóźnią z oddaniem ronda, to będą musieli je zapłacić – skwitował na posiedzeniu komisji gospodarki wiceprezydent miasta.

Konieczny stwierdził też, że Marcin Fica powinien ważyć słowa, gdy ten użył oskarżycielskiego tonu. Radny odparł na to, że prosił już w urzędzie o interwencję władz w tej sprawie. Na kwietniowej komisji i na sesji. Na sku-

teczną reakcję wciąż czeka. – Tymczasem tworzą się tam niesamowite korki. To neuralgiczna droga, z dużym natężeniem ruchu – podsumował M. Fica.

Prace przy budowie ronda można obserwować na żywo przez internet i Marcin Fica jest stałym widzem tej transmisji. Nawet na posiedzeniu komisji (godziny popołudniowe w czwartek 21 maja) włączył podgląd i nadmienił, że ekipy nie pracują przy „Mechaniku”.

Piotr Klima stwierdził, że roboty mogłyby odbywać się nie tylko intensywniej w ciągu dnia i nocy, ale także w niedzielę. Tu oponował Michał Kuliga z Ostroga wskazując na uciążliwość i hałas towarzyszący pracom. – Ludzie, którzy tam mieszkają chcą odpocząć w wolny dzień, nie narażamy ich na takie przykrości – stwierdził M. Kuliga.

Już po posiedzeniu wiceprezydent Dominik Konieczny powiedział Nowinom, że Miasto utrzymuje stały kontakt z ZDW Katowice i jest zadowolone z relacji. – Współpracujemy. To ważna inwestycja, długo oczekiwana. Wiem, że są utrudnienia, ale trzeba je przetrzymać. Po zakończeniu prac wszyscy na tym skorzystamy jako mieszkańcy – podkreśla. Termin zakończenia robót przewidziano na jesień, ale możliwy jest szybszy termin realizacji, o czym zastępca Dariusza Polowego już informował radnych na sesji w ubiegłym roku.

(ma.w)

AUTOPROMOCJA

Reklama z sensem

Postaw na media!

Nie bez powodu media nazywane są Czwartą Władzą. Mogą kształtować społeczeństwa i politykę, a co dopiero opinie o Twojej firmie. Każda, nawet najmniejsza informacja daje możliwość wyrobienia czyjegoś zdania na dany temat oraz może stać się narzędziem skutecznego dotarcia do interesującej Cię grupy klientów. A jest do czego docierać, bo Internet oraz inne nośniki informacyjne czytają wszyscy od zwykłego Kowalskiego począwszy, poprzez urzędników i polityków, a na prezesach wielkich firm skończywszy.

Publikuj zatem informacje o firmie w postaci reklamy lub artykułu sponsorowanego. Żeby jednak miało to sens i odpowiednio przyciągnęło uwagę odbiorcy zacznij od pytania „Co chcę osiągnąć dzięki reklamie”? Odpowiedzi mogą być różne, ale to Ty musisz wiedzieć czego oczekujesz: zwiększonej sprzedaży, budowania wizerunku firmy czy pochwalenia się np. nową inwestycją. Jeśli dodatkowo



sprecyzujesz swoją docelową grupę klientów i dołożysz do tego zaskakujący pomysł sukces reklamowy masz zagwarantowany. Nigdy jednak nie skazuj potencjalnego klienta na nudę i wykorzystaj całe spektrum możliwości. Publikuj artykuły wizerunkowe, bo tylko one pozwolą ci wyrobić sobie markę. Inwestuj w artykuły poradnikowe, by wyrobić sobie opinię eksperta. Chwal się swoimi sukcesami nie tylko przed klientami, ale i przed konkurencją. Jeśli realizujesz ciekawe projekty, a nie pochwalisz się nimi, tak-

że przed branżą, to możesz być kompletnie niezauważony. Korzystaj z okazjonalnych wydawnictw poświęconych swojej branży. Skoro wszyscy tam są, dlaczego ma zabraknąć Ciebie. Inwestuj w pomysłowe projekty graficzne, czasami reklama nie musi mieć charakteru informacyjnego, ważne żeby została zauważona i zapamiętana. Wszystkie te możliwości są na wyciągnięcie ręki w lokalnych mediach. (KC)

Szczegóły promocji na stronie 9.

SOS dla firm: tel. 662 073 063, 662 058 475

nowiny
RACIBORSKIE

nowiny
WODZISŁAWSKIE

nowiny.pl

praca nowiny.pl

REKLAMA

ASEPTOVIR



PŁYN DO DEZYNFEKCJI RĄK

I POWIERZCHNI NIEMAJĄCYCH KONTAKTU Z ŻYWNOSCIĄ

Substancja czynna: **alkohol etylowy 70g/100g**

Sposób użycia: nanieść na suchą powierzchnię odpowiednią ilość płynu (na dłonie ok. 5ml), potrzebną do zwilżenia dezynfekowanej powierzchni. Wcierać produkt przez ok. 30 sekund. Nie spłukiwać. Stosować celem dezynfekcji, w miarę potrzeb.

PŁYN NA BAZIE ALKOHOLU ETYLOWEGO

O łagodnym zapachu do wyboru: eukaliptusowy, różany, guma balonowa
Do stosowania powszechnego, dezynfekcji rąk i powierzchni niemających kontaktu z żywnością

Przystępna cena

Oferowane pojemności – 1l, 2l, 5l lub większe, sprzedaż także w pojemnikach kupującego

Sprzedaż prowadzi się w Sklepie Firmowym Wódki Raciborskie

– Racibórz, ul. Opawska 65, tel. 660 402 439

oraz w **Zakładzie Produkcyjnym Wódek Raciborskich**

– Racibórz, ul. Malczewskiego 9, nr tel. 660 409 455 lub 602 159 024

Dowóz do klienta przy zamówieniu większej ilości

Producent: PPS „Wódki Raciborskie” Andrzej Kostyk

Racibórz, ul. Opawska 8/1

tel. 602 159 024

Nr pozwolenia: 0806/TP/2020

Apel pielęgniarek do dyrekcji szpitala zakaźnego

Pracownice szpitala zakaźnego w Raciborzu zwróciły się do redakcji Nowin z prośbą o zamieszczenie i upublicznienie ich apelu do dyrekcji lecznicy. Wskazują na potrzebę aneksowania ich umów o pracę jako zatrudnionych w innych ich zdaniem warunkach niż do tej pory.

Przypomnijmy, że to kolejny głos w tej sprawie. Na forum rady powiatu pytali o nią dyrektora Ryszarda Rudnika, w drodze interpelacji do starosty raciborskiego, radna Elżbieta Biskup i radny Łukasz Mura. Obojgu szef lecznicy odpowiedział, że nie widzi potrzeby dokonywania zmian w umowach o pracę.

Treść apelu:

My, pielęgniarki szpitala zakaźnego w Raciborzu jesteśmy już zmęczone i wręcz zdesperowane wobec postawy dyrektora naszego szpitala. Naszym zdaniem Pan dyrektor nie ustaje w uświadamianiu społeczeństwa Raciborza i powiatu raciborskiego, że nasza codzienna praca oraz wykonywane w niej czynności nie uległy zmianie.

Informujemy niniejszym, że nasze czynności zawodowe uległy znaczącej zmianie. Nie wahamy się użyć porównania, że zmieniły się one o 180 stopni.

Zapisy Kodeksu Pracy mówią, że jeśli uległy zmianie

warunki zatrudnienia to pracownik musi być poinformowany o tym stosownym aneksem do umowy o pracę i wyrazić zgodę na taką zmianę.

Aktualnie pracujemy każdego dnia, każdego dyżuru z chorymi na koronawirusa, choć nie jesteśmy tzw. zakaźnikami. Nie zostaliśmy w tym celu przekwalifikowani, aby wykonywać taką pracę.

Skoro pracujemy w jednostce o innej, nowej strukturze – już nie w szpitalu rejonowym jak wcześniej, ale w szpitalu jednoimennym zakaźnym; skoro wykonujemy czynności, których wcześniej nie wykonywałyśmy w naszej pracy to zastanawiamy się

czy będąc zatrudnionymi w oparciu o dotychczasowe umowy o pracę, jesteśmy zatrudnione w sposób zgodny z obowiązującym prawem?

Jeżeli Pan dyrektor szpitala sądzi, że nauczanie się zakładania kombinezonu ochronnego jest kwalifikacją do wykonywania obowiązków służbowych, to twierdzimy, że jest on w błędzie. To wyłącznie nasza ochrona osobista w codziennych czynnościach zawodowych.

Panie dyrektorze! Proszę mieć świadomość, że gdy pandemia minie, może Pan zostać w szpitalu sam, bo my nie wytrzymamy dłużej takiego traktowania ze strony pracodawcy. Proszę posłuchać

O sprawie aneksów do umów o pracę w szpitalu zakaźnym mowa była na czwartkowym (21 maja) posiedzeniu komisji gospodarki miejskiej w raciborskim urzędzie. Goszczący tam Marek Labus – lekarz i menadżer służby zdrowia powiedział, że każdy widzi jak zmieniły się warunki pracy personelu.

Jego zdaniem, sprawą powinna zająć się Państwowa Inspekcja Pracy. Zachęcał szefa komisji radnego Piotra Klimę, aby ten zainteresował się tematem jako kierujący Społecznym Komitetem Walki o Ochronę Zdrowia i Życia Mieszkańców Ziemi Raciborskiej.

Przewodniczący Piotr Klima zapytał prezydenta miasta czy radcy prawni z magistratu nie mogliby wspomóc środowiska pielęgniarskiego i przygotować dlań opinię prawną dotyczącą sprawy aneksów do umów osób zatrudnionych w szpitalu zakaźnym. W trakcie komisji prezydent Dariusz Polowy nie odniósł się do tej kwestii.

radnych powiatowych, którzy oni są już świadomi sytuacji, przekazują Panu informacje o która może nadejść. sytuacji szpitala, bo widać, że

(opr. m)

Nowy stół trafi na blok operacyjny

Wkrótce raciborski szpital wzbogaci się o nowy stół operacyjny, którego potrzebę zgłaszał od wielu miesięcy.

Pozyskane środki na zakup tego nowoczesnego sprzętu

są pokłosiem ubiegłorocznej wizyty delegacji Powiatu Raciborskiego w Ministerstwie Sprawiedliwości w Warszawie. Podpisano wtedy umowę na dostawę nowej karetki pogotowia. W spotkaniu uczest-

niczył minister Michał Woś oraz podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Romanowski. Omówiono wtedy pilną potrzebę przekazania środków na zakup ortopedycznego sto-

łu operacyjnego.

Pozyskane środki finansowe w wysokości 346 tys. 500 zł pochodzą z Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej – Funduszu Sprawiedliwości. Wkład

własny samorządu powiatowego wyniósł 3 tys. 500 zł.

Całe zadanie jest współfinansowane ze środków Funduszu Sprawiedliwości, którego dysponentem jest Minister Sprawiedliwości.

Powiat Raciborski wybierze teraz dostawcę sprzętu w drodze zapytania ofertowego. Stół trafi do Centralnego Bloku Operacyjnego Szpitala Rejonowego w Raciborzu.

(r)

KAMPANIA INFORMACYJNA

Sprawdź wiarygodne źródła:



www.pfr.pl/tarcza

U fryzjera, w restauracji

Zasady bezpieczeństwa w lokalach usługowych

Wszyscy za tym tęskniliśmy. Od kilku dni możliwe są już wizyty w zakładach fryzjerskich, salonach kosmetycznych oraz spotkania w restauracjach, barach i pubach. Poniżej przedstawiamy najważniejsze zasady bezpieczeństwa obowiązujące w tych lokalach zarówno pracowników, jak i klientów.



ZAKŁAD FRYZJERSKI I KOSMETYCZNY

- Przymiowanie klientów po umówieniu wizyty na konkretną godzinę, telefonicznie lub online.
- Klient nie może oczekiwać na usługę w poczekalni, czyli tyłu klientów ile stanowisk pracy.
- Obowiązek noszenia przez klientów maseczek i rękawiczek (jeśli zabieg na to pozwala).
- Obowiązek noszenia przez obsługę zakładu: maseczek/przyłbic oraz rękawiczek jednorazowych i gogli (niewymagane w wypadku noszenia przyłbicy).
- Używanie ręczników jednorazowych.
- Zalecane co najmniej 2m dystansu między stanowiskami pracy.
- Umieszczenie w pomieszczeniach płynów do dezynfekcji w celu odkażenia każdej dotykanej powierzchni co najmniej 2-3 razy dziennie i na koniec każdej zmiany.
- Zalecany zakaz używania telefonów komórkowych w trakcie wykonywania usługi – zarówno przez pracownika, jak i klienta.
- Zalecany pomiar i rejestrowanie temperatury ciała pracowników za pomocą termometru bezdotykowego przed rozpoczęciem pracy.



RESTAURACJA PUB BAR

- Limit osób w lokalu – na 1 osobę musi przypadać co najmniej 4 m².
- Zachowanie 2m odległości między stolikami.
- Obowiązkowa dezynfekcja rąk przez klientów przy wejściu do lokalu.
- Goście restauracji mogą zdjąć maseczki, kiedy usiądą przy stolikach.
- Liczniej przy jednym stoliku może przebywać rodzina lub osoby mieszkające razem.
- Obowiązkowa dezynfekcja stolika po każdym kliencie.
- Obowiązkowe noszenie maseczek oraz rękawiczek przez kucharzy oraz obsługę lokalu gastronomicznego.
- Należy wyłaczyć z użycia przestrzenie samoobsługowe – bary sałatkowe, bufety oraz dozowniki do samodzielnego nalewania napojów.
- Umieszczenie informacji o maksymalnej liczbie gości przy wejściu do lokalu.



Więcej informacji na: gov.pl/tarczaantykrzysowa oraz na stronie internetowej Twojego banku.



KPRM



Powiat Raciborski

Weszły do domu po szklankę wody. W międzyczasie okradły ufnych seniorów

Małżeństwo z powiatu raciborskiego wpuściło do domu dwie kobiety, którym... chciało się pić. Jedna z nich odwróciła uwagę seniorów, w tym czasie jej współniczka ich okradła.

Raciborscy policjanci otrzymali kolejne już zgłoszenie o kradzieży pieniędzy z mieszkania, której ofiarą padł senior. Schemat działania okazał się prosty i znany z wielu tego typu zdarzeń.

18 maja wczesnym popołudniem do mieszkania starszego małżeństwa zapukały dwie kobiety w wieku 35 – 40 lat, które pod pretekstem ugaszenia pragnienia weszły do mieszkania.

– Reszta była już tylko kalką podobnych zdarzeń. Jedna z kobiet odwracała uwagę ufnych seniorów, a druga w tym czasie plądrowała mieszkanie kradnąc z jednej z kuchennych półek dużą sumę pieniędzy – informuje raciborska policja, apelując do mieszkańców powiatu raciborskiego o zachowanie czujności i roztropności.

(żet)

Życzenia dla wszystkich pielęgniarek

Z redakcją Nowin skontaktowała się stała Czytelniczka. Stwierdziła, że nasza akcja społeczna – życzenia oraz podarunki dla pielęgniarek szpitala zakaźnego w Raciborzu – była krzywdzącą dla pielęgniarek z innych placówek medycznych.

W rozmowie z Czytelniczką zwróciliśmy uwagę, że niemal każda grupa zawodowa ma swoje święto, jednakże w tym roku zdecydowaliśmy się wyróżnić pielęgniarke i położną ze szpitala zakaźnego w Raciborzu ze względu na rolę, jaką odgrywają w walce z epidemią koronawirusa. Tym niemniej korzystając z okazji składamy życzenia całemu białemu personelowi, który pracuje w szpitalach, poradniach, domach pomocy społecznej oraz innych placówkach powiatu raciborskiego. Sto lat! (r)

PODZIĘKOWANIA

Zmiany we władzach Rafako

Najpierw z rady nadzorczej odwołano Małgorzatę Wiśniewską, teraz na stanowisko prezesa mianowano Agnieszkę Wasilewską-Semail.

Wasilewska-Semail za Jarczewskiego

20 maja Rada Nadzorcza Rafako odwołała Pawła Jarczewskiego ze stanowiska prezesa zarządu przedsiębiorstwa. P. Jarczewski był prezesem Rafako od 27 listopada 2019 roku.

Na stanowisko prezesa Rafako powróciła Agnieszka Wasilewska-Semail, która pełniła tę funkcję w przeszłości (wrzesień 2014 – październik 2018).

Dodatkowo do zarządu Rafako powołano Radosława Domagalskiego-Łabędzkiego. Jest on jednocześnie prezesem spółki – córki Rafako, która odpowiada za budowę bloku energetycznego w Jaworznie. – W krótkim czasie doprowadził do podpisania porozumienia z Tauronem po impasie w rozmowach, jaki nastąpił po awarii przy próbnym uruchomieniu kotła. Jego wejście w skład zarządu Rafako to jasny sygnał, jak duże znaczenie ma realizacja tej inwestycji dla spółki – informuje Jacek



FOT. RAFAKO S.A.

– Sytuacja Rafako jest trudna, ale nie jest to sytuacja, z którą sobie nie poradzimy. Musimy doprowadzić do poprawy rentowności na kontraktach. To oraz usprawnienie funkcjonowania organizacji, w tym Grupy Kapitałowej Rafako, jest dziś najważniejszym wyzwaniem i warunkiem uzdrowienia sytuacji – uważa prezes Rafako Agnieszka Wasilewska-Semail.

Balcer, rzecznik prasowy Grupy Kapitałowej Rafako.

Do zarządu Rafako delegowano również członka rady nadzorczej Michała Sikorskiego – przedstawiciela Funduszu Inwestycji Polski Przedsiębiorstw FIZAN, który jest akcjonariuszem Rafako.

Obecnie skład zarządu Rafako przedstawia się następująco:

- prezes zarządu – Agnieszka Wasilewska-Semail
- wiceprezes zarządu – Jacek Drozd
- wiceprezes zarządu – Radosław Domagalski-Łabędzki
- członek zarządu – Michał Sikorski

Przed walnym

28 maja odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Rafako S.A., podczas którego ma zapadnąć decyzja o kontynuowaniu działalności raciborskiego przedsiębiorstwa. Zgromadzenie zostało zwołane w następstwie ogromnej straty za zeszły rok. Kodeks Spółek Handlowych przewiduje, że w takich sytuacjach akcjonariusze powinni się spotkać i zdecydować, czy spółka ma nadal istnieć, czy też należy ją likwidować. – W interesie wszystkich akcjonariuszy jest kontynuowanie działalności spółki. Nie wyobrażam sobie innego rozwiązania. Przed nami dokończenie dużych kontraktów, a podjęcie innej uchwały niż o kontynuowaniu działalności wiązałoby się z opóźnieniami na kontraktach, co mogłoby mieć duże negatywne konsekwencje dla rynku mocy – twierdzi prezes Agnieszka Wasilewska-Semail. Jednocześnie zauważa, że Rafako ma do odegrania ważną rolę w procesie transformacji polskiej energetyki.

Dodajmy, że 11 maja z Rady Nadzorczej Rafako odwołano Małgorzatę Wiśniewską. Jednocześnie do Rady Nadzorczej powołano Piotra Zimmermana ze spółki Zimmermann Filipiak Restrukturyzacja S.A., która obecnie zarządza spółką PBG S.A.

(żet)

Wypadek w Rudach. Starszy mężczyzna trafił do szpitala

Kierujący fiatem punto mężczyzna nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierowcy scanii.

Do wypadku w Rudach doszło 19 maja około godz. 12.10 na ulicy Rogera (skrzyżowanie dróg wojewódzkich 919 i 920). Policjanci ustalili, że kierujący fiatem punto 71-letni mieszkaniec Raciborza nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierowcy ciężarówki. W następstwie zderzenia samochodów obrażeń doznał

kierowca fiata. Na miejscu interweniowali strażacy z Raciborza, Rud oraz Rybnika, a także policjanci oraz ratownicy pogotowia. Strażacy odłączyli akumulatory w samochodach i uprzątnęli jezdnię z resztek rozbitych pojazdów. Ratownicy pogotowia udzielili pomocy rannemu w wypadku mężczyźnie i przewieźli go do szpitala. W czasie działań służb, ruch na drodze prowadzony był wahadłowo.

(żet)



Tak wyglądało miejsce, w którym doszło do wypadku. Na zdjęciu widać rozbite pojazdy (osobowy fiat oraz ciężarówka scania), a także samochody interwenujących służb – policjantów, strażaków oraz ratowników pogotowia.

Szanowni Państwo,

W imieniu Pielęgniarek i Położnych Szpitala Rejonowego w Raciborzu oraz swoim własnym serdecznie dziękuję za życzenia i pamięć z okazji Międzynarodowego Dnia Pielęgniarki i Dnia Położnej.

Na ręce Pani Dyrektor Wydawnictwa Prasowego składam wyrazy uznania dla Redakcji Nowin Raciborskich oraz sponsorów za podjęty trud i zaangażowanie w zorganizowaniu całego przedsięwzięcia. Państwa pomysł okazał się wspaniałą rekompensatą za oczywisty brak możliwości tradycyjnego dorocznego świętowania.

Ponadto kreowanie pozytywnego wizerunku Pielęgniarek i Położnych jest doskonałą promocją naszych zawodów – zawodów przyszłości.

Z wyrazami szacunku
Przełożona Pielęgniarek
Aniela Mainka

TA NATURALNA METODA CHUDNIĘCIA ROBI FURORĘ NA ŚWIECIE!

Przełomowe odkrycie Amerykanina PREPARAT Z INDYJSKIEJ ROŚLINY LECZNICZEJ



POZWALA ZDROWO ZRZUCIĆ NAWET 26 KG MIESIĘCZNIE!

Preparat prof. Edwarda Pearsona raz na zawsze rozwiąże Twoje problemy z nadwagą. Jak? Szybko i naturalnie dzięki nieznannej przedtem formule, za sprawą której już 276 tys. osób na całym świecie pozbyło się zbędnych kilogramów bez ćwiczeń i morderczych diet.



Prof. Edward Pearson (46 l.)

naukowiec z Uniwersytetu Missouri, w wieku 46 lat dowiedział się o grożącej mu cukrzycy. "– Byłem „puszysty”, ale czułem się dobrze. Dopiero fatalne wyniki badań uświadomiły mi, że muszę coś zmienić – opowiada. Prof. Pearson postawił na walkę z nadwagą poprzez specjalne suplementy diety, tzw. spalacze tłuszczu.

– Dużo pracowałem, nie miałem czasu na siłownię, czy gotowanie „fit” posiłków – dodawał. Prof. Pearson próbował wszystkiego: chemicznych tabletek, plastrów, pasów na odchudzanie. Nic nie pomagało, waga stała w miejscu. Wtedy wpadł na pomysł stworzenia własnego preparatu.

– Kilka miesięcy wcześniej uczestniczyłem w sympozjum naukowym w Indiach dotyczącym nowoczesnych metod odchudzania. Trafiłem na wykład o specjalnej odmianie pewnego drzewa, moringi olejodajnej, która rośnie wyłącznie u podnóża gór w stanie Uttarakhand. Indyjcy uczeni potwierdzili, że stosowanie wyciągu z liści tej rośliny wprowadza organizm w stan wyjątkowego czerpania energii z tłuszczu, czyli po prostu jego spalania. Stwierdziłem, że muszę pójść w tę stronę."

8 kilogramów mniej w 7 dni? To możliwe!

Po kilku miesiącach wyjątkowej pracy prof. Pearson uzyskał bardzo silny koncentrat z liści moringi – 11-krotnie silniejszy niż ten uzyskany przez naukowców z Indii. Preparat trafił do fazy testów w niezależnym ośrodku badawczym Oxford Metabolic Center w Wielkiej Brytanii. W badaniach udział wzięły osoby w wieku 26-75 lat, które stosowały nową metodę przez 4 tygodnie. Uczestnicy badań nie mogli zmieniać swoich diet oraz ćwiczyć. Efekty testów przeszły najśmielsze oczekiwania zespołu prof. Pearsona. Okazuje się, że

aż 93,1% badanych osób zrzuciło do 8 kg po 7 dniach. Po 30 dniach średnia wynosiła aż 21,7 kg, ale u niektórych zanotowano spadek wagi na poziomie nawet 26 kg. Oprócz tego osoby biorące udział w testach zwracały uwagę na przyrost energii, poprawę jakości snu, stanu skóry i włosów, zmniejszenie dolegliwości bólowych w stawach. Nie zaobserwowały skutków ubocznych, a wyniki ich badań krwi i moczu były lepsze niż przed testami.

Natura sposobem na szczupłą sylwetkę

Zagadka tych znakomitych rezultatów kryje się w zastosowaniu bardzo silnego wyciągu z liści moringi, przygotowanego przez prof. Pearsona – to koncentrat o mocy aż 55%. Moringa jest bogata m.in. w witaminy A, C i E, potas, żelazo, mangan, chrom, bor, wapń, cynk czy miedź. Zawiera 26 substancji hamujących procesy zapalne, 46 antyoksydantów, posiada świetny stosunek kwasów tłuszczowych Omega-3 i Omega-6. Już od dawna roślina ta była używana w leczeniu wielu schorzeń, m.in. cukrzycy, bo przyspiesza metabolizm glukozy nawet siedmiokrotnie. – Ponadto wyniki wzmacnia wyjątkowe, niestosowane wcześniej połączenie wyciągu z moringi z ekstraktem z agrestu indyjskiego i nasion guarany – mówi prof. Pearson.

Rozmowa z Prof. E. Pearsonem twórcą przełomowego suplementu na odchudzanie:

Stworzył pan preparat z moringi z myślą przede wszystkim o sobie. Udało się panu osiągnąć zamierzony efekt?

Po trzeciej ciąży przytyłam do 80 kg. Pewnego dnia zauważyłam jak mąż odwraca wzrok, gdy się przebiegam... Wtedy przejrzałam na oczy, przed pierwszą ciążą ważyłam zaledwie 52 kg! Przyjaciółka poleciła mi preparat prof. Pearsona. Byłam nieufna, bo przecież takich „cudownych” środków są setki. Cena była jednak atrakcyjna, więc postanowiłam spróbować. To była świetna decyzja! Po 20 dniach moja waga spadła do 68 kg, a po 35 dniach było to już zaledwie 55 kg. Po 8 tygodniach wróciłam do wagi sprzed pierwszej ciąży – schudłam w sumie 28 kg! Czuje się cudownie, a mąż znów patrzy na mnie tym samym wzrokiem, jak wtedy, gdy się poznaliśmy!



Jadwiga R., 43 lata
Łęborg

Oczywiście! Gdy tylko moja formuła pomyślnie przeszła badania kliniczne, przeprowadziłem kurację na sobie. W zaledwie 14 dni moja waga zmalała ze 110 do 95 kg. Po miesiącu było to już tylko 86 kg i taką wagę utrzymuję do dziś. Pozbyłem się tłuszczu i zagrożenia cukrzycą, znów zacząłem biegać.

Dla kogo jest pana formuła?

Dla każdej osoby z nadwagą. Niezależnie od tego ile masz lat, czy chcesz zrzucić 10 kg czy 50 kg – mój preparat pomoże ci uzyskać naturalną sprawność i zdrową sylwetkę. Nie trzeba ćwiczyć, można jeść co się chce – substancje aktywne zawarte w morindzie stymulują organizm do samoistnego pobierania energii z tłuszczu.

Pański preparat nie jest dostępny w aptekach czy marketach. Dlaczego?

Z powodu obniżenia kosztów. Nie sprzedajemy go koncernom farmaceutycznym czy hurtowniom. W każdym kraju wiążemy się umową wyłącznie z jednym dystrybutorem, który posiada swój magazyn centralny i stamtąd prowadzi wysyłkę. Pomijając rozwożenie produktu do tysięcy aptek i sklepów oszczędzamy bardzo dużo pieniędzy, dzięki czemu utrzymujemy bardzo atrakcyjną cenę.



Wystarczy 30 dni, by zrzucić zbędne kilogramy

Zapomnij o nieskutecznych, drogich suplementach, morderczych treningach i jedzeniu „zieleniny” bez smaku. Dzięki życiodajnym liściom moringi olejodajnej już po miesiącu pozbędziesz się fałd na brzuchu, podwójnego podbródka, wiszącego tłuszczu na udach i rękach.

Zamów już teraz, a znajdziesz się w gronie osób, które na odchudzający preparat prof. Pearsona uzyskają całkowicie darmową wycenę preparatu. Promocja przewidziana jest wyłącznie dla pierwszych 120 osób. Promocja przewidziana jest wyłącznie do 2 czerwca 2020 r. Decyduje kolejność zgłoszeń.



ZADZWOŃ: 81 300 33 52
(PRZESYŁKA GRATIS!)

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00 - 20:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

Obecność nieobecności. Słowo o łączności duchowej

ks. Łukasz Libowski przedstawia



Coś więcej niż kontakt medialny

Temat i zasadniczą ideę tego felietonu zawdzięczę kilku kapłańskim rozmowom, odbytym jeszcze gdzieś na początku epidemii. W czasie tych rozmów doszedłem do wniosku, że rzecz bynajmniej nie jest błaha i że warto o niej parę słów napisać – pro publico bono, jak mniemam, jeśli już nie na czas obecny, to, jak to mówimy, na zaś. Owszem, to koronawirus – a chcąc być ścisłym, powiedzieć by należało: to to, co w związku z koronawirusem w życiu tak świeckim, jak – może w jeszcze większym stopniu – kościelnym zaczęło się między nami dziać, spowodowało nas, księży, do podjęcia takiej właśnie kwestii. A chociaż powoli wracamy do normalności, to sprawa pozostaje, w mojej przynajmniej ocenie, wciąż aktualna. Bo nie tyle związana jest ona z COVID-19 – choć może w dobie pandemii wyraźniej rzucała i rzuca się ona w oczy – co z warunkami technicznymi, w jakich przyszło nam żyć.

Otóż: łączność duchowa. Wydaje się, że grozi nam, iż utożsamimy ją z kontaktowaniem się wzajemnym – w naszej epoce tak to wygląda – poprzez telefon albo przy użyciu rozmaitych innych programów, aplikacji czy portali. Tymczasem łączność ta jest czymś większym – aż chciałoby się tu dodać: znacznie większym! – od owego kontaktu medialnego, tzn. zapośredniczonego, odbywającego się przy użyciu pośredników. Tak, zgoda, kontaktowanie się medialne tę duchową łączność wyraża, objawia ją, na pewno ją też wzmacnia i buduje, ale – i to chcę tu podkreślić – ona w tym kontakcie się nie wyczerpuje. By ująć problem inaczej: między łącznością duchową a kontaktem medialnym nie można

postawić znaku równości.

A stwierdzić potrzeba tutaj, po prawdzie, jeszcze więcej nawet: mianowicie, że kontakt medialny – a chyba w ogóle kontakt jakikolwiek – nie przynależy do istoty łączności duchowej, tzn. że nie jest jej warunkiem koniecznym. Czyli – znów powiedzmy to samo, ale nie tak samo: można trwać w łączności duchowej, nie kontaktując się ze sobą.

Równie intensywnie

Występując z taką uwagą, nie chcę bynajmniej – dorzucę, ponieważ przypuszczam, iż w oparciu o to, co tu kreślę, ktoś mógłby tak wnioskować – dyskredytować kontaktu medialnego, jaki nawiązujemy ze sobą, jaki dzieje się i trwa między nami. Ten kontakt uznaję bowiem za bardzo ważny i ogromnie potrzebny; mam go za nieoceniony, za nie do przecenienia. Dzieliąc się taką refleksją, pragnę jedynie uporządkować – na pewno swój, a może, ufam, i jeszcze kogoś, tj. tego, kto się ze mną zgodzi – sposób myślenia o pewnej rzeczywistości, rzeczywistości zajmującej sporo, jeśli można to tak przestrzennie oddać, miejsca i ważnej w naszym życiu. Przy czym, jasne, żywię jakąś skromną i nieśmiałą nadzieję, iż to uporządkowane myślenie przełoży się potem na określoną praktykę.

A zatem – zaprawmy teraz ten wywód szczyptą filozofii, psychologii i teologii: łączność duchowa to forma bycia z drugim człowiekiem, bycia z drugim człowiekiem pomimo, że tego drugiego człowieka nie ma przy nas fizycznie; to forma pozostawania przy drugim człowieku, kiedy ten jest daleko od nas; to forma obecności w nieobecności, duchowej obecności drugiego w jego fizycznej nie-



Sądzę, że ideę obecności nieobecności oddaje jakoś następujący obraz: Caspar David Friedrich (1774–1840), *Kobieta na tle zachodzącego słońca*, ok. 1818, olej na płótnie, 22 x 30 cm, Museum Folkwang, Essen, Niemcy.

obecności; to, mówiąc krótko, obecność w nieobecności, obecność nieobecności – w odróżnieniu od obecności obecności.

Narzuca się nam konstatacja – co jest najzupełniej zrozumiałe – że wtedy, kiedy przebywa przy nas cielesnie, drugi człowiek jest z nami w sposób właściwy i pełny, a kiedy materialnie go przy nas nie ma, choć wiemy, że o nas myśli i że towarzyszy nam swoim duchem i całym swoim sercem, to jest przy nas częściowo, w jakimś tylko stopniu, w pewnej jedynie mierze. I w związku z tym stwierdzeniem rodzi się w nas potrzeba kontaktu medialnego, który daje nam możliwość przekształcenia, zamienienia owej obecności niesubstancjalnej w taką obecność, która przypomina – i to dobrze przypomina – obecność substancjalną, która jest namiastką – znowuż dodajmy: dobrą namiastką – owej obecności substancjalnej.

Ale można przecież widzieć to inaczej – a nie tylko można to inaczej widzieć, bo to chyba, jak wierzę, po prostu tak inaczej faktycznie jest. Być może drugi człowiek wówczas, kiedy jest przy nas nie wraz ze swoim ciałem, ale duchem, jest przy nas rów-

nie intensywnie jak wtedy, kiedy jest przy nas jednym i drugim wymiarem swego bytu, jedną i drugą składową swego jestestwa, jednym i drugim swoim pierwiastkiem. Być może drugi człowiek w pierwszym i wtórym wypadku jest przy nas równie intensywnie, z tym, że w tej drugiej sytuacji – zaznaczymy – jest przy nas inaczej.

O wiele bliżej

Co możemy o tej duchowej łączności czy obecności powiedzieć? Nasuwają mi się tu trzy sprawy.

Po pierwsze: z jednej strony zwraca się ona ku przeszłości, z drugiej zaś strony patrzy i wychyla się ona w przyszłość. Zwraca się ku temu, co minione, ponieważ tam bije jej źródło. Wszak żywi się duchowa łączność wspomnieniami, rozpamiętywaniem tego, co zaszło i co już nie wróci, co już więcej się nie powtórzy: ujrzanym widokiem tego drugiego czy usłyszonym z jego ust słowem. Natomiast patrzy w przyszłość, jako że otwiera, jako że przygotowuje nas ona na to, co się jeszcze wydarzy, co ma się zdarzyć. Kto bowiem teraz, wzbierając

tęsknotą, stając się pragnieniem, doświadcza czyjeś obecności duchowej, w końcu będzie mógł wejść w głębokie spotkanie z onym kimś już także cielesnie przy nim obecnym.

Spostrzeżenie drugie: duchowa obecność związania jest z dojrzałością relacji. Ten wyłącznie będzie umiał żyć duchową łącznością, kto nie traktuje drugiego instrumentalnie; kto nie wykorzystuje drugiego dla jakichś swoich celów, dla rozwiązania jakichś swoich problemów; kto nie chce zaborczo i egoistycznie tego drugiego mieć na wyłączność, tylko dla siebie; kto drugiemu w tworzonej z nim relacji daje swobodę i wolność; kto tym drugiemu umie się dzielić i temu drugiemu ufa. Że tak funkcjonujemy w naszych więziach, wcale nie jest oczywiste. Tego trzeba się nam stale uczyć, niekiedy w bolesnym i przykrym procesie. Bo zazwyczaj jest raczej odwrotnie: kiedy do kogoś się zbliżamy, chcemy go mieć dla siebie.

Trzecia rzecz byłaby do rozważenia. Wywołałam ją tu zamkniętą w pytaniu: czyż nie jest tak, że duchowa obecność jest intensywniejszym rodzajem obec-

ności niż obecność fizyczna? Na dzień dzisiejszy odpowiedziałbym na to pytanie twierdząco, przystałbym na orzeczenie tworzące ośnowę tegoż pytania. Przecież to, czego nie ma przy nas materialnie, jest z nami o wiele bliżej aniżeli to, co jest z nami fizycznie. Często jest tak, że bez przerwy – może rzecz by trzeba nawet: obsesyjnie, natrętnie – o tym myślimy, że to myślenie nas zajmuje i pochłania, że ono całych nas wypełnia, że to myślenie podnieca nas i jakoś stymuluje; często jest tak, że na tym, czego nam materialnie brak, mocno koncentruje się nasza uwaga. A kiedy potem to coś w naszym życiu cielesnie się zjawia, wszystko to natychmiast puszcza i mija. To prawda: nieobecne – w tym nieobecny człowiek – jest przy nas bardziej obecne niż obecne...

Medium ponad media

Napisałem wyżej, że duchowa łączność przejawia się, lecz nie wyczerpuje się w kontakcie medialnym. Czy jest jakiś inny jej przejaw? Tak, jest – i jest to przejaw duchowej łączności z dawien dawna znany, przez niejednego duszpasterza zalecany, doradzany: wspólna modlitwa. Myślę tu o tego rodzaju wspólnej modlitwie, że poszczególni jej uczestnicy znajdują się w różnych miejscach i o umówionej porze zaczynają się modlić. W ten sposób, zanurzając się w jednym i tym samym fenomenie, spotykają się oni ze sobą. Każdy bowiem z nich spotyka się wówczas z Bogiem – i w Bogu spotykają się ze sobą. To też, wychodząc na to, kontakt zapośredniczony, medialny – ale jakie medium mamy tu zaangażowane: medium najwspanialsze, medium doskonałe, medium ponad wszystkie inne media!

Firma Pientka

Usługi pogrzebowe

Gerard Pientka

Oferujemy:

- wyrób i sprzedaż trumien
- międzynarodowy przewóz zwłok
- kremacje
- wieńce, kwiaty

CAŁODOBOWO

47-480 Żerdziny, ul. Powstańców Śl. 48, tel. 32 419 83 49, 602 115 104

NOWY DOM POGRZEBOWY:
Racibórz, ul. Głubczycka 50, tel. 32 419 83 49

Punkt sprzedaży:
Baborów, ul. Krakowska 1 (budynek ZUK)

www.pogrzeby-pientka.pl

Kompleksowe Usługi pogrzebowe

JERUZALEM

CAŁODOBOWO

Trumny, obsługa pogrzebu, miejsca pochówku, wieńce, przewóz zwłok

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

Czasami życie pisze własne scenariusze, na które nie mamy wpływu i trudno się z nimi pogodzić.

Pomożemy Ci wypowiedzieć te jedne z najtrudniejszych słów.

Zamów w „Nowinach Raciborskich” podziękowania za udział w ceremonii pogrzebowej lub złożyć kondolencje rodzinie zmarłego.

Skontaktuj się z nami:
Monika Pilch • m.pilch@nowiny.pl • 662 073 063
Ewa Koczwara • e.koczwara@nowiny.pl • 662 058 475

KORONA

nam z głowy
nie spadnie

wszystkie
kampanie reklamowe

-60%

portal Nowiny.pl, Facebook Nowiny.pl, serwis Praca.nowiny.pl
Nowiny Raciborskie, Nowiny Wodzisławskie

Oferta ważna do 30 czerwca 2020

ZAINTERESOWANY? Tel. 662 058 475, 662 073 063 • kontakt@nowiny.pl

nowiny
RACIBORSKIE

nowiny
WODZISŁAWSKIE

nowiny.pl

praca **nowiny.pl**

Reakcja radnych na wyjaśnienia dyrektora szpitala: bełkot bezzelny i buta

Franciszek Marcol obwieścił, że szef raciborskiej lecznicy utracił jego zaufanie. Łukasz Mura uznał odpowiedź dyrektora za „bełkot bezzelny”, a Elżbieta Biskup mówiła o niej: buta dyrektora Rudnika, brak pokory totalnie. Podniesione głosy zdominowały majowe posiedzenie komisji zdrowia.

Obrady komisji odbyły się w tradycyjnej formie, w sali sesyjnej żółtego budynku starostwa. Radnym powiatowym wręczono rękawiczki, był płyn do dezynfekcji i krzesła oraz stoły rozdawane tak, by zachować odpowiednie odstępy między uczestnikami posiedzenia.

Drugim jego punktem miała być tradycyjna w tym gremium wizyta dyrektora szpitala zakaźnego Ryszarda Rudnika. Ten jest regularnym gościem komisji, bywa nawet na wyjazdowych posiedzeniach, ale w dobie pandemii stawia na zdalne uczestnictwo w takich wydarzeniach. Zapowiedział, że może spotkać się z radnymi, ale wirtualnie.

Przewodniczącemu komisji Franciszkowi Marcolowi taka formuła nie odpowiadała. Jest zwolennikiem spotkań „na żywo”. Próbował już komisji w formie hybrydowej – częściowo on-line i stacjonarnie, ale przedsięwzięcie zakończyło się fiaskiem.

Pielęgniarki jak górnicy

Marcol czekał na R. Rudnika godzinę we wtorek 19 maja (komisja zaczęła się o godz. 15.00, szef lecznicy miał być ok. 16.00), a gdy ten się nie pojawił zwrócił się z pytaniami – swoimi i radnych z klubu PiS – do wicestarosty raciborskiego Marka Kurpisa. Specjalnie na komisję zdrowia wybrał się Łukasz Mura, który w niej nie zasiada. Chciał spotkać się bezpośrednio z dyrektorem szpitala. Miał uwagi do odpowiedzi Ryszarda Rudnika na jego interpelację w sprawach szpitala. Pytał m.in. o nowe umowy dla kadry pielęgniarskiej. Dyrektor odparł, że nie widzi takiej potrzeby.

Mura pytał o umowy, bo według niego warunki pracy w

szpitalu się zmieniły. – Czy dokonano jakichś analiz prawnych tej sprawy? Np. w zakresie okresu składkowego? Pielęgniarki pracując z zakażonymi są tak samo traktowane jak wcześniej – mówił radnym Ł. Mura. Każdemu z obecnych wręczył po egzemplarzu swej interpelacji i odpowiedzi dyrektora. – Przedstawiam je wam, żeby każdy dowiedział się prawdy – nadmienił.

Mura pracuje w kopalni. Porównał sytuację pielęgniarek w kowidowym szpitalu z sytuacją górników pracujących w trudniejsze warunkach. – Jak górnik jest tam posyłany, ma to gratyfikowane. Są wtedy aneksy umów i ja widzę tu analogię. Tak to powinno być w szpitalu – stwierdził radny.

Dyrektor w kombiniezonie

Swoją dezaprobatę dla wyjaśnień dyrektora wyraził przewodniczący Franciszek Marcol, stale recenzujący sprawy z Gamowskiej. – Mnie pan dyrektor może traktować jako ostatniego we wsi, ale on nas traktuje tak jak swoich pracowników. Powinien się spotkać ze swoją załogą, wytłumaczyć jej sytuację. Przecież dyrektor opowiadał, że założył kombiniezon ochronny i po godzinie użytkowania był bardzo zmęczony. On nie był w stanie porozmawiać z personelem jak człowiek z człowiekiem.

Nawalił dziś pan dyrektor – ocenił szef komisji. Wskazał, że do starostwa przyszli wszyscy radni, dodatkowo zjawili się Ł. Mura i przyszedł zdać swój raport dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie Henryk Hildebrand. Marcol skrytykował przy tym dotychczasowe zdalne formy spotkań radnych. – Myśm się schowali – podsumował.

Kto jest do wymiany?

Radny Mura wytoczył jeszcze jedno działo, kierując je w stronę dyrektora szpitala. Zacytował jego słowa z odpowiedzi na interpelację, że całe otoczenie pracuje nad negatywnym wizerunkiem lecznicy, co będzie miało wpływ na ponowne przekształcenie szpitala. – Że robimy czarny PR – dorzucił radny Paweł Płonka. – Kto jest do wymiany, albo my albo dyrekcja – skwitował Ł. Mura. Porównał sytuację z odpowiedzią na jego zapytania do swoich doświadczeń z



Radny Łukasz Mura podkreślał, by na Gamowskiej dostrzec ludzi

samorządu wodzińskiego. – 6 lat działam w samorządzie. Starosta wodziński zawsze konkretnie mi odpowiadał. A tutaj bełkot bezzelny jakiś – nie krył irytacji Łukasz Mura. Spytał przewodniczącego rady Adama Wajdę czy tak powinien odpowiadać dyrektor jednostki radnemu?

Przewodniczący orzekł, że rozumie, że radnego nie satysfakcjonuje taka forma.

Wicestarosta Kurpis prosił Murę o powtórzenie stwierdzenia o „bełkocie bezzelnym”. Wspólnie z Ryszardem Wolnym chciał wiedzieć czy ją dobrze usłyszał. Mura podkreślił, że reprezentuje mieszkańców i nie podoba mu się, że dyrektor pisze, że „wszyscy w niego wał, wał w szpital”.

Sygnałów nie było

Marek Kurpis prosił żeby skupić się na „uderzaniu do ministra zdrowia”, wspierać starostę Grzegorza Swobodę, który napisał do resortu wniosek o rychłe przekształcenie szpitala jednoimiennego z powrotem w rejonowy. Wskazał tu na możliwość zaangażowania polityków PiS w takie działania. – Dopiero po miesiącu starań o przywrócenie poradni udało się doprowadzić do ustalenia szczegółów ich otwarcia. Chcemy zwiększenia kontraktów dla okolicznych NZOZ-ów. Tu potrzebne jest wsparcie – podkreślił.

Zdaniem urzędnika wchodzenie w kompetencje dyrektora odpowiadającego za umowy o pracę z personelem jest niewłaściwe. Przypomnił, że w szpitalu miały już miejsce trudne rozmowy z kadrą, która dostała premie. – Poza tym nie wpłynęły do nas żadne oficjalne sygnały, aby przekształcać umowy – oznajmił M. Kurpis. Dodał, że nie wiedział, że dy-



Wicestarosta Marek Kurpis prosi by wspierać działania władz powiatu w Ministerstwie Zdrowia

rektor Rudnik nie przyjdzie na komisję, ale to nie on go zapraszał.

Marcol się zawiódł na dyrekcyi

Wicestarosta podał, że z Ryszardem Rudnikiem jest w stałym kontakcie i wie, że ten w ostatnich 2 tygodniach zajmował się m.in. odpowiedziami na obszerne interpelacje radnych oraz zapytania poselskie. – Na Gamowskiej jest pierwsza linia frontu. Dyrekcja styka się z oczekiwaniami personelu medycznego i pozamedycznego. Pojawiły się zakażenia koronawirusem wśród załogi – tłumaczył trudne okoliczności, które mogły być powodem bardziej lub mniej zdawkowych odpowiedzi dla radnego. – Nie było czasu by skupiać się na szczegółach. Dyrektor będzie na sesji za tydzień i tam można będzie zadać mu więcej pytań – zaproponował Marek Kurpis.

Radni PiS uznali odpowiedź dyrektora dla radnego Mury za próbę zrzucania winy za problemy ze szpitalem na kogoś innego. Franciszek Marcol uznał, że dyrektor Rudnik go zawiódł nie tylko tym, że nie przyszedł na jego komisję, ale swym postępowaniem w ostatnim czasie. – Co się zmieni do sesji? Że pan dyrektor zechce przyjść? Może znowu powie, że tylko na wideo może być? Że nasza forma spotkań go nie satysfakcjonuje i chce tylko internetowej? – rzucił były wójt Nędzy. Jego zdaniem takie sytuacje sprawiają, że w mediach pojawia się komunikat, że rada i zarząd powiatu są niepotrzebne.

Gratyfikacja jest kluczem

Wątek niezmiennych umów o pracę w szpitalu jednoimiennym podjęła w komisji również radna Elżbieta Biskup. Zaznaczyła, że choć lecznica zmieniła

profil działalności, to w opinii dyrektora Rudnika nic się nie zmieniło. – Jestem muzykiem z wykształcenia, ale na mój rozsądek to w szpitalu zmieniło się wszystko – oceniła radna. Według niej zdawkowe odpowiedzi na interpelacje świadczą o tym, że dyrekcją kieruje w tej sprawie „buta i brak pokory, totalnie”.

Marek Kurpis wtrącił, że w sprawie umów chodzi przede wszystkim o wysokość wynagrodzenia. – To gratyfikacja pracy jest kluczem – stwierdził. Jego zdaniem, jako doświadczonego w zarządzaniu pracownikami, takie kwestie reguluje się częściami wynagrodzenia, a nie zmianą całej umowy. Po ponownym przekształceniu lecznicy umowy znowu trzeba byłoby zmieniać. Kolegę z klubu „Razem dla Ziemi Raciborskiej” poparł Andrzej Chroboczek nazywając prawne regulacje państwa polskiego „erzacem”. – W aktach prawnych nie napisano konkretów. Tak jakby alfabet ogłosić, że zaczyna się od A i B, ale z resztą liter róbta se co chceta – skomentował. Zdaniem Chroboczka, w sprawie umów chodzi o pieniądze tylko i wyłącznie. – Mówmy otwartym tekstem, ale pamiętajmy, że krawiec tak kraje jak mu starcza materiału i kto te pieniądze daje na szpital – powiedział.

W obronie pielęgniarek z Gamowskiej stanął radny Płonka. – One nie robią tego dla pieniędzy. Angażują się ze zwykłej ludzkiej przyzwoitości. Zostały rzucone na front, bo to jest wojna, wojna z koronawirusem. Ci ludzie mają rodziny, ryzykują tam swoim zdrowiem i życiem – uznał Paweł Płonka. Dodał, że w jego ocenie dyrektor szpitala odpowiedział radnym w sposób nieprofesjonalny. Zauważył, że Ryszard Rudnik często idzie „w kolokwializm w odpowiedziach” i wspomniął, że używał określeń: spęd pielęgniarek, pacjenci walają się po przychodniach. Radny podkreślił, że to oczywiste, że praca w szpitalu jednoimiennym jest inna od tej wykonywanej np. w przychodni.

Pieniądze od marszałka

Marek Kurpis podkreślił, że zgadza się z tezą, że personel powinien mieć wyższą gratyfikację za obecną pracę, ale warto rozważyć czy nie lepiej stosować w tej sprawie form elastycznych, bez dużego formalizmu. Dodał, że takie decyzje zależą od zasad finansowania szpi-

tala, który utrzymuje się z ryczałtu przekazywanego przez NFZ. To w uproszczeniu ryczałt podstawowy oraz kowidowski. Jeżeli będą odpowiedniej wysokości to znajdą się pieniądze na zabezpieczenie premii dla personelu. Kurpis wspomniął o wsparciu wojewody po przekształceniu lecznicy.

Podał przykład jak przekaz o trafiających na Gamowską środkach z zewnątrz rozmija się z rzeczywistością. Marszałek województwa podał, że 9 mln zł jest dla szpitala w Raciborzu, a tymczasem jest ich w rzeczywistości 7,5 mln zł i dopiero sporządzana jest tzw. fiszka do unijnego projektu, na którego podstawie będzie można pozyskać te pieniądze. – Nie wiadomo kiedy je dostaniemy – rozłożył ręce M. Kurpis.

Utracone zaufanie

Adam Wajda prosił o partnerską rozmowę. Zwrócił uwagę, że w tak ciężkiej pracy jak walka z koronawirusem „ludzie się mogą wypalić, zmęczyć”. Zaznaczył też, że Powiat musi być stać na określone wydatki związane ze szpitalem.

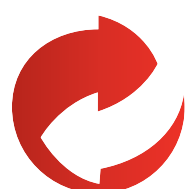
Łukasz Mura był ciekaw czy przewodniczący rady upomni dyrektora szpitala za nieścisłości podane w odpowiedziach do radnych. Wajda odparł, że radni są po to żeby interweniować w sprawach, które ich nurtują. Radny podkreślił, że szpital nie można postrzegać wyłącznie jako instytucji. – Ja widzę tam ludzi. Powoli wychodzimy z pandemii, która jak zły sen się skończy. Chcę żeby miał tam kto pracować po wszystkim – zaznaczył członek klubu PiS.

Marek Kurpis argumentował, że otwarcie od 1 czerwca poradni przyszpitalnych pozwoli ściągnąć specjalistów na Gamowską.

Franciszek Marcol zauważył, że ze szpitala odeszli cenieni lekarze jak Stanisław Gamrot czy Iwona Olszok. – Kto będzie następny? Ile będziemy jeszcze czekać i zastanawiać się czy była to wina lekarzy? Może zarząd się nad tym zastanowi? Ja chcę od dyrektora szpitala wizji przyszłego działania – zażądał szef komisji zdrowia. Podkreślił, że Ryszard Rudnik stracił jego zaufanie. – Liczyłem, że przyjdzie tutaj i spojrzysz nam w oczy – skwitował.

Przewodniczący Wajda zapowiedział, że dyrektor powinien być na sesji we wtorek 26 maja.

(ma.w)



#kpujeratuje




Przekazaliśmy
kampanie reklamowe
o wartości

130 000 ZŁ!

dla wsparcia
lokalnych firm
i naszych miejsc
pracy

nowiny
RACIBORSKIE

nowiny
WODZISŁAWSKIE

Akcja „Kupuję-Ratuję” – Nowiny przekazały lokalnym firmom kampanie reklamowe o wartości aż 130 000 zł!

Akcję „Kupuję-Ratuję. Wspólnie ratujemy lokalne firmy i nasze miejsca pracy” prowadziliśmy od 3 kwietnia przez prawie 2 miesiące. W tym czasie zaprezentowaliśmy (całkowicie bezpłatnie) oferty aż 130 firm z naszego regionu na stronach portalu Nowiny.pl, w tygodnikach Nowiny Raciborskie i Nowiny Wodzisławskie oraz na Facebooku. Publikowaliśmy wizytówki naszych lokalnych firm we wszystkich naszych mediach jednocześnie, aby jak najwięcej mieszkańców mogło skorzystać z ich produktów i usług.

– Od lat pomagamy lokalnemu biznesowi poprzez liczne działania, od promowania produktów czy usług firm w naszych mediach, po projekty wspierające szkolnictwo zawodowe, jak np. „Czas na zawodowców” czy „IspiratON”. Teraz, w dobie pandemii, przekazaliśmy firmom w regionie bezpłatnie kampanie reklamowe o wartości aż 130 000 zł – mówi Marek Kuder, szef Biura Reklam Wydawnictwa Nowiny i koordynator projektu „Kupuję-Ratuję”.

Mamy nadzieję, że nasz projekt pomógł lokalnym firmom przetrwać ten trudny czas ograniczenia, a czasem wręcz zawieszenia prowadzonej działalności. Oczywiście cieszymy się, że przedsiębiorstwa doceniły nasze działania, czego najlepszym dowodem jest tak duża liczba uczestników naszej akcji społecznej.

Wam drodzy czytelnicy i mieszkańcy dziękujemy gorąco za zagłądanie codziennie na strony akcji www.nowiny.pl/kupuje-ratuje oraz za zapisanie się na wydarzenie na Facebooku <https://www.facebook.com/events/213786969881863>. Tam codziennie, od 3 kwietnia, dodawaliśmy kolejne wizytówki uczestników naszej akcji.

– Przez ostatni okres zachęcaliśmy w naszych mediach do robienia zakupów właśnie w lokalnych firmach, które w czasie pandemii jak nigdy potrzebowały naszego wsparcia. Mamy nadzieję, że w ten sposób choć w małym stopniu pomogliśmy ocalić lokalny biznes i nasze miejsca pracy – podsumowuje Marek Kuder.

Choć akcja społeczna „Kupuję-Ratuję” kończy się, to nasza prośba o zakupy w lokalnych firmach pozostaje wciąż aktualna. Nasz lokalny rynek firm to jeden z ważniejszych motorów napędowych lokalnej gospodarki, to nasze miejsca pracy, to przyszłość przedsiębiorców żyjących od lat blisko nas. **WPIERAJMY ICH NADAL!**

NOWINY WCIĄŻ BĘDĄ WPIERAĆ LOKALNY BIZNES.

Uruchomiliśmy akcję promocyjną pt. „Korona nam z głowy nie spadnie” i do końca czerwca 2020 roku zapraszamy wszystkie firmy do publikacji kampanii reklamowych w naszych mediach – portalu Nowiny.pl, FB Nowiny.pl, serwisie rekrutacyjnym Praca.nowiny.pl oraz w tygodnikach Nowiny Raciborskie i Nowiny Wodzisławskie z 60% rabatem! *Szczegóły str. 9*

NAPRAWA SPRZĘTU, SERWIS I REALIZACJA ZAMÓWIEŃ NA:

- kosiarki
- wykaszarki
- traktorki
- piły spalinowe
- zmiatarki
- wertykulatory
- nożyce do żywopłotu
- myjki spalinowe
- agregaty prądotwórcze
- łuparki do drewna
- świdry spalinowe
- inne



#GKSdlaBiznesu



W związku z akcją wsparcia dla biznesu oferujemy atrakcyjne pakiety sponsorskie w specjalnych cenach.

- udostępnienie przestrzeni w naszym sklepie dla produktów danej firmy
- przyciągnięcie klienta detalicznego
- artykuły sponsorowane
- filmy reklamowe
- wsparcie prawne dot. rządowych programów pomocy

Więcej informacji znajdą Państwo na stronie internetowej klubu. Zapraszamy również do kontaktu telefonicznego z koordynatorami akcji: Rafał Stano - 535 597 504, Marta Goik - 668 437 542



SERWIS SPRZĘTU SPAWALNICZEGO F.U. NAPIKON Jacek Kiedos

44-335 Jastrzębie-Zdrój
UL. Cieszyńska 107
NIP: 633 160 67 16

www.napikon.eu
biuro@napikon.eu
fb.com/napikon2012

SKLEP i SERWIS
ul. Cieszyńska 107
(Ruptawa)
Poniedziałek - piątek: 8-16



Pon.-Pt. 9:00 - 17:00
Sobota 9:00 - 13:00
T: 669 138 444

**Możliwość rezerwacji
terminu wymiany
opon online >>> oponyslick.pl**

umów się ON-LINE
nie trać CZASU!



www.oponyslick.pl



wymień swoje OPONY
w dogodnym dla Ciebie terminie

F.H.U. Inmar Marek Marniok

**Pn-Pt
10-17**

Szybkie terminy realizacji

- Wykonujemy meble na wymiar: kuchenne, zabudowy wnęk, szafy, komody, pokojowe, dziecięce, sklepowe, biurowe i inne.
- Tniemy i oklejamy płyty meblowe i blaty z naszych materiałów, ale też z powierzonych.
- Działamy na terenie województwa śląskiego, ale również w województwach ościennych.
- Szkolimy również uczniów w zawodzie stolarz.

KUCHNIE SZAFY

ROK ZAŁOŻENIA
1997
www.inmar.com.pl

Fhu Inmar Marek Marniok | Jastrzębie-Zdrój, ul. Opolska 1 K
tel. 32 475 77 67 lub 501 691 083 | Godziny otwarcia: pn.-pt 10.00-17.00



Kwaciarnia z pasją i doświadczeniem
– wykonujemy bukiety okolicznościowe:
ślubne, urodzinowe, imieninowe, wiązanki pogrzebowe, wieńce, palmy, kompozycje kwiatowe żywe, kompozycje kwiatowe, sztuczne, domowe, cementarne.

W ofercie posiadamy kartki okolicznościowe, torebki, papiery, kadzidła, olejki, upominki. W okresie wiosenno-letnim sadzonki. Środki pielęgnacji roślin, ziemia różne rodzaje. Donice domowe i zewnętrzne, znicze i wkłady. Kwiaty cięte, kwiaty sztuczne, kwiaty doniczkowe domowe.

Kwaciarnia czynna:
pon.-pt. 8:00-16:00
sb. 8:00-14:00, nd. 9:00-13:00
**W okresie koronawirusa
godziny uległy zmianie:**
pon.-pt. 8:00-15:00
sb. 8:00-14:00, nd. zamknięte
Dostawa na terenie miasta gratis

Jastrzębie-Zdrój | ul. Arki Bożka paw. 6 | tel. 505 359 924

DRZWI ZEWNETRZNE	DRZWI WEWNĘTRZNE NA STARE OŚCIEŻNICE	DRZWI WEWNĘTRZNE ZABUDOWA OŚCIEŻNICY STALOWEJ	CLASSICTHERM www.mt73system.pl
			RABAT NA OKNA DO -48% okna 2 skrzydłowe 1765x1435 R/RU Przykładowa cena 598- cena netto MT 73 SYSTEM Jastrzębie: ul. Wielkopolska 1H tel. 32 474 08 57, 507 022 162 Rybnik: tel. 32 433 19 09, 507 022 162 Montaż bez konieczności wrywania starej ościeżnicy

Wypoczynek w Polsce z NAT

- 17 hoteli i ośrodków wypoczynkowych w Polsce
- Apartamenty
- Najlepsze lokalizacje w górach, nad morzem i na Mazurach
- Korzystne ceny
- Specjalna oferta promocyjna
- Możliwość dofinansowania do wypoczynku



NAJLEPSZY WYPOCZYNEK
W POLSCE



www.nat.pl **NATwczasy**

Nadwiślańska Agencja Turystyczna Sp. z o.o.
Biuro Sprzedaży NAT – PSZÓW
44-370 Pszów ul. Traugutta 51
tel. 32 729 18 78, 32 326 23 55 | pn-pt 8.00 – 17.00



WZNOSZENIE BUDYNKÓW MIESZKALNYCH
I NIEMIESZKALNYCH

PRZEBUDOWA I ROZBUDOWA BUDYNKÓW

WYKONYWANIE USŁUG REMONTOWYCH
WRAZ Z INSTALACJAMI

Grzegorz Michna

telefon
e-mail
www

+48 880 858 168
biuro@baumag.com.pl
baumag.com.pl

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI



Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łosia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

Smażalnia oferuje szeroki asortyment ryb smażonych i grillowanych

Racibórz, ul. Zborowa 5a

tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5

tel. 32 666 0 111

Klimatyzacja i Chłodnictwo
www.alaskarp.pl

Kompleksowa obsługa w zakresie profesjonalnego doradztwa, atrakcyjnej cenowo sprzedaży, szybkiej dostawy, fachowego montażu i kompleksowego serwisu systemów chłodniczych i klimatyzacji

Kontakt pod numerami telefonu:
Rafał 607 044 336, Mirek 607 376 336,
Racibórz, ul. Bosacka 52 e-mail: alaskarp@tlen.pl

RYŁKO

RABATY DO

-50%

AUCHAN RACIBÓRZ

Fulnart Edukacja Muzyczna
zaprasza do swoich placówek

- Raciborskie Ognisko Muzyczne
- Fulnart Wodzisław Śląski **Nowość!**

W naszej ofercie:

- Nauka gry na instrumentach muzycznych
- Lekcje śpiewu i emisji głosu
- Zajęcia rytmiczne
- Wypożyczalnia instrumentów
- Sale prób dla zespołów i muzyków indywidualnych

www.fulnart.pl **tel. 502 107 314**

Wyprawa
„W poszukiwaniu dobrych wspomnień”

Nowiny art

Mamy dla Państwa pomysł na ciekawą i bezpieczną wyprawę! Wyprawę bez wychodzenia z domu, która pozwoli miło i pożytecznie spędzić czas (którego mamy teraz więcej) i może dostarczyć wielu wzruszeń. Tytuł wyprawy: „W poszukiwaniu dobrych wspomnień”.

Komputronik
mamy to!

Salon Komputronik Racibórz | ul. Bankowa 2
tel. 533 348 300 | (32) 400 55 00

Krok 1 – kto będzie uczestnikiem wyprawy?
Każdy kto tylko chce. Można wybrać się w pojedynkę albo całą rodziną, razem z babcią i dziadkiem.

Krok 2 – co potrzebujemy?
Do naszej wyprawy potrzebne są nam stare i nowe rodzinne albumy ze zdjęciami, zarchiwizowane w komputerze pliki ze zdjęciami (z wakacji, z uroczystości rodzinnych, itp.), gromadzone na strychu lub w piwnicy stare obrazy, portrety prababci, itp.

Krok 3 – co z nimi robimy?
Zdjęcia przeglądamy bez pośpiechu. Może nie robiliśmy tego od dawna i teraz z radością przypominamy sobie jakieś sytuacje czy osoby. Może wydrukowaliśmy je kiedyś pośpiesznie (lub tylko zgraliśmy na komputer), mówiąc sobie, że w przyszłości na pewno wydrukujemy niektóre w większym formacie, oprawimy w ramki i powiesimy na ścianie. Ale potem nie było jakoś czasu... Jeśli uznamy, że jakaś osoba czy miejsce mogłaby „towarzyszyć” nam na co dzień, np. wisząc na ścianie w ładnej oprawie – odkładamy odpowiednie zdjęcie na bok. Z kolei patrząc na stare obrazy i portrety zastanawiamy się, czy gdyby nie były takie brudne i odrapane, albo gdyby miały ciekawsze ramy, to znalazłoby się dla nich miejsce na ścianie naszego domu czy mieszkania. Jeśli odpowiedź brzmi tak, to przechodzimy do kroku nr 4.

Krok 4 – dlaczego NowinyArt?
W naszej pracowni przy ul. Solnej 7 w Raciborzu pomożemy Wam tak dobrać ciekawe ramy czy passe-partout, aby nie tylko dały nowe życie zdjęciom i obrazom, ale i dodały szczytu Waszym mieszkaniom i domom. Zakurzone, podniszczone obrazy, a także rzeźby, lustra, itp. odnowimy, m.in. uzupełniając ubytki i odświeżając kolory. Na miejscu mamy wybór kilkuset ram w różnych kolorach i stylach. Prezentujemy przykłady ciekawych opraw i inspiracji. W oparciu o kilkunastoletnie doświadczenie bezpłatnie doradzamy i każdego klienta traktujemy indywidualnie. Zapraszamy.

„Nowiny Art” • Racibórz, ul. Solna 7/3 • godz. pn.-pt. 9.00 – 17.00 • tel. 32 414 04 79
FB: www.facebook.com/NowinyArtRaciborz

Godziny nadliczbowe nauczycieli a praca zdalna. Jak sytuacja kształtuje się w samorządach ziemi raciborskiej?

Miasto Racibórz oraz powiat raciborski wskazują, że choć nauka odbywa się w domach, przez internet, to wydatki oświatowe wcale nie maleją. Kadry pedagogiczne placówek podległe tym organom wykazały spore nadgodziny. Rozeznaliśmy analogiczną sytuację w samorządach ziemi raciborskiej.

Prezydent Raciborza Dariusz Polowy podał na comiesięcznej, posesyjnej konferencji prasowej, że wydział edukacji, kultury i sportu weryfikuje zgłoszenia ze szkół, dotyczące wypłat za godziny nadliczbowe. Raciborscy nauczyciele wykazali, że było ich między 16 marca, a 17 kwietnia 2936. Z kolei Sylwia Sitarz, kierowniczka Biura Obsługi Starosty raciborskiego Grzegorza Swobody przekazała Nowinom, że w okresie od 25 marca do 24 kwietnia, dyrektorzy poległych starostw placówek przedłożyli informację, że godziny nadwymiarowe zostały zrealizowane na poziomie ok. 72% na łączną kwotę ok. 350 000 zł.

Chcąc rozeznaczyć analogiczną sytuację w pozostałych samorządach ziemi raciborskiej, skierowaliśmy do

urzędów miast i gmin pytanie, czy podobnie jak Racibórz i powiat raciborski odnotowali w prowadzonych placówkach oświatowych niepokojącą liczbę nadgodzin w okresie od 25 marca do 24 kwietnia. Oto co ustaliliśmy.

Nędza

Sekretarz Nędzy Krystian Dolipski przekazał nam, że gmina wystąpiła do dyrektorów szkół o przedłożenie dokumentacji opisującej sposób realizacji i rozliczania godzin poszczególnych zajęć realizowanych przez nauczycieli z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość. – Aktualnie spływają dokumenty, które zostaną poddane analizie – wyjaśnia sekretarz.

Krzanowice

W Krzanowicach nadgodziny się pojawiły, jednak było ich znacznie mniej w porównaniu do poprzedniego miesiąca. – Nadgodziny zostały wykazane przez dyrektorów szkół, jednak ich liczba była znacznie mniejsza w stosunku do poprzedniego miesiąca o ok. 60%. Natomiast przedszkola nie wyka-

zały żadnych nadgodzin, bowiem w powyższym okresie realizowana była jedynie podstawa programowa – odpowiedziała sekretarz Joanna Tkocz. – Sytuacja jest na bieżąco monitorowana i weryfikowana – zapewnia w odpowiedzi pani sekretarz.

Kornowac

W Kornowacu, jak dowiedzieliśmy się od sekretarza Radosława Łuszczaka, w skazanym przez nas okresie dyrektorzy placówek oświatowych nie wykazali nadgodzin.

Kuźnia Raciborska

W przypadku Kuźni Raciborskiej w obowiązujących na marzec 2020 roku arkuszach organizacyjnych placówek prowadzonych przez gminę zatwierdzonych było 310,64 godzin nadwymiarowych tygodniowo. – W zgodzie z obowiązującym ramowym planem nauczania i rozporządzeniem MEN z 20 marca „§ 7.2. Dyrektor jednostki systemu oświaty ustala zasady zaliczania do wymiaru godzin poszczególnych zajęć realizowanych z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na

odległość lub innego sposobu kształcenia” – wskazuje Anna Mainusz, kierownik referatu edukacji, sportu i promocji kuźniańskiego urzędu gminy. Dyrektorzy placówek w uzgodnieniu z organem prowadzącym określili, które zajęcia nie mogą być realizowane w nauczaniu zdalnym i jednocześnie, które godziny z godzin nadwymiarowych ulegają zawieszeniu. W marcu wykazano i wypłacono 1028,65 godzin (257,16 godzin/tygodniowo), co stanowi 83,10% godzin zaplanowanych w arkuszu – na kwotę 44 5463,44 zł. W kwietniu wykazano i wypłacono 893,25 godzin (223,31 godzin/tygodniowo), co stanowi 72,17% godzin zaplanowanych w arkuszu, na kwotę 38 687,32 zł. W marcu wypłacono także jeszcze godziny zastępstw za nieobecnych nauczycieli – 128 godzin. W kwietniu – żadnych zastępstw nie było, ze względu na nauczanie zdalne. – Zrealizowana i wykazana przez placówki liczba godzin nadwymiarowych nie okazała się niepokojąca dla organu prowadzącego. Nie przeprowadzono w tym zakresie żadnej kontroli doraźnej – mówi A. Mainusz.

Krzyżanowice

W gminie Krzyżanowice, jak wskazała sekretarz Małgorzata Krzymien, zostały wypłacone natomiast tylko te nadgodziny, które wynikają z projektów organizacyjnych oraz z realizacji planów nauczania.

Pietrowice Wielkie

Cecylia Pawlasek, inspektor oświaty pietrowskiego urzędu gminy informuje z kolei, że w okresie przez nas wskazanym nadgodzin było 310, co przełożyło się na kwotę 15 tys. 430 zł. W porównaniu do lutego, nadgodzin było niewiele, bo wówczas było ich 1023, co daje 45 tys. 276 zł. – Wykazy godzin zostały sporządzone zgodnie z wytycznymi przedstawionymi przez organ prowadzący – wyjaśnia inspektor Pawlasek.

Rudnik

Sekretarz Rudnika Joanna Kosel, odpowiadając na nasze pytanie, przyznała, że we wskazanym przez nas okresie dyrektorzy szkół i przedszkoli podległych gminie wykazali mniejszą liczbę nadgodzin do analogicznego okresu poprzedniego miesiąca. (mad, ma.w)

Policjanci zatrzymali seryjnych podpalaczy. Wśród nich druh z OSP Krzanowice

W Krzanowicach nie milkną echa podpalen, za którymi, jak się okazuje, stali mieszkańcy gminy. Jeden z nich do chwili wykrycia haniebnych czynów działał w miejscowej OSP. Dwaj kolejni dawniej związani byli z młodzieżową drużyną pożarniczą.

Współpraca funkcjonariuszy krzyżanowickiego komisariatu* oraz wydziału kryminalnego raciborskiej komendy zaowocowała zatrzymaniem trzech sprawców podpalen stogów ze słomą, do których dochodziło na terenie gminy Krzanowice już od stycznia.

Do kolejnego już podpalenia stogu ze składowaną tam słomą doszło w piątek 15 maja na terenie gminy Krzanowice. Zabezpieczone na miejscu zdarzenia ślady wskazywały na możliwość celowego podpalenia, do którego miało dojść kilka godzin wcześniej.

Mundurowi z krzyżanowickiej jednostki, którzy przybyli na miejsce zdarzenia, wykazali się dociekliwością i uporem, co doprowadziło ich do ustalenia kilku ważnych informacji dotyczących sprawców tego podpalenia. – Informacje te po kilku godzinach zweryfikowane zostały przez policjantów z wydziału kryminalnego raciborskiej komendy, którzy potwierdzili wcześniejsze podejrzenia mundurowych z Krzyżanowic – wyjaśnia Mirosław Szymański, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu. Sprawców podpalenia było trzech, z czego dwójka to osoby nieletnie. – Jeszcze tego samego dnia pełnoletni sprawca został zatrzymany, a pozostałą dwójką zajmie się sąd rodzinny z uwagi na ich wiek. Policjanci potwierdzili również, że sprawcy mogą mieć na swoim koncie więcej podobnych podpa-



Oto kadry z pożarów podkładanych przez mieszkańców gminy Krzanowice



leń, do których dochodziło w okresie ostatnich miesięcy na terenie powiatu raciborskiego, a straty, które powstały mogą wynieść nawet kilkanaście tysięcy złotych. Sprawa jest rozwojowa i niewykluczone, że sprawcy usłyszą kolejne zarzuty – dodaje oficer prasowy raciborskiej komendy.

W Krzanowicach już od kilku dni głośno jest o tej spra-

wie. – To mała miejscinka, tutaj szybko się wszystko roznosi – przyznaje w rozmowie z nami jeden z mieszkańców, chcący pozostać anonimowy. Jak się okazuje, wszyscy podpalacze byli związani z młodzieżową drużyną pożarniczą miejscowej OSP. Dwóch działało tam dawniej. Jeden z nich, 17-latek, do chwili obecnej działał w strukturach MDP.

– To jest dla mnie nie do pojęcia – komentuje krótko Jan Długosz, prezes OSP Krzanowice oraz przewodniczący rady miejskiej. Jak dodaje, 17-latek nie jest już członkiem młodzieżowej drużyny pożarniczej. Nad faktem ubolewa również Józef Maindok, prezes zarządu oddziału gminnego OSP RP w Krzanowicach. – Początkowo nie mogłem uwierzyć w tę in-

formację – mówi nam J. Maindok. – Serce krwawi na samą myśl, że na podpalenia decydowały się osoby związane ze strażą pożarną – przyznaje chwilę później.

(mad)

*Krzyżanowicki komisariat swoim działaniem obejmuje dwie gminy: Krzyżanowice i Krzanowice.

Przedszkola w Rudniku zamknięte do końca maja. I nie wiadomo kiedy zostaną otwarte

Przedszkola podległe gminie Rudnik po-
zostaną zamknięte
przez dłuższy czas. Z
kolei Krzanowice swoje
placówki otworzyły we
wtorek 19 maja.

Od 6 maja

Przypomnijmy, rząd zdecydował, że od 6 maja mogą być otwarte na powrót przedszkola i żłobki, jeśli zdecydują się na to organy prowadzące te placówki, dostosowując je do reżimu sanitarnego*. Zgodnie z wytycznymi Głównego Inspektora Sanitarnego, w pierwszej kolejności z przedszkola powinny skorzystać te dzieci, których rodzice nie mają możliwości pogodzenia pracy z opieką w domu. Pierwszeństwo mają dzieci pracowników systemu ochrony zdrowia, służb mundurowych, pracowników handlu i przedsiębiorstw produkcyjnych, realizujący zadania związane z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19.

W powiecie raciborskim na otwarcie placówek od 6 maja zdecydowała się tylko Kuźnia Raciborska. Pozostałe samorządy wyznaczyły późniejsze terminy, bądź też np. Piotrowice Wielkie uruchomiły jedno przedszkole w gminie, dla tych dzieci, których rodzice chcieli posłać już swoje pociechy do placówek. Terminów nie podały natomiast: Rudnik

i Krzanowice.

Co w Rudniku?

Gmina Rudnik na swojej stronie internetowej opublikowała wówczas następujący komunikat: „Decyzją rządu, od 6 maja br. przedszkola, oddziały przedszkolne w szkołach podstawowych oraz inne formy wychowania przedszkolnego będą mogły być otwarte. Otwarcu placówek towarzyszyć przestrzeganie i spełnienie warunków, które Główny Inspektorat Sanitarny ujął w dniu 30 kwietnia 2020 r. w szczegółowych wytycznych przeciwepidemicznych. Szczegółowe wytyczne GIS są niewspółmierne do realnych możliwości naszych przedszkoli, w kwestii zarówno architektonicznej, jak i specyfiki pracy personelu pomocniczego i grona pedagogicznego tych placówek. W związku z powyższym, w aspekcie wzrastającej liczby zachorowań w województwie śląskim, wspólnie z dyrektorami przedszkoli podjęliśmy decyzję o dalszym zawieszeniu stacjonarnego funkcjonowania przedszkoli. Na decyzji zaważyło również znikome zainteresowanie rodziców dzieci przedszkolnych. W przypadku zmiany sytuacji pracujących rodziców, których sytuacja zawodowa i rodzinna zmusi do szukania opieki dla dziecka w przedszkolu, prosimy o kontakt z dyrektorem przedszkola lub Urzędem Gminy w Rudniku”. Pojawiło się również zapewnienie, że

gmina, jako organ prowadzący, wraz z dyrektorami „na bieżąco monitoruje sytuację, aby w momencie pojawienia się akceptowalnych wytycznych GIS, podjąć kroki w kierunku otwarcia placówek przedszkolnych”.

Temat poruszono również na minionej sesji rady gminy w Rudniku. Wówczas wójt Piotr Rybka mówił, że dyrektorzy przedszkoli przeprowadzili rozpoznanie, ilu rodziców chce wysłać już swoje pociechy do placówek. Zgłoszono trzynastu dzieci. – Wspólnie zdecydowaliśmy, że nie otwieramy przedszkoli – mówił na posiedzeniu wójt. Wskazywał również na kolejne spotkanie z dyrektorami, podczas którego miała zapadnąć kolejna decyzja w sprawie placówek. – Widzimy, że sytuacja w powiecie raciborskim się zmienia. Tych zachorowań mamy trochę więcej niż wcześniej. Są obawy rodziców, by nie wysłać dzieci. A jeśli mamy otwierać przedszkola dla trójki, czwórki dzieci, to mija się to z celem – dodał wójt Rudnika na posiedzeniu 7 maja.

W kolejnym komunikacie dotyczącym funkcjonowania przedszkoli w gminie urzędnicy wskazali już, że przedszkola gminy Rudnik „naład nie mają realnej możliwości sprostania wytycznym przeciwepidemicznym GIS dla przedszkoli oraz przyjęcia dzieci, z zachowaniem wszystkich zasad bezpieczeństwa przeciwepidemicznego”. – W związku z tym, wspólnie z dyrektorami przed-

szkoli, podjęliśmy decyzję o przedłużeniu zawieszenia stacjonarnego funkcjonowania przedszkoli do dnia 29 maja br. – podał rudnicki urząd gminy. Urzędnicy dodają, że „w momencie pojawienia się akceptowalnych wytycznych GIS, podejmiemy kroki w kierunku otwarcia placówek przedszkolnych”.

Co w Krzanowicach?

Burmistrz Krzanowic Andrzej Strzedulla zapowiedział z kolei, że pewne jest zamknięcie placówek do 18 maja. Podjęcie kolejnej decyzji warunkował aktualną sytuacją epidemiologiczną w kraju, powiecie i gminie. I jak przekazał nam burmistrz, przedszkola swoje podwoje dla wszystkich dzieci otworzyły we wtorek 19 maja.

(mad)

**Z wytycznych Głównego Inspektoratu Sanitarnego wynika m.in., że grupy przedszkolne powinny przebywać w wyznaczonych i stałych salach. Jeśli to możliwe, liczebność grup powinna być mniejsza, niż jest to uregulowane w rozporządzeniu MEN. Dyrektorzy powinni zadbać o to, aby ograniczyć w placówkach przebywanie osób z zewnątrz, natomiast przy wejściach do budynków mają znaleźć się płyny do dezynfekcji rąk, z których mają korzystać dorośli. W placówce musi być również wyznaczona przestrzeń do izolacji dzieci z objawami chorobowymi.*

Będzie rozbudowa, jak znajdzie się wykonawca



Rudnik. To część szkoły, która ma zostać rozbudowana.

Gmina Rudnik ogłosiła przetarg na przebudowę wraz z rozbudową budynku szkoły podstawowej w celu przystosowania części pomieszczeń na dwuoddziałowe przedszkole publiczne. To więc kolejny krok w kierunku tej inwestycji.

Potrzeba przeniesienia rudnickiego przedszkola bierze się stąd, że obiekt, w którym obecnie znajduje się placówka, jest niezgodny z przepisami przeciwpożarowymi. Rządzący gminą po konsultacjach z rodzicami postanowili przenieść przedszkole do miejscowej podstawówki, wcześniej przygotowując do tego odpowiednią infrastrukturę. Tak więc placówka znajdująca się obecnie przy ulicy Stawowej 5 ma funkcjonować w obiekcie przy ul. Słonecznej 1.

Samorząd ma już projekt, teraz przyszedł czas na wyłonienie wykonawcy zadania. Przedmiotem zamówienia jest wykonanie robót budowlanych polegających na przebudowie parteru skrzydła

zachodniego budynku szkoły podstawowej i dobudowie dwukondygnacyjnego obiektu przy zachodniej ścianie szczytowej. Firmy swój akces mogą zgłaszać do 27 maja. Zadanie ma być gotowe do 30 października. – Czas nieubłagany płynie, trzeba działać, aby jak najszybciej zakończyć tę inwestycję – mówi wójt Rudnika Piotr Rybka. Według ustaleń ze strażą pożarną, przedszkole w obecnej lokalizacji może funkcjonować do września, jednak jak zauważa wójt Rybka, jest możliwość prolongaty tego terminu o kilka miesięcy. Gmina – jak słyszymy – w dalszym ciągu stara się o dotację na to zadanie. Samorząd złożył za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach wniosek o wsparcie finansowe do kancelarii premiera Mateusza Morawieckiego, chcąc uzyskać 50 procent ogólnej kwoty zadania. W dalszym ciągu nie wpłynęła jednak do urzędu gminy odpowiedź w tej sprawie.

(mad)

Radni poznali nową kierowniczkę GOPS-u

Rada Miejska w Krzanowicach na swoich obradach po raz pierwszy gościła nową kierowniczkę gminnego ośrodka pomocy społecznej.

Od pierwszego marca pracą Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krzanowicach kieruje Anna Grzelka, dotychczas pełniąc funkcję zastępcy dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Raciborzu. – Pani Anna Grzelka spełnia wymagania niezbędne określone w ogłoszeniu o naborze, posiada odpowiednie kwalifikacje, doświadczenie zawodowe i wiedzę merytoryczną niezbędną do prawidłowego realizowania zadań na stanowisku kierownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krzanowicach – uzasadnił wybór nowego pra-

cownika burmistrz Krzanowic Andrzej Strzedulla.

Nowa dyrektorka po raz pierwszy przed radnymi miejskimi zaprezentowała się na kwietniowej sesji, kiedy przedstawiała sprawozdanie z działalności Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krzanowicach.

Przypomnijmy, konkurs na kierownika krzanowickiego GOPS-u został ogłoszony po tym, jak burmistrz Andrzej Strzedulla powołał na stanowisko sekretarza gminy dotychczasową szefową tej placówki. Joanna Tkocz zastąpiła Irenę Dudę. Wówczas, jak przekazywał wójt, Irena Duda poprosiła o przeniesienie jej na wcześniej piastowane przez nią stanowisko. Pani Irena została sekretarzem w 2018



Sesja rady miejskiej nietypowo odbyła się w sali Miejskiego Ośrodka Kultury w Krzanowicach, po to, aby zachować odległość pomiędzy radnymi w dobie pandemii koronawirusa. Anna Grzelka wystąpiła przed radnymi w masce ochronnej i rękawiczkach.

roku, zastępując wówczas przechodzącą na emeryturę Ritę Serafin, była burmistrz Kuźni Raciborskiej. Przed objęciem stanowiska sekretarza Irena Duda przez długie lata

związana była z krzanowickim samorządem odpowiadając za pozyskiwanie środków zewnętrznych. I takie też obecnie pełni stanowisko.

(mad)

0 ponad milion za mało

Podobnie jak w innych samorządach, tak i w Krzanowicach wybrzmiał problem zbyt małej subwencji oświatowej, która wpłynęła do budżetu miejscowego samorządu z Warszawy.

Temat subwencji oświatowej poruszył na minionej sesji rady miejskiej radny Tomasz Kostka. Rajca pytał skarbniczkę Irenę Liszkę czy środki, które wpłynęły z Ministerstwa Edukacji Narodowej, wystarczą na realizowanie zadań oświatowych przewidzianych na ten rok. – Ta subwencja nie pokrywa

wydatków oświatowych – odparła pani skarbnik. Burmistrz Krzanowic Andrzej Strzedulla mówił z kolei, że kwota finalna, która wpłynęła do budżetu samorządu, jest o 200 tys. złotych większa od prognozowanej jesienią. – 200 tys. zł to spora kwota, niemniej jednak ponad 1 mln złotych jeszcze byłoby trzeba, by te wydatki zrównoważyć z tym, co subwencja przewiduje – dodał Andrzej Strzedulla. W tym roku Krzanowice otrzymały subwencję w kwocie 5 mln 200 tys. zł.

(mad)

Remont zamku w Tworkowie zakończony. Jakże obecnie trwają tam prace?

■ Z wójtem Krzyżanowic Grzegorzem Utrackim rozmawiamy o rewitalizowanym zamku w Tworkowie. Roboty budowlane – jak słyszymy – w głównej mierze zostały już zakończone. Zadanie to, łącznie ze zrewitalizowanym, od kilku miesięcy otwartym ogrodem dla zwiedzających, pochłonęło około 4,5 mln złotych, przy współfinansowaniu ze środków zewnętrznych kwotą około 3 mln zł.

– Jakże obecnie trwają prace przy rewitalizowanym zamku w Tworkowie?

– Prace budowlane z projektu, który miał na celu rewitalizację zamku w Tworkowie dobiegły końca. Tak więc sala wozowni oraz wieża widokowa zostały ukończone. W związku z tym, że projekt, choć był bardzo rozbudowany, nie obejmował wszystkich aspektów, bo m.in. wiele rzeczy doszło w trakcie wykonywania realizowanych zadań, to teraz trwają te roboty. Trwają również prace pielęgnacyjne, związane z otoczeniem. Zamontowaliśmy tam także monitoring, bo niestety odwiedzający próbują wchodzić w niedozwolone miejsca, a nawet je niszczyć. I mamy już pierwszy efekt. Po zamontowaniu tam kamer okazało się, że między innymi młodzi mieszkańcy Tworkowa weszli tam, gdzie był zakaz wstępu i poniszczyli nowo założoną blacharkę. Będziemy dochodzili swoich praw i naprawienia wyrządzonej szkody. To piękne miejsce i chciałbym, aby jak najdłużej służyło otoczeniu.

– Kiedy bramy zostaną otwarte dla zwiedzających?

– Mimo trwających prac wykończeniowych już otworzylibyśmy dla odwiedzających wieżę widokową. Jednak z powodu pandemii koronawirusa musieliśmy przesunąć ten termin w czasie. Myślę, że na przełomie czerwca, lipca teren zostanie udostępniony mieszkańcom. Taki mamy plan.



Tak obecnie prezentuje się zamek w Tworkowie

śleliśmy też o rajdzie rowerowym, ale w dobie licznych zakazów znajdziemy jakąś inną formułę otwarcia.

– Zamek w Tworkowie kojarzy się z licznymi sesjami ślubnymi. Czy pary będą mogły znów tam powrócić?

– Na jakichś zasadach na pewno tak, po oficjalnym otwarciu ustalimy je. Generalnie to miejsce do zwiedzania, wypoczynku, natomiast oficjalne sesje zdjęciowe na określonych warunkach będą możliwe. Początek „nowego ruchu

turystycznego” po okresie zakazów pokazuje, że jest mnóstwo chętnych do zwiedzania. Obecnie myślimy jak rozwiązać kwestię płynności ruchu w tym miejscu. To ma być miejsce otwarte, ale wszystkich jednocześnie nie można do ruin bezpiecznie wpuścić. Miejsce jest piękne, ciekawe i jeszcze bardziej atrakcyjne po realizacji projektu i rewitalizacji ruin i parku. Cieszymy się i zapraszamy już niebawem do podziwiania pięknych terenów gminy Krzyżanowice z wieży widokowej w Tworkowie.

Pytał Dawid Machecki

Pietrowice Wielkie rezygnują z dożynek?

W Pietrowicach Wielkich zastanawiają się nad odwołaniem tegorocznych dożynek. Powodem jest COVID-19. To z jednej strony zaoszczędzenie części środków, a z drugiej ochrona mieszkańców przed ewentualnym zakażeniem się koronawirusem z Wuhan.

Pietrowice Wielkie jako pierwsze w powiecie raciborskim, kiedy coraz głośniejsze mówiło się o koronawirusie, zdecydowały się na odwołanie imprez. Najpierw zapadła decyzja o rezygnacji z dorocznego spotkania pn. „Wielkanocne stoły”, później zrezygnowano z kolejnych wydarzeń, w tym m.in. majowej Eko-wystawy. Teraz w samorządzie zastanawiają się nad odroczeniem dożynek, a przynajmniej zmiany formuły wydarzenia. W tym roku w Pietrowicach Wielkich przewidziano sześć imprez w poszczególnych sołectwach, w tym gminne w Samborowicach.

Wójt Andrzej Wawrzyniak mówi nam, że samorząd stosuje się do nakładanych przez rząd restrykcji związanych ze zwalczaniem pandemii. – Prawdopodobnie organizowanie imprez masowych w tym roku będzie ograniczone – przypuszcza. Zauważa, że w pewnej formie dożynki będą mogły się odbyć. Rolnicy oraz mieszkańcy spotkają się w kościele na mszy św. dzięki czynnej. Jednak organizacja hucznych biesiad raczej nie wchodzi w grę. – Obecnie nie ma wytycznych odnośnie imprez, a dożynki to wydarzenie gromadzące sporo osób – dodaje. Wójt zauważa, że rezygnacja z organizacji tego typu spotkań, to też pewna oszczędność dla budżetu samorządu. – Myślę jednak, że aby ludzie przyszli na imprezę, muszą się czuć bezpiecznie, a obecnie tego brakuje. Ja jako wójt nie zamierzam nikogo narażać – puentuje Andrzej Wawrzyniak.

(mad)

Krzyżanowice kupiły automaty do dezynfekcji rąk



Oto automat, który stanął w Urzędzie Gminy Krzyżanowice

Samorząd Krzyżanowic zainwestował w automaty do dezynfekcji rąk. To wyjście naprzeciwko obecnie panującej sytuacji. – W dobie obostrzeń związanych z zagrożeniem epidemiologicznym kwestia dezynfekcji jest bardzo ważna – mówi wójt Krzyżanowic Grzegorz Utracki.

Nowoczesne i bezpieczne automaty do dezynfekcji rąk na razie stanęły w pięciu miejscach na terenie gminy: w urzędzie gminy, ośrodku pomocy społecznej i wszystkich ośrodkach zdrowia w Krzyżanowicach, Tworkowie i Chałupkach. – Są bezdotykowe, więc korzystanie z nich jest

higieniczne i bezpieczniejsze – tłumaczy wójt.

Koszt jednego automatu to koszt ponad 2,5 tys. zł netto. – Po rozeznaniu rynku urządzenia te spełniały wszystkie wymogi i były najtańsze z takich rozwiązań, jakich szukaliśmy – słyszymy od wójta. Grzegorz Utracki przyznaje, że samorząd będzie zastanawiał się nad zakupem kolejnych takich urządzeń. – Nie wykluczam, że mogłyby stanąć w szkołach czy przedszkolach lub jeszcze innych miejscach często odwiedzanych przez naszych mieszkańców, jeśli wymogi dot. dezynfekcji zostaną utrzymane – zapowiada.

(mad)

Pieniądze na OZE dla mieszkańców Nędzy

Gmina Nęcza przeprowadzi nabór uzupełniający do projektu na odnawialne źródła energii. To, kto otrzyma wsparcie finansowe, zdecyduje już losowanie.

Chodzi o projekt pn. „Odnawialne źródła energii poprawa jakości powietrza poprzez zwiększenie udziału OZE w wytwarzaniu energii na te-

renie Gmin Partnerskich: Tarnowskie Góry, Gąsowice, Jejkowice, Lyski, Krupski Młyn, Kuźnia Raciborska, Nęcza, Lelów, Psary, Sośnicowice, Tworóg”. Nabór wniosków trwa do 29 maja. – Dofinansowaniem objęte są instalacje fotowoltaiczne, solarne, pompy ciepła na c.w.u i pompy ciepła na c.u.w i c.o. oraz kotły na bio-

masę, a samo dofinansowanie może wynieść do 85% kosztów kwalifikowanych – przypominają urzędnicy z Nędzy. Jak słyszymy, liczba instalacji jest ograniczona, ponieważ dotyczy instalacji, z których zrezygnowali dotychczasowi uczestnicy projektu – Ostateczny udział w projekcie będzie rozstrzygany w publicznym

losowaniu przeprowadzonym przez wójta gminy Nęcza – podano w urzędniczym komunikacie.

Osoby zainteresowane udziałem w projekcie zobowiązane są do złożenia kompletu dokumentów zgłoszeniowych. Szczegóły znajdują się na stronie internetowej urzędu gminy.

(d)

OSiR walczy o przetrwanie. Koronawirus podciął mu skrzydła

Ośrodek kierowany przez Pawła Króla stracił na koronawirusie najwięcej w raciborskim samorządzie. Praktycznie nie ma żadnych przychodów, a niemałe koszty działalności w pandemii nie zniknęły.

Ośrodek Sportu i Rekreacji jest zakładem budżetowym. Oprócz dotacji miejskiej, ustalanej przez radę miasta co roku w budżecie, prowadzi działalność, pozyskując dochody do swego budżetu. Wynajmuje Arenę Rafako pod organizację imprez, prowadzi aquapark H₂Ostróg oraz kemping w Oborze. W ubiegłym roku był współorganizatorem krajowych mistrzostw lekkoatletycznych.

Podcięte skrzydła

Dotacja miejska stanowi 35% budżetu ośrodka, reszta pochodzi z tego, co zakład sam wypracuje. Od 12 marca – gdy w Polsce wybuchła pandemia koronawirusa – wszystkie aktywności OSiR-u zostały „zamrożone”. Odtąd raciborski ośrodek zaczął żyć wyłącznie z przekazanej tu przez radę miasta kwoty 1 mln 900 tys. zł dotacji z Batorego. – Ta sytuacja podcięła nam skrzydła – komentuje dyrektor Król. Zdał sobie sprawę, że nie będzie już mowy o rozwoju i realizacji śmiałych planów, a kwestię podstawową stanie się przetrwanie kryzysu. Tymczasem Król to śmieje dyrektor. Zaczął pracę w zeszłym roku, w sierpniu. Zastąpił w tej funkcji Krzysztofa Borkowskiego, z którym obecnej władzy było nie po drodze, mimo sporego poparcia środowiska sportowego.

Odptyw gotówki

Średnie miesięczne koszty funkcjonowania OSiR w Raciborzu wynoszą 650 tys. zł. Oszczędności poczynione na początku walki z pandemią pozwoliły zmniejszyć tę kwotę do 450 tys. zł. W tym reżimie oszczędnościowym pieniędzy na działalność przy ulicy Zamkowej wystarczy do czerwca. Później szef ośrodka będzie musiał wyciągnąć rękę po pomoc rady miasta. Wie już ile potrzeba – 1 mln 700 tys. zł, czyli niemal tyle samo co tegoroczna dotacja miejska dla ośrodka. Szacunkowo ta kwota powinna pozwolić dotrwać OSiR-owi do

końca roku. Trudno jednak mieć pewność w tej kwestii, bo wciąż nie wiadomo kiedy rząd pozwoli na otwarcie basenów. Aquapark dawał na Zamkowej żywą gotówkę w regularnych dawkach. – Owszem, H₂Ostróg jest z naszych obiektów najdroższy w utrzymaniu, ale jednocześnie daje nam największe wpływy – wyjaśnia P. Król.

Obracają każdą złotówkę

Z powodu pandemii uszczuplono szeregi zatrudnionych na Zamkowej. Nie przedłużono tu z pracownikami umów czasowych. W ten sposób pożegnano parę osób (na posiedzeniu komisji oświaty P. Król powiedział o siedmiu pracownikach). Reszta załogi przeszła na pracę na 0,8 etatu. Zatrudnieni tutaj emeryci wybrali urlopy bezpłatne i czekają w domach na rozwój wydarzeń. – Dziękowałem im za taką postawę solidarności, wzięcia na siebie części odpowiedzialności za losy zakładu pracy. Nie mam pewności, że będziemy znów zatrudniać, bo nie wiemy na czym się opierać w takich planach. W Czechach czy Austrii podano szczegółowy kalendarz przywracania kolejnych sfer aktywności do życia, co ułatwia planowanie. U nas występuje nadal niepewność – narzeka szef OSiR.

To, co już otwarto przy Zamkowej nie niesie ze sobą zbyt dużych korzyści ekonomicznych. Można biegać po stadionie (obowiązują zapisy), korzystać ze skejtparku czy grać w tenisa na korcie, ale pieniędzy z tego niewiele w kasie ośrodka. – Obracamy teraz każdą złotówkę, by maksymalnie zaoszczędzić – przekonuje dyrektor. Król rozważa wdrażanie automatyzacji pewnych usług w OSiR, co pozwoli zaoszczędzić na kosztach osobowych. – Zamiast stróża założymy monitoring, pewne czynności zautomatyzujemy. Szukamy sposobów na racjonalizację zatrudnienia – kontynuuje.

Żelazna kadra

Dyrektor nie chce niszczyć dorobku swej pracy na Zamkowej. Przyszedł tu latem ubiegłego roku i stopniowo wdrażał swoje pomysły zarządcze. Zmienił formę zatrudnienia ratowników basenowych,

pracujących na zlecenie. Dał im etaty. – Latem znalezienie wolnego ratownika graniczyło z cudem. Musiałem coś zmienić żeby zatrzymać pracowników, którzy byli z nami związani tylko zleceniami. To się udało, ale wirus wszystko popsuł – zauważa nasz rozmówca. Król nie chciałby teraz burzyć tego, co udało mu się zbudować przez ostatnie miesiące. – Żelazna kadra ratownicza w okresie wakacyjnym ustrzeże nas przed problemami, z którym ośrodek borykał się np. w zeszłym roku – podkreśla. Choć nie wiadomo czy kąpielisko w Oborze w ogóle ruszy tego lata.

**1,7
mln zł**

będzie potrzebne już
w czerwcu OSiR, aby
działać dalej

Rondo nie pomaga

Jak słyszymy od dyrektora, ważne będą zasady na jakich rząd zezwoli na otwieranie basenów – otwartych i krytych. Jeśli obostrzenia dotyczące liczby klientów okażą się dla H₂Ostróg zbyt duże, to lepszym rozwiązaniem niż uruchomienie basenu będzie odłożenie tego momentu do kolejnego poluzowania zakazów. – Bo może się okazać, że koszty działalności będą znaczące przy skromnych wpływach spowodowanych ograniczeniem liczby klientów – wyjaśnia P. Król. Dyrektor zwraca też uwagę, że problem



Paweł Król zaczął pracę w OSiR w sierpniu ubiegłego roku

z dojazdem na Zamkową (przy „Mechaniku” budowane jest rondo) nie pomaga ośrodkowi w przyszłej walce o klienta. Utrudnienia z dojazdem mogą potrwać jeszcze kilka miesięcy.

Ośrodek koszący

Miasto wyciągnęło do swego ośrodka pomocną dłoń. Zleciło na Zamkowej koszenie rowów na terenie Raciborza. – To jest gest, jak najbardziej potrzebny, ale w strukturze naszych dochodów nie uratuje nas przed problemami. W planie jest także opieka nad nowym Ogródkiem Jordanowskim, gdzie będziemy utrzymywali czystość, estetykę i pilnowali obiektu – mówi P. Król.

Wiceprezydent Michał Fita chciałby, żeby OSiR zajął się organizacją obozowiska miejskiego w Pleśnej nad Bałtykiem. Paweł Król jest na to gotów, choć zastanawia się w jakim wymiarze uda się zorganizować Pleśną w tym roku. – Znowu uzależnieni jesteśmy od decyzji rządowych. Znowu

musimy czekać, niewiadomo jak długo – zauważa dyrektor.

Czy powódź była gorsza?

Najstarsi pracownicy z Zamkowej pamiętają jakie trudności przeżywał ośrodek w 1997 roku gdy wylała Odra i woda zniszczyła obiekty sportowe. Czy ówczesny kataklizm był gorszy niż to, co dziś przeżywa OSiR? – Sytuacja była wtedy o tyle lepsza, że powódź dotknęła Racibórz, ale reszta kraju nam pomagała, były środki pomocowe, wiele życzliwości z zewnątrz. Dziś wszyscy przeżywają kryzys, który ma wymiar światowy – twierdzi Paweł Król.

Dyrektor z zazdrością spogląda na ruchy czeskich sąsiadów. Aquapark konkurował z tamtejszymi kąpieliskami. Teraz straci podwójnie, bo czeski klient też zostawiał korony w Raciborzu, a wskutek obostrzeń na granicach nie będzie się tu wybierał nawet kiedy H₂Ostróg ruszy.

Mistrzyni na bieżni

W tych smutnych okolicznościach są jednak promyki optymizmu. – Gdy tylko pojawiły się problemy z pandemią, przyspieszyliśmy naszą roczną przerwę techniczną. Spuściliśmy wodę, ograniczyliśmy koszty. Wiele okolicznych basenów tego nie robiło, dopiero teraz spuszczały wodę. Ponieważ dużo wyższe koszty utrzymania obiektu niż my w tym czasie. Nam ten ruch posłużył – zaznacza nasz rozmówca.

To co także cieszy Króla, pasjonata sportu, to możliwość goszczenia na stadionie lekkoatletycznym mistrzyni bieżni Justyny Święty-Ersetic. Ta trenuje tu regularnie. Przyjeżdża do niej trener kadry narodowej. – Ze stadionu korzysta się na zapisy, więc pani Justyna może biegać indywidualnie. Zapewniam, że było wielu chętnych żeby spotkać się z nią u nas, ale reżim sanitarny pomaga jej w spokojnym treningu – kwituje P. Król.

Mariusz Weidner

REKLAMA

24h

RADIO TAXI
EXPRESS RACIBÓRZ

32 415 30 60
32 415 34 44

www.radiotaxiraciborz.pl

OFERUJEMY:
 ✓ płatności elektroniczne – NOWOŚĆ!
 ✓ zamawianie kursów na czas
 ✓ wynajem kierowców
 ✓ drobne zakupy

Wynaję samochodu do ślubu

888 883 210 Gogolin, ul. Malińska 1
www.beno.auto.pl

Na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. ustawy o gospodarce nieruchomościami

Wójt Gminy Kornowac

Informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy w Kornowacu przy ulicy Raciborskiej 48 na tablicy ogłoszeń oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (www.bip.kornowac.pl) zostały zamieszczone następujące wykazy nieruchomości:

- przeznaczonych do wydzierżawienia na okres 3 lat
- przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego

Ciężarówki tą drogą nie przejeżdżają

Oto tzw. Brzozówka od strony Brzeźnicy

Tzw. Brzozówka, czyli droga łącząca sołectwa Rudnik i Brzeźnicę, wkrótce nie będzie przejezdna dla wszystkich. W planach jest ograniczenie tam ruchu ciężarówek.

Wraz z rozpoczęciem budowy Regionalnej Drogi Racibórz Pszczyna, która ma swój początek w gminie Rudnik, mieszkańcy zaczęli odczuwać wzmożoną liczbę ciężarówek. Pojawiały się również sygnały odnośnie tzw. Brzozówki, czyli drogi gminnej, po której kursują ciężkie pojazdy. A to wpływa na jej stan.

Temat był już dyskutowa-

ny przez radnych z Rudnika, niedawno przypomniał go przewodniczący rady gminy Ireneusz Jaśkowski. – Przed rozpoczęciem budowy mówiliśmy o zakazie tonażowym na Brzozówce. Niedawno zaczęli kłaść kamień na obwodnicy i wszystkie ciężarówki jeżdżą tą drogą. Myślę, że to kwestia czasu, kiedy ona się pozapada – zwracał uwagę przewodniczący Jaśkowski na minionej sesji rady gminy. Wójt Piotr Rybka wyjaśniał, że działania w tej sprawie zostały już podjęte przez urzędników. – Zleciliśmy wykonanie projektu i w tej chwili czekamy na uzgodnienia. Jeśli chodzi o wykonanie tego projektu, czyli ograniczenie tonażu na tej drodze, to uzgodnienia wszystkie muszą trafić do Starostwa Po-

wiatowego w Raciborzu i policji – wskazywał wójt, mówiąc, że nie ma jeszcze wszystkich potrzebnych zgód. – Wszystko toczy się w dobrą stronę – dodał wójt. Gdy formalności zostaną dopełnione, znaki ograniczające nacisk na oś mają zostać zamontowane od strony drogi krajowej nr 45 i ul. Kozielskiej. Z zakazu mają zostać zwolnieni rolnicy oraz autobusy. Kierowcy ciężarówek chcący dojechać na drugą stronę gminy będą zmuszeni nadrobić kilkanaście kilometrów, jadąc na około przez Racibórz Miedonię. Znaki po zakończeniu budowy obwodnicy mają zostać zdemonstrowane.

Radny Mirosław Golijasz pytał z kolei, czy droga została zinwentaryzowana. Wójt wyjaśnił, że urzędnik odpo-

wiedzialny za te prace otrzymał takie polecenie, ale Piotr Rybka nie wiedział podczas posiedzenia czy zostało już to wykonane*. – Być może warto byłoby mieć taką inwentaryzację i wystąpić do wykonawcy (obwodnicy – przyp. red.). Może bardziej by mu się opłacało tę drogę później wyremontować, a teraz jeździć – sugerował radny ze Strzybnika. Wójt Rybka poddał pod wątpliwość ten pomysł. Odpowiadał, że inwentaryzacja tej drogi mogła być zrobiona kilka lat temu, kiedy remontowana była droga powiatowa z Raciborza Miedoni do Brzeźnicy. – Wtedy wszystkie samochody od strony Grzegorzowic, Łubowic jeździły tutaj, łącznie z firmami, które pracowały na tej drodze.

Dostała wówczas mocno „wkosć” – wskazywał wójt. Wyjaśniał, że w przyszłości trudno będzie udowodnić firmie obecnie wykonującej obwodnicę, że zniszczenia dokonane na Brzozówce, zostały spowodowane z jej winy. Radny Golijasz sugerował, że podjąć rozmowy z firmą zawsze można. Co do kwestii inwentaryzowania dróg odpowiadał, że ze strony radnych pojawiała się wówczas prośba o dokonanie tego już wtedy. – Sory, jako radni nie jesteśmy w stanie tego zrobić – skwitował.

(mad)

**Kilka dni po sesji skontaktowaliśmy się z wójtem Piotrem Rybką pytając m.in. o inwentaryzację. Wójt poinformował, że ta została już wykonana.*

Wycinkaznaczona

O tym, że drzewo jest przeznaczone do wycinki, mieszkańcy dowiadują się dopiero wtedy, gdy pilarze są już pod blokiem – twierdzi radny powiatowy Dawid Waclawczyk i postuluje znakowanie drzew przeznaczonych do wycięcia.

Radny powiatowy Dawid Waclawczyk chce, aby każdy wniosek o zgodę na wycinkę drzewa pociągał za sobą oznaczenie takiego drzewa kartką z numerem telefonu do starostwa. Wszystko po to, aby mieszkańcy mogli w porę zgłosić swój sprzeciw wobec planów usunięcia drzewa. Postulat radnego jest pokłosiem wycinki kilkudziesięciu drzew przy ul. Bosackiej w Raciborzu.

Ewa Lewandowska z zarządu powiatu raciborskiego konsultowała ten pomysł z Barbarą Kostką – kierownik referatu ochrony środowiska i rolnictwa Starostwa Powiatowego w Raciborzu. Wstępna opinia w tej sprawie ma być negatywna. Radny Waclawczyk twierdzi, że w innych samorządach, np. w Tychach, takie rozwiązanie funkcjonuje i nie widzi powodów, dla których nie dałoby się go zaszczepić również w Raciborzu.

Temat prawdopodobnie wróci pod obrady samorządu powiatowego, gdy gościem komisji będzie kierownik Barbara Kostka.

(żet)

Chudy rocznik w szkołach powiatu

Tegoroczny nabór do szkół ponadpodstawowych prowadzonych przez powiat raciborski będzie wyjątkowo skromny. Po tzw. podwójnym roczniku – gdy do szkół aplikowali zarówno absolwenci likwidowanych gimnazjów, jak i uczniowie podstawówki – przyszła pora na rocznik mniej liczny.

W powiecie raciborskim szacuje się, że w tegorocznym naborze do szkół ponadpodstawowych weźmie udział o około 60 – 80 uczniów mniej niż zazwyczaj. Oznacza to, że szkoły otworzą mniej oddziałów niż w poprzednich latach, a część nauczycieli będzie mieć mniej godzin niż dotychczas (co przekłada się na zarobki). Prawdopodobnie redukcja liczby nowych oddziałów będzie dotyczyć liceów ogólnokształcących, które w nowym roku szkolnym otworzą po jednym oddziale mniej niż dotychczas, a także „Mechanika”.

Przewodniczący powiatowej komisji edukacji Adrian Plura uważa, że takie rozwiązanie ma sens, gdyż pozwoli utrzymać pozytywną tendencję z poprzednich lat, w której do liceów przyjmowano około 30% rocznika, a do techników i szkół branżowych 70%. – Ta proporcja pozwala na promowanie szkolnictwa zawodowego, technicznego. Dodatkowo powoduje wzrost poziomu nauczania w ogólniakach. To jest zgodne z polityką państwa i potrzebami rynku pracy. Cieszę się, że zarząd

powiatu to utrzymuje – uważa A. Plura.

Jednocześnie radny Adrian Plura podkreśla, że dotychczasowa polityka naboru do szkół powiatu raciborskiego została określona przez Najwyższą Izbę Kontroli jako wzorcowa. Kontrolerzy NIK docenili przede wszystkim uwzględnienie głosu lokalnych pracodawców przy uruchamianiu nowych kierunków kształcenia zawodowego, dzięki czemu absolwenci szkół branżowych i techników posiadają kwalifikacje potrzebne na rynku pracy.

(żet)

WIRTUALNA ZACHĘTA?

Podczas majowego posiedzenia powiatowej komisji edukacji swoimi obawami o przebieg naboru podzieliła się radna Elżbieta Biskup. Zwróciła uwagę, że w poprzednich latach szkoły przeprowadzały wiosną intensywną kampanię promocyjną. W tym roku, ze względu na epidemię koronawirusa, takiej kampanii nie było i nie będzie. Kontynuując ten wątek, radna Ewa Lewandowska spytała kierownik referatu edukacji Danutę Miensopust, czy powiatowe szkoły mają na swoich stronach internetowych funkcję wirtualnego spaceru, który umożliwiłby absolwentom podstawówek zajrzenie do szkół bez wychodzenia z domu (przez komputer, smartfon lub tablet). Radny Bolik zauważył, że podczas takiego wirtualnego zwiedzania uczniów niewiele się dowie, ale być może warto byłoby rozważyć wirtualną promocję w wykonaniu nauczycieli szkół. Danuta Miensopust powiedziała, że przekaże te pomysły dyrektorom.

eksperci

branży budowlanej i ogrodniczej

BUDOWA | ARANŻACJE | WNĘTRZA | REMONTY | OGRODY | SPECJALIŚCI

nowiny
RACIBORSKIE

nowiny
WODZISŁAWSKIE

REGION OPAVSKO

nowiny.pl



dodatek specjalny | 26 maja 2020 roku

Jak utrzymać porządek na tarasie i balkonie?

Znamy wiele sposobów na sprzątanie i utrzymanie w porządku mieszkania. Jednak w przypadku tarasów oraz balkonów nie jest to już takie proste – miejsca te są ciągle narażone na silniejsze zabrudzenia, przez co również zachowanie ładny jest tam o wiele trudniejsze. Co więc zrobić, żeby strefa nasza przydomowego relaksu była schludna przez cały czas?

Zanim zaczniemy sprzątać

Przed każdym sprzątnięciem balkonu lub tarasu najpierw powinniśmy zadbać o znajdujące się na nich rośliny. Podlać, poobrywać uschnięte liście, dodać nawozu, a w razie potrzeby przesadzić. Dzięki temu ograniczymy ryzyko ponownego zabrudzenia przestrzeni świeżo po porządkach. Następnie zamiećmy wybrany fragment posadzki, na którym ustawimy wszystkie nasze doniczki lub, w miarę możliwości, przeniesimy je poza przestrzeń objętą pracami porządkowymi. Kolejno sprawdzimy stan barierki i poręczy – jeśli są brudne, to właśnie od nich powinniśmy zacząć czyszczenie – wszelkie zabrudzenia opadną na podłogę, a nam nie będzie żal, że ją wcześniej umyliśmy.



gę, a nam nie będzie żal, że ją wcześniej umyliśmy.

Zachowanie porządku na tarasie i balkonie na co dzień

Zamiatanie balkonu raz na jakiś czas na pewno konieczne będzie przeprowadzenie generalnych porządków – na pewno warto to zrobić przed sezonem letnim, aby stworzyć

przestrzeń do wypoczynku, oraz zaraz po nim, by nagromadzonych zabrudzeń pozbyć się przed zimą. Jednak warto również raz w tygodniu pozamiatać taras i umyć go myjką ciśnieniową, stosując do tego przeznaczone preparaty. Cały proces nie zajmie nam wiele czasu, a pozwoli zachować estetyczny wygląd otoczenia. Dodatkowo detergenty popra-

wią jakość posadzki, tworząc powłokę chroniącą przed ponownymi zabrudzeniami. Jesienią starajmy się na bieżąco sprzątać liście, by nie miały okazji zgnić na naszym tarasie.

Akcesoria ułatwiające utrzymanie porządku na tarasach i balkonach

Taras i balkon najczęściej brudzą się w trzech sytuacjach

– gdy często na nich przebywamy, gdy wykorzystujemy tę przestrzeń do przechowywania przedmiotów oraz kiedy brzydka pogoda bałagani za nas. W związku z tym warto wybrać akcesoria, dzięki którym utrzymanie porządku będzie łatwiejsze: – zarówno na tarasie, jak i na balkonie możemy ustawić kosze na śmieci. Dzięki temu będziemy na bieżąco wyrzucać

papierki i odpadki, zamiast rozrzucać je po posadzce. Obok tarasu można postawić także specjalny stelaż na worki foliowe, który najbardziej docenimy w okresie jesiennym przy zbieraniu liści;

– wyposażając taras lub balkon, postawmy na składane meble. Na czas porządków będziemy mogli je łatwo przestawić, a gdy nie będziemy z nich korzystać – schować. Sprawdźmy, kiedy jeszcze przydadzą nam się składane krzesła;

– skrzynie i pudełka – jeśli mamy takie przedmioty, z których korzystamy tylko w czasie relaksu na zewnątrz, nie zostawiamy ich rozrzuconych na tarasie czy balkonie. Do ich przechowywania idealne będą skrzynie z tełchnorattanem oraz plastikowe pojemniki – ważne, by były one wykonane z materiałów odpornych na działanie warunków atmosferycznych i możliwie chroniły swoją zawartość przed wilgocią.

Źródło: www.castorama.pl

castorama

REKLAMA



Systemy grzewcze i sanitarne

Wykonujemy kompleksowo:

- Kotłownie gazowe i olejowe
- Instalacje C.O.
- Pompy ciepła
- Klimatyzacje
- Wentylacje z odzyskiem ciepła
- Odkurzacze centralne

DOSTAWA, MONTAŻ, SERWIS

47-400 Racibórz ul. Kozielska 5
www.sgs-service.com.pl

+48 32 415 24 29
e-mail: sgs@sgs-service.com.pl



pompy ciepła



kotły olejowe i gazowe



armatura, grzejniki, zasobniki



klimatyzacja



Kotły na eko-grzech i pelety



kolektory słoneczne

F.P.U. „CHRZANOWSKI”

48-130 Kietrz
ul. Wojska Polskiego 27
tel. 603 482 951

www.ogrodzeniabetonoweslask.pl



OGRODZENIA BETONOWE
produkcja i montaż, bogate wzornictwo

KOSTKA BRUKOWA
produkcja i brukarstwo

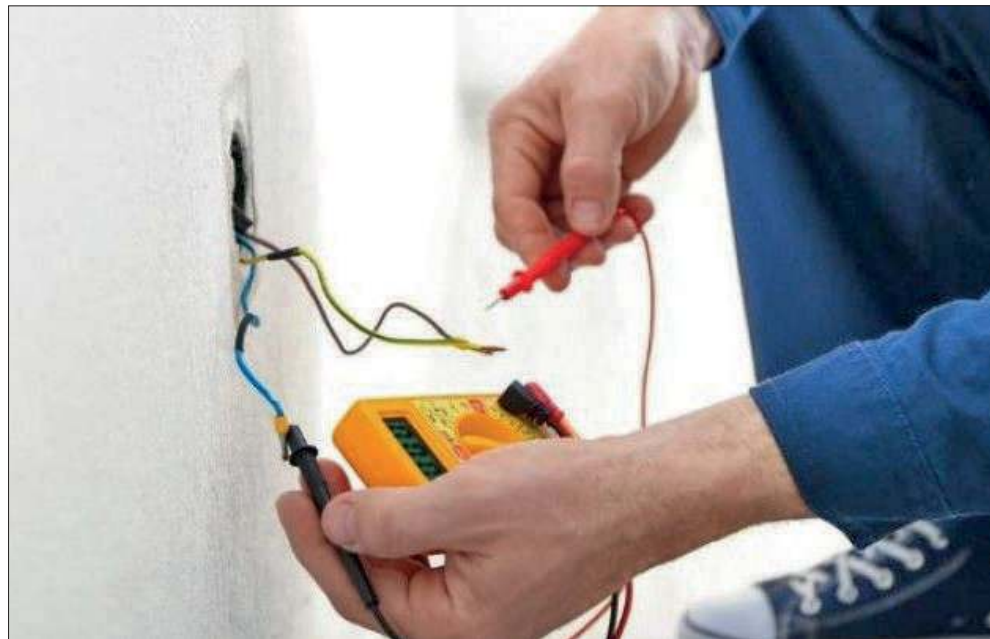
SPRZEDAŻ GALANTERII OGRODOWEJ

Domowa instalacja elektryczna – najczęściej popełniane błędy i jak ich uniknąć

Instalacja elektryczna w domu będzie sprawna i bezpieczna tylko wtedy, gdy odpowiednio ją wykonamy. Niestety bardzo często spotyka się w niej błędy, które obniżają jej funkcjonalność. Zobaczmy, jak ich uniknąć!

Jak prowadzić kable w instalacji elektrycznej?

Wykonując domową instalację elektryczną, powinniśmy zawsze prowadzić kable w jednej płaszczyźnie – pionowej lub poziomej – w prostej linii. Dlaczego jest to tak istotne? Dzięki temu podczas późniejszego remontu będziemy wiedzieć, gdzie znajdują się kable i unikniemy ich przypadkowego przecięcia oraz porażenia prądem. Z nieprawidłowo, ukośnie ułożonymi przewodami możemy spotkać się w starszych instalacjach elektrycznych.



Brak uziemienia domowej instalacji elektrycznej

Rola uziemienia instalacji polega na odprowadzaniu do gruntu niebezpiecznego napięcia, które może się pojawić na obudowach urządzeń RTV i AGD – chroni nas zatem przed porażeniem prądem.

Jest ono więc kluczowe dla zapewnienia bezpieczeństwa na co dzień. Co więcej, niektóre elementy rozdzielnic elektrycznych mogą nie działać prawidłowo w instalacji elektrycznej niewyposażonej w uziom – są to np. ograniczniki przepięć. Do wyboru mamy 2 rodzaje uziemień:

- fundamentowe – to nic innego jak stalowy pręt lub płaskownik zamontowany w dolnej części ławy fundamentowej i połączony z prętami, które stanowią jego zbrojenie;
- otokowe – polega na wbiciu pręta lub bednarki w wykopie umieszczony obok budynku.

Uwaga

Uziom powinien być zainstalowany w każdym domu – niezależnie od tego czy posiada instalację odgromową, czy też nie.

Zbyt wiele gniazdek elektrycznych podpiętych do jednego obwodu może sprawić, że instalacja będzie miejscowo przeciążona. Efekt? Może to spowodować przepalenie bezpieczników, a nawet samych sprzętów. Biorąc pod uwagę to, że ilość odbiorników elektrycznych w domu wciąż rośnie, warto już na wstępie zadbać o to, by podzielić gniazdko na kilka obwodów.

Instalacja elektryczna w domu a moc przyłączeniowa

Remontując kuchnię, sięgamy po coraz to nowe urządzenia elektryczne. Niestety często nie zdajemy sobie sprawy z tego, że mogą one nie pasować do mocy przyłączeniowej instalacji elektrycznej w domu i ją przeciążać. Warto więc przemyśleć to jesz-

cze przed zamontowaniem nowych sprzętów i zmodernizować instalację, korzystając z okazji wykonywanego remontu. Zobaczmy też, jak przystosować domową instalację elektryczną do stosowanych w kuchni urządzeń AGD!

Podział obwodów elektrycznych

Błędem, który często występuje w starszych instalacjach elektrycznych, jest podłączenie obwodów oświetleniowych oraz zasilających do jednego zabezpieczenia w rozdzielni. W efekcie tego, światło może przygasać w momencie, gdy podłączymy urządzenia pobierające dużo mocy. Podczas zwarcia następuje także jednoczesne wyłączenie nie tylko wszystkich urządzeń, lecz również światła w domu. Warto więc wcześniej podzielić obwód na 2 mniejsze – dzięki temu instalacja będzie mniej obciążona.

Źródło: castorama.pl

castorama

FREZOWANIE KOMINÓW

- powiększanie średnicy kominu w celu montażu wkładu kominowego
- gwarancja szczelnego kominu

MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
ze stali nierdzewnej, żar i kwasoodpornej

**REMONTY KOMINÓW
USZCZELNIANIE KOMINÓW
RENOWACJA DACHÓW**

Mirosław Kita
tel. 513 611 500
507 942 927 www.systempol.pl

GRA DACH ZAKŁAD DEKARSKI
RAFAŁ GRABIEC

- krycie dachów (blachodachówka, dachówka, papa, folia)
- obróbki blacharskie
- rozbiórka dachów z azbestu
- przemurowania kominów
- rynny, okna dachowe, tarasy

Tel. 787 11 00 11
(proszę dzwonić po 14:00)

OCIEPLANIE DACHÓW WSZYSTKICH RODZAJÓW

- izolacja styropapą
- wysoka jakość wykonania
- bez obciążenia konstrukcji
- gwarancja zmniejszenia zużycia energii

Mirosław Kita
tel. 513 611 500
507 942 927 www.systempol.pl

KOMPLEX DACH
PEŁEN ZAKRES USŁUG BLACHARSKO-DEKARSKICH

- docieplanie dachów płaskich
- pokrycia dachowe
- obróbki blacharskie

Szybkie i solidne wykonanie.
Przystępne ceny, faktury VAT.

606 118 496

FOTOWOLTAIKA nie musi być droga!

LANTAR PHOTOVOLTAIC SYSTEMS

FOTOWOLTAIKA POMPY CIEPŁA

www.lantar-pv.pl

- Wysoka jakość komponentu za konkurencyjną cenę
- Indywidualne podejście do klienta
- Szczegółowe przedstawienie oszczędności
- Załatwianie wszelkich formalności od początku aż po odbiór
- Pozyskanie najlepszego dofinansowania
- W ofercie także montaż i serwis POMP CIEPŁA

888 333 850, 576 417 631 lantar@onet.pl

METALURB
Rafał Urbisch

Wyroby ze stali nierdzewnej

WYKONUJEMY:

- balustrady
- poręcze
- schody
- ogrodzenia
- zadaszenia

www.metalurb.pl

infolinia **513 539 582** ul. Odrzańska 14
47-411 Grzegorzowice

WYROBY ZE STALI NIERDZEWNEJ

- balustrady
- schody
- bramy, ogrodzenia
- meble (stal + drewno, szkło)
- również wyroby ze stali czarnej i aluminium
- i inne projekty na życzenie klienta

+ 48 788 839 273
zyglasteel@wp.pl



ALPA

PRODUCENT
OGRODZEŃ
BETONOWYCH

Dzimierz, ul. Rzuchowska 37 a
tel. 32 42 78 292, kom. 604 251 289, 608 469 112
www.alpa.rybnik.pl | e-mail: biuro@alpa.rybnik.pl



KOMIN-FREZ
GRZEGORZ WICHA
WWW.KOMIN-FREZ.PL
TEL. 697 738 482

- ROZWIERCANIE KOMINÓW
- USZCZELNIANIE
- USŁUGI KOMINIARSKIE
- CZYSZCZENIE MECHANICZNE KOMINA (USUWANIE SADZY SMOLISTEJ)
- PRZEŚWIETLANIE KOMINÓW KAMERĄ
- MONTAŻ NASAD I WKŁADÓW KOMINOWYCH



RACIBÓRZ
ul. Głębczycka 13
tel.: 32 415 25 00
537 490 405
www.ruckzuck.pl

**OKNA, BRAMY,
DRZWI I PODŁOGI**

raciborz.ruckzuck@gmail.com



NOWOCZESNE OGRODZENIA

najdłuższe tradycje, najdłuższa gwarancja

- panelowe
- siatkowe
- stalowe spawane z profili
- betonowe
- bramy, furtki
- automatyka do bram
- kojce



RYBNIK, ul. Wodzisławska 174

tel. 509 364 269 | 512 909 406

biuro@bart-ogrodzenia.pl
www.bart-ogrodzenia.pl

KONSERWACJA KOTŁA PO SEZONIE GRZEWCZYM

Po sezonie zimowym wyłączamy urządzenia grzewcze i przestajemy korzystać z kotła centralnego ogrzewania. Warto wtedy przeprowadzić jego konserwację – urządzenie grzewcze będzie działać sprawnie i bezawaryjnie, a my unikniemy niespodzianek jesienią podczas ponownego rozruchu kotła.

Dlaczego warto przeprowadzać przegląd kotła

Po pierwsze, niesprawna instalacja stanowi zagrożenie dla domowników. Po drugie, znajdujący się wewnątrz kotła osad zmniejsza wydajność urządzenia i naraża nas na dodatkowe koszty. Po trzecie,

uszkodzony lub zabrudzony kocioł działa w sposób mniej ekologiczny, emitując więcej szkodliwych substancji. Regularna konserwacja kotła po sezonie grzewczym pozwala także wykryć usterki i przedłużyć jego bezawaryjne działanie.

Resztki paliwa

Pozostawienie w urządzeniu resztek paliwa skraca żywotność kotła. Dlatego, przed zakończeniem jego eksploatacji, wypalmy znajdujące się w nim paliwo do samego końca. Po wypaleniu resztek i wystygnięciu kotła, wybierzmy dokładnie popiół pozostały w palenisku i popielniku.

Oczyszczanie kotła z podajnikiem

Resztki paliwa usuwamy z korpusu kotła oraz z zasobnika przykotłowego. Oczyszczona powinna być również wyczystka komina, w której



gromadzą się produkty spalania, oraz rura łącząca kocioł z przewodem kominowym. Przy okazji zapewnimy szczelność układu odprowadzania spalin.

Czyszczenie ślimaka

Dobrze jest również oczyścić mechanizm podający paliwo (ślimak lub inny element posuwowy). Należy go wyjąć z rury

podajnika i dokładnie oczyścić z nalotów. Demontaż pozwoli nam również oszacować stopień zużycia elementu.

Demontaż rusztu palnika

Co roku zaleca się również zdemontowanie samego rusztu palnika oraz jego ponowne osadzenie z wykorzystaniem

masy uszczelniającej (na przykład silikonu do kominków o temperaturze pracy 1200 stopni Celsjusza).

Czyszczenie wentylatora

W zasadzie każdego roku powinniśmy oczyścić również wentylator powietrza (nadmuchowy lub wyciągowy) z mo-

gącego osadzić się na wirniku pyłu lub innych nieczystości.

Na pochłanianie wilgoci

Wilgoć to największe zagrożenie dla kotłów. Każda kropla wody na ścianie kotła to potencjalne ognisko korozji. Dobrym sposobem na wyeliminowanie tego problemu jest umieszczenie w kotle żelu krzemionkowego lub nielassowanego wapna. Substancje te – umieszczone w otwartych naczyniach lub przepuszczających powietrze opakowaniach – skutecznie pochłaniają parę wodną. Wszystkie wyczystki i drzwiczki pozostawmy szczelnie zamknięte.

Woda w instalacji

Po zakończeniu sezonu grzewczego pozostawmy wodę w instalacji. Można ją spuścić jedynie w sytuacji, gdy planujemy remont lub prace konserwacyjne układu CO.

Konserwacja kotła wymaga dokonania wielu czynności. Jeśli nie jesteśmy w stanie podjąć się ich samodzielnie, możemy wezwać do pomocy uprawnionego serwisanta, który oceni stan urządzenia i ewentualnie wymieni jego zużyte elementy.

Źródło: castorama.pl

castorama

P. T. H. U.

Matuszek

Sp. Jawna

MATERIAŁY BUDOWLANE
BETON - KRUSZYWA - CEMENT
STAŁ - TRANSPORT - PACHY

Centrala - Wodzisław Śląski
 44-373 Wodzisław Śląski
 ul. Młodzieżowa 295c
 Beton: 694 893 762
 Sklep: 728 963 086

Oddział - Pszów
 44-370 Pszów
 ul. Traugutta 109
 Sklep: 696 013 510

pthu_matuszek@poczta.fm
 www.matuszek-beton.pl

INTER DOM
 DRZWI • PODŁOGI • MONTAŻ

SALON
DRZWI I PODŁÓG
 w Wodzisławiu Śląskim

Wodzisław Śląski
 ul. Rybnicka 48 (naprzeciw stacji Shell)
 tel. 32 455 35 79

Możliwe zakupy on-line:
www.interdombb.pl

UWAGA! PROMOCJA

sklep partnerski
BEL-POL
 PODŁOGI - DRZWI - PANELE

Drzwi DRE Reva **-15%**

DRE producent drzwi

Deska Barlinek
Dąb Mount Spuur

99,00 zł m²

***Przy zakupie paneli montaż GRATIS**

Zapraszamy w dni robocze 9.00-18.00
w sobotę 9.00-13.30

* regulamin promocji w sklepie

Sekret pięknego otoczenia wokół domu

czyli ranking popularności kostek i płyt brukowych



Różnorodność, funkcjonalność i trwałość – to te cechy sprawiają, że kostka brukowa cieszy się niesłabnącą popularnością. Oferta betonowych nawierzchni jest ogromna, co powoduje, że wybór najlepszego rozwiązania często nie

jest łatwy. Co zrobić, aby nie zgubić się w gąszczu dostępnych na rynku wzorów, formatów i barw?

Z jednej strony warto pamiętać o kilku podstawowych zasadach: kostkę dopasowujemy do stylu domu i ogrodu, a jej kolorystykę do barwy dachu,

elewacji czy innego elementu dominującego w otoczeniu. Stawiamy na maksymalnie 3 kolory. Rozmiar i format uzależniamy od wielkości przestrzeni, którą chcemy zabudować, a grubość od obciążenia, jakim będzie poddawana nawierzchnia. Zakup

kostek i płyt dobrej jakości, powstających przy użyciu najnowszych technologii pozwoli cieszyć się pięknym efektem wizualnym przez długie lata. Wybierając betonową nawierzchnię, warto odnieść się do rozwiązań, które cieszą się popularnością wśród reno-

mowanych producentów. Ranking kostek i płyt brukowych firmy Bruk to odpowiedź, na jakie wzory warto postawić, by osiągnąć pożądany rezultat.

www.bruk.info.pl

Prosto do ogrodu

Najlepszym rozwiązaniem do ogrodu i zabudowy wokół domu jest kostka Bruk Prosty. Jego popularność to efekt prostej formy, a co za tym idzie, uniwersalności zastosowania. 3 elementy z subtelną mikrofazą dostępne są w obszernej palecie barw i rodzajów powierzchni. Melanże kolorystyczne z serii Colormix lub płukane struktury Callisto to propozycja dla miłośników stylu nowoczesnego i tradycyjnego w wydaniu PREMIUM. Ze względu na umiarkowane rozmiary Bruk Prosty świetnie sprawdza się w nowoczesnych ogrodach, do tworzenia tarasów, ścieżek czy podjazdów o prostych kątach i geometrycznych kształtach. Równie efektownie Bruk Prosty wygląda wokół domów utrzymanych w tradycyjnej stylistyce. To zdecydowanie „niewielka kostka o wielkich możliwościach”.



Bruk Prosty mokka

Z Metrem na podjazd

Architektura utrzymana w nowoczesnym stylu szczególnie dobrze wygląda w otoczeniu nawierzchni z kostek o powiększonym formacie. Jeśli do tego dołączymy wydłużony kształt elementów, to mamy szansę na osiągnięcie efektownego układu przy stosunkowo niewielkim nakładzie pracy aranżacyjnej. Kostka brukowa Metro to 6 kształtek wyróżniających się smukłą formą, które można zastosować na nawierzchniach obciążonych ruchem pojazdów do 3,5 tony. Metro szczególne dobrze sprawdza się w przypadku podjazdów i na dużych płaszczyznach placów. Kształt kostki powoduje efekt optycznego wydłużenia powierzchni. 7 melanży kolorystycznych z serii Colormix umożliwia dobór do różnorodnych barw elewacji czy dachu. Połączenie ciekawej formy i barw to z pewnością klucz do uzyskania efektownego podjazdu.



Metro diamond i grafit



Magnum diamond

Magnum na tarasie

Taras z płyt betonowych zyskują na popularności. Zabudowane zgodnie z tradycją sztuką brukarską produkty stają się opcją ekonomiczniejszą od kafelek ceramicznych klejonych do monolitycznej betonowej płyty. Na tarasie stosujemy elementy brukowe efektowne i praktyczne zarazem. Najlepiej sprawdzają się te w dużych formatach oraz barwach wykorzystujących efekt melanży kolorystycznych. Wymagania te spełnia płyta Magnum. To nowoczesny produkt w wersji wielkoformatowej (50x93cm), który jest dostępny w 4 kolorach z serii Colormix, utrzymanych w odcieniach bieli, szarości lub beżu. Dzięki technologiom Bruk Color Quality i Bruk Protect Quality wszystkie produkty z serii Colormix posiadają intensywną kolorystykę oraz są łatwiejsze do utrzymania w czystości.

Poczuj radość życia wokół domu.

Kostka brukowa w Twoim stylu.

BRUK Sp. z o.o.
44-352 Czyżowice,
ul. Nowa 28G
tel. 32 456 09 70

Adresy PUNKTÓW SPRZEDAŻY na stronie www.bruk.info.pl



Czyste powietrze dotacja nawet **-50%**

termstal

Zadzwoń!
tel. +48 32 348 28 26
www.termstal.com.pl

ZIELONY BRUK

USŁUGI BRUKARSKIE

*Sprawdź dlaczego
tak wielu klientów
wybrało nasz produkt
i nadal wybiera*

Skontaktuj się z nami już dziś!

BRUK
betonowy
granitowy
klinkierowy

600 500 095

MOLITOR

Trwałość i bezpieczeństwo punktem wyjścia

NOWOCZESNE OKNA I DRZWI PCV I ALU

www.molitor.pl

Oferujemy także
MOSKITIERY RAMKOWE

STOLARSTWO Molitor Stanisław
Gorzyce, ul. Sikorskiego 5
tel. 32 451 45 57
e-mail: molitor@interia.pl

Punkt handlowy:
Pszów, ul. Pszowska 467

INDYWIDUALNE
PROJEKTY

OGRODNICTWO



POWAŁA
OD 1957 ROKU NA RYNKU

Zaufaj doświadczeniu!

Producent roślin:

- balkonowych
- rabatowych
- doniczkowych

W ofercie również chryzantemy, wrzosy i zioła
Oferujemy sprzedaż detaliczną i hurtową

47-400 Racibórz, ul. Mikołowska 10 tel. 32 724 92 32
47-435 Raszczycy, ul. Szkolna 2 tel. 532 299 595

Raszczycy: Pn.-Pt.: 8:00 – 17:00, Sob.: 8:00 – 13:00 biuro@ogrodnictwo-powala.pl
Racibórz: Pn.-Pt.: 7:00 – 15:00, Sob.: 7:00 – 13:00 www.ogrodnictwo-powala.pl

Kompostownik to świetny pomysł na zagospodarowanie resztek roślinnych i przerozbienie ich na wartościowy nawóz. Jest ekologiczny i ekonomiczny – dzięki niemu nie musimy wywozić odpadów. Jaki powinien być idealny kompostownik i w którym miejscu ogrodu najlepiej go postawić?

Z czego zrobić kompost

Kompost to doskonały nawóz dla roślin. Aby go zrobić należy zebrać w jednym miejscu resztki roślinne i pozwolić im się rozłożyć. Rozkład trwa zwykle od kilku miesięcy do roku. Na idealny kompost wykorzystamy:

- chwasty (tylko te bez nasion),
- gałęzie,
- liście (suche, stare, zgniłe),
- muł z oczka wodnego,
- odpady z kuchni (np. torebki od herbaty ekspresowej, fusy po kawie, skorupki jaj),
- pędy bylin i roślin jednorocznych,
- popiół z kominka,
- resztki owoców i warzyw,
- ręczniki kuchenne,
- skoszoną trawę,
- starą ziemię z donic,
- trociny.

Kompostownik w małym ogrodzie - pomysły



Gdzie postawić kompostownik

Kompostownik powinien być osłonięty od słońca i wiatru. W przeciwnym wypadku materiał w nim zgromadzony będzie wysychał. Jeśli mamy mały ogród wystarczy nam termokompostownik postawiony w rogu działki. W takim pojemniku panuje podwyższona temperatura, dlatego proces rozkładu zachodzi szybciej, a kompost tworzy się na bieżąco. Na górę

dosypuje się nowe resztki, z dołu – przez otwór – wybiera gotowy nawóz. Jeśli mamy duży ogród przyda nam się duży kompostownik w kształcie drewnianej skrzyni czy kojca i metalowej siatki. Inne opcje to pryzma, kompostownik z euro-palet, płot osłonowy czy siatka ażurowa. Jeśli zależy nam, by kompostownik był jak najmniej widoczny można ustawić go częściowo w ziemi, wykopując odpowiedniej głębokości dół.

Dobrym pomysłem będzie też ustawić go za wysokim żywopłotem lub krzakiem porzeczki. Pamiętajmy przy tym, by mieć do niego łatwy dostęp. Ważne, aby wielkość kompostownika nie przekraczała 120cm wysokości i 150cm szerokości. Takie parametry zapewnią dostęp powietrza do jego wnętrza.

Porada eksperta

Zasadą jest, by na dno kompostownika położyć gałęzie,

które stworzą warstwę drenazową i udoskoną cyrkulację powietrza. Następną warstwą powinien być torf lub ziemia ogrodowa, a dalej pozostałe resztki i odpady. Układając kolejne warstwy resztek organicznych, dobrze jest też przesytać je mieloną kredą lub dolomitem. A ponieważ jesienne odpadki ogrodowe mają niewiele azotu do ich kompostowania należy też dosypać nawozu azotowego.

Kupić czy zrobić

Kompostownik można kupić lub wykonać samemu. Te dostępne od ręki są zwykle wykonane z trwałego plastiku odpornego na pęknięcia i zarysowania. Zaś do zbudowania własnej i najprostszej konstrukcji przydadzą nam się cztery drewniane paliki, kilka płaskich desek, czarna folia, siatka i worek torfu. O tym jak założyć kompostownik można przeczytać w poradniku na stronie castorama.pl.

Jak dbać o kompostownik

W czasie długotrwałej suszy nasz kompostownik należy regularnie podlewać i od czasu do czasu przemieszać. Pamiętajmy jednak, że jego podłoże musi być przepuszczalne. Tylko w ten sposób zapewnimy swobodny odpływ wody w czasie ulewy i tylko w ten sposób udzielimy dostępu do resztek organicznych dżdżownicom i innym wartościowym mikroorganizmom. To one dzięki swojej pracy tworzą odpowiedni kompost, który zapachem i strukturą powinien przypominać żyzną ziemię.

Źródło: www.castorama.pl

castorama

REKLAMA



- KOSTKA BRUKOWA
- PŁYTY OGRODOWE I TARASOWE
- PALISADY BETONOWE

- GAZONY
- OBRZEŻA OGRODOWE
- KRAWĘŻNIKI
- PŁYTY CHODNIKOWE

ODDZIAŁY:

Jastrzębie Zdrój, ul. Zdrojowa 3

tel. 32 470 11 96 | kom. 785 244 255

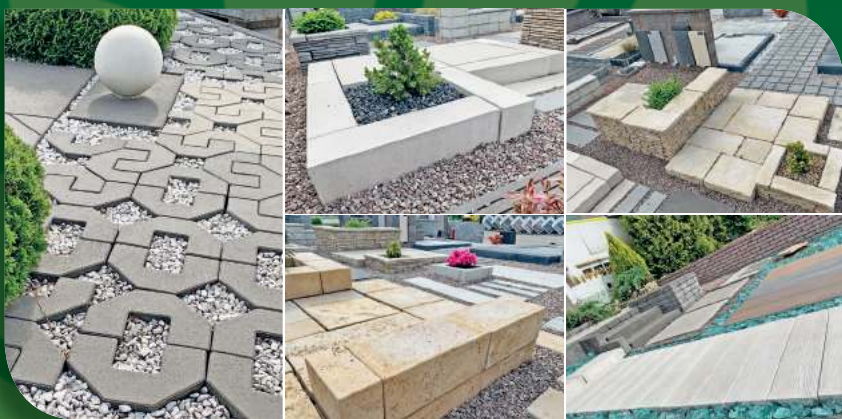
Skoczów, ul. Bielska 19A

tel. 33 479 53 95 | kom. 669 442 662

SIEDZIBA:

Rybnik, ul. Gliwicka 176

tel. 32 422 23 23 | kom. 691 204 904



www.maxbud.rybnik.pl

Noworodek w reżimie epidemiologicznym

■ O pielęgnacji dzieci, które przychodzą na świat w szpitalu zakaźnym z Urszulą Polok – kierownikiem oddziału neonatologicznego raciborskiego szpitala rozmawia Katarzyna Gruchot

– Pani doktor, jak pielęgnuje się noworodka, który przyszedł na świat w szpitalu zakaźnym?

– Zgodnie z wytycznymi i aktualną wiedzą medyczną, jeżeli mama ma potwierdzone zakażenie koronawirusem, to dziecko jest od razu od niej odizolowane. Pacjentka leży na oddziale położniczym, a dziecko na oddziale noworodków. To jest chyba najgorsza rzecz, jaka spotyka mamę, bo widzi swoje dziecko tylko przez chwilę, zaraz po urodzeniu. Nie może być mowy o „kangurowaniu”, ale położne robią zdjęcia i filmiki, które jej udostępniają. Na pierwsze dwie doby życia dziecko trafia do inkubato-

ra po to, byśmy je mogli cały czas monitorować. Mierzymy mu temperaturę, sprawdzamy jak oddycha, jakie ma ciśnienie krwi i kolor skóry.

– Odpowiedź na to, czy dziecko matki chorej na koronawirusa jest zakażone dają dopiero testy. Kiedy można je wykonać u noworodka?

– Choć nie ma szczegółowych wytycznych dotyczących tego kiedy powinno się takie testy wykonywać, my robimy je w pierwszej dobie życia dziecka. Zgodnie z zaleceniami sanepidu, po siedmiu dniach powtarzamy test. Chłopczyk, który urodził się w raciborskim

szpitalu z matki chorej na koronawirusa miał w sumie przeprowadzone trzy testy. Wszystkie wyszły ujemnie. Mieliśmy nadzieję, że kolejny test mamy wskaże wynik negatywny i będą mogli opuścić szpital razem, ale okazało się to niemożliwe. Mama została, a dziecko pojechało do domu z tatą.

– Czy zakażona mama może karmić piersią?

– To kolejna sytuacja, w której nie ma konkretnych wytycznych jak w tym wypadku należy postępować. Doniesienia ze świata też są niejednoznaczne, ale zaleca się, by mama nie karmiła noworodka ani pokarmem własnym,

ani z butelki. Na naszym oddziale dziecko karmione jest mieszaną, którą podają mu położne.

– Jak reżim epidemiologiczny wpływa na wykonywanie podstawowych czynności pielęgnacyjnych u noworodka?

– Dopóki nie znamy wyników testów, wszystkie czynności pielęgnacyjne musimy wykonywać w odzieży ochronnej, czyli kombinezonach, maskach, przyłbicach, rękawiczkach i czepkach. Szczególnie uciążliwe są kombinezony pomarańczowe, które są dość sztywne i przy poruszaniu się szeleszczą. To przeszkadza przy osłuchiwaniu dziecka.

Po uzyskaniu ujemnych wyników testów u noworodka, możemy zakładać fartuchy barierowe, które są dużo wygodniejsze. Musimy jednak cały czas pamiętać o odpowiednim zabezpieczeniu, bo nie tylko dziecko może stanowić zagrożenie dla nas, ale my jesteśmy też potencjalnym zagrożeniem dla dziecka.

– Czy w dobie epidemii mamy wracające z noworodkiem do domu powinny zachować szczególną ostrożność?

– Trudno wymagać od rodziców by nie całowali, albo nie brali zbyt często dziecka na ręce, bo ich codzienne kontakty są i tak bardzo bliskie.

WHO zaleca mamom częste mycie i dezynfekowanie dłoni oraz karmienie dziecka w masce. Na pewno warto ograniczyć noworodkowi kontakty ze światem zewnętrznym i odczekać z zapraszaniem do domu całej rodziny. Pierwszy spacer należy uzależnić od warunków, jakimi dysponujemy. Wyjście z dzieckiem do ogrodu, czy wyjazd do lasu, nie będzie dla niego tak dużym zagrożeniem, jak przemieszczanie się między blokami wśród ludzi. Musimy pamiętać o tym, że to nie przyroda i świeże powietrze są dla niego największym zagrożeniem, tylko ludzie, którzy przenoszą wirus.

Racibórz zarasta zielskiem. To ratunek przed suszą?

– Trawy zarastają wszystko – zaalarmował w czwartek radę miasta Eugeniusz Wyglenda na posiedzeniu komisji gospodarki miejskiej. Jego zdaniem, to zaniedbanie służb miejskich. – Przed rokiem też miasto zarastało i w urzędzie obiecywali, że poprawi się w tym roku. Wcale nie jest lepiej, tylko gorzej – stwierdził z goryczą członek „Razem dla Raciborza”.

Wyglenda jest radnym z dzielnicy Studzienna. W pobliskim Sudole znajduje się zabytkowy spichlerz, przy którym samorząd ustawił ławkę i statyw pod informację o obiekcie. – Nie można nawet do nich dojść, bo rosną lebiody metro-

we – podał na forum komisji E. Wyglenda. Dodał, że fatalny widok jest także na placu Wolności, gdzie znajduje się skwer z ławeczkami. – Wszędzie trawa zarasta wszystko – rzucił. Za przykład właściwego koszenia podał utrzymanie zieleni przy drodze krajowej nr 45 biegnącej m.in. przez Studzienną. – Już dwa razy tam kosili – podsumował E. Wyglenda.

Na posiedzeniu komisji do słów radnego nie odniósł się nikt z grona prezydentów miasta, choć uczestniczyli w nim wszyscy trzej – Dariusz Polowy z zastępcami.

Głos zabrał goszczący na obradach Marek Labus, lekarz i menedżer służby zdrowia za-



Sudół, okolice zabytkowego spichlerza. Na ten zarośnięty skwer zwrócił uwagę radny Wyglenda.

proszony do omówienia tematu braku szpitala i przychodni w mieście. Zauważył, że rezygnacja z cięcia traw może mieć związek z postępującą suszą. – Sam jestem orędownikiem koszenia z powodów alergicznych, ale tu dostrzegam usprawiedliwienie sytuacją suszy – zaznaczył Labus.

Zwróciliśmy się z pytaniem o strategię koszenia traw w mieście w dobie suszy do wiceprezydenta Raciborza Dominika Koniecznego. W magistracie II zastępcą Polowego odpowiada za kwestie komunalne. – Prowadzimy rozsądną politykę w tym zakresie. Tam gdzie trzeba, wykonywane jest koszenie. Chodzi m.in. o estetykę miasta. Miejsca reprezen-

tacyjne staramy się utrzymać we właściwym porządku – wyjaśnił Konieczny. Zaznaczył, że aktualnie urząd nie stosuje specjalnych działań odnośnie wiosenno-letniej suszy. Według Koniecznego trzeba zachować pewną równowagę w koszeniu obszarów zielonych. – Kiedy przesadzimy to odezwą się alergicy. Zdajemy sobie sprawę z zagrożenia suszą, ale musimy wyważyć argumenty za i przeciw – kwituje wiceprezydent. Dodaje przy tym, że ograniczenie wydatków na koszenie miejskich terenów zielonych to mniejsze obciążenie budżetu Raciborza, w którym trzeba szukać wszelkich oszczędności w czasach pandemii koronawirusa. (ma.w)

Dyrektor Rudnik krytycznie o reakcji radnych na jego wyjaśnienia

Szef raciborskiej lecznicy uważa, że ostre słowa użyte przez radnych – członków komisji zdrowia pod jego adresem nie przystoją powadze funkcji, jaką piastują. Żałuje, że nikt z radnych nie zareagował na te wystąpienia podczas posiedzenia.

Zdaniem szefa lecznicy, Nowiny przyłączyły się do hejtu pod jego adresem publikując w tym tygodniu relację z wtorkowego (19 maja) posiedzenia komisji zdrowia, gdzie radni (Elżbieta Biskup i Łukasz Mura) surowo ocenili odpowiedź dyrektora na ich interpelacje dotyczące szpitala.

Przypomnijmy, że Ł. Mura określił wtedy część tych treści jako „bełkot straszliwy”, a E. Biskup użyła stwierdzenia „buta dyrektora Rudnika” i wskazała na jego brak pokory.

Proszę powtórzyć

Ryszard Rudnik uważa, że powaga takiego gremium, jakim jest komisja rady powiatu, została w ten sposób naruszona. Oczekiwałby w tej sprawie stanowczej reakcji ze strony obecnego na obradach przewodniczącego rady powiatu.

W trakcie posiedzenia wystąpienie radnego Mury nie spodobało się początkowo wi-

cestaroście Markowi Kurpisiowi, który podirytowany prosił go o powtórzenie ostrych słów. Poruszony kręcił głową również wiceprzewodniczący rady Ryszard Wolny.

Nieco później w dyskusji Łukasz Mura złagodził swój przekaz, tłumacząc, że nie kierował go do zastępcy Grzegorza Swobody, bo współpracę z nim w samorządzie ocenia pozytywnie.

Obawa przed zakażeniem

Dyrektor szpitala uważa, że inni radni powinni byli zareagować na wystąpienia kole-

gów z użyciem słownictwa, które on uznał za nieodpowiednie w gronie samorządowców.

Ryszard Rudnik nie przyszedł na wtorkowe posiedzenie proponując swój zdalny udział w obradach. Nie przyszedł na to szef komisji zdrowia Franciszek Marcol, który chciał, by spotkanie radnych z urzędnikami odbyło się w całości w tradycyjnej formule.

Dyrektor szpitala, który każdego dnia musi przestrzegać na Gamowskiej ścisłego reżimu sanitarnego zwrócił nam uwagę, że w obradach komisji wziął udział radny Łukasz

Walczy z hejtem

Dyrektor szpitala zakaźnego w Raciborzu Ryszard Rudnik zwrócił się do redakcji Nowin o zabezpieczenie komentarzy internautów, którzy dokonali wpisów pod artykułami na tematy związane z placówką przy Gamowskiej. Uważa niektóre z nich za obraźliwe względem jego osoby i zamierza na drodze sądowej dochodzić zadośćuczynienia od autorów tych komentarzy, jak i każdych następnych, które będą naruszać jego dobra osobiste. (ma.w)

Mura, na co dzień pracownik kopalni Marcel, gdzie stwierdzono zakażenie koronawirusem.

Ryszard Rudnik podkreślił, że radny mógł przecież zaliczyć się do grupy ryzyka osób,

które mogą roznosić zakażenie i w ten sposób narażać pozostałych uczestników posiedzenia komisji zdrowia, w tym zaproszonych gości. – Na tym powinny skupić się media – podkreślił. (ma.w)

Na Gamowskiej rodzi się nowe życie

Największym marzeniem pani Patrycji jest wzięcie w ramiona i przytulenie synka, którego widziała tylko na zdjęciach i filmach. Jest pierwszą mamą chorą na koronawirusa, która urodziła w raciborskim szpitalu zakaźnym. – Nigdy nie pomyślałabym, że jestem tak silna psychicznie, ale okazuje się dla dobra dziecka jesteśmy w stanie znieść wszystkie przeciwności losu – przyznaje młoda mama.



Karol jest pierwszym dzieckiem matki chorej na koronawirusa, które przyszło na świat w Szpitalu Zakaźnym w Raciborzu

Malutki Karol jest pierwszym i bardzo wyczekiwany dzieckiem młodych rodziców spod Skoczowa. Ciąża pani Patrycji przebiegała prawidłowo, a problemy pojawiły się dopiero wtedy, gdy ze względu na zachorowania, zamknięto szpital, w którym miała rodzić. Planowane wcześniej cięcie cesarskie postanowiono przeprowadzić w Żorach. Zaraz po przyjeździe zrobiono jej test na koronawirusa, a na następny dzień, zamiast do zabiegu przygotowanego ją do podróży do Raciborza. – W pierwszej chwili nie mogłam uwierzyć, że jestem chora, bo nie miałam wcześniej żadnych typowych dla grypy objawów. Nie miałam też zbyt wielu kontaktów ze światem zewnętrznym, bo mąż i teściowie, z którymi mieszkamy bardzo o mnie dbali. To mąż robił zakupy, a ja jeździłam tylko na wizyty kontrolne do lekarza. Oczywiście pod koniec ciąży nie czułam się już tak sprawna, jak wcześniej,

ale nie miałam nigdy gorączki, duszności, czy bóli mięśni. Gdy dowiedziałam się, że wynik jest dodatni, byłam po prostu w szoku – podsumowuje.

Najpierw zadzwoniła do męża, ale dużo trudniejsza okazała się rozmowa z mamą. – Jesteśmy ze sobą bardzo zżyte. Wiedziałam, że będzie się o mnie i o dziecko martwić, ale musiałam jej o tym powiedzieć. Były łzy, ale było też mało czasu na myślenie, bo karetka już czekała – wspomina pani Patrycja. W Raciborzu nigdy wcześniej nie była, chyba, że przejazdem. Dziś miasto, w którym przyszedł na świat jej syn, kojarzy się jej wyłącznie ze szpitalem. Na szczęście wspomnienia nie są aż tak traumatyczne, jak można by się spodziewać, bo jak sama przyznaje, została tu otoczona troskliwą opieką i czuła się bezpiecznie.

28 kwietnia o godzinie 14.15 przyszedł na świat Karol, który dostał imię po pradziadku ze strony ojca. – Na sali ope-

racyjnej było siedem osób. Dopiero później dowiedziałam się, że zabieg wykonywał doktor Tomasz Chmura. Lekarze spisali się na medal, a ja do całego personelu mam ogromny szacunek, bo praca w takich warunkach jest przecież bardzo trudna. Dostałam znieczulenie do kręgosłupa, więc mogłam usłyszeć płacz dziecka. To była bardzo szczęśliwa chwila – opowiada pani Patrycja.

Karol ważył 3520 gramów i mierzył 56 centymetrów. Rodzice przygotowywali się na jego przyjście razem i razem chcieli dzielić tę najpiękniejszą chwilę, ale los napisał im zupełnie inny scenariusz. – Mąż nie mógł mi towarzyszyć w porodzie, choć bardzo tego pragnęliśmy. Nigdy nie pomyślałam o tym, że nie będę mogła synka przytulić, ani nawet zobaczyć. Na szczęście położne przysyłały mi jego zdjęcia i filmiki. Miałam też dostęp do wideorozmów. Cała rodzina bardzo się o mnie bała, ale

okazało się, że jestem silna psychicznie i potrafię wiele znieść. Największym rozczarowaniem był kolejny wynik testu, który niestety był znowu pozytywny. Myślałam, że jeśli się tak dobrze czuję, to pewnie wkrótce wyjdę do domu, ale okazało się to niemożliwe – tłumaczy młoda mama.

Na szczęście Karolek, u którego po trzech testach nie stwierdzono koronawirusa, 14 maja wrócił z tatą do domu. – Jestem bardzo dumna z męża, który został ojcem na pełnym etacie. Nie był do tego przygotowany, ale świetnie sobie radzi. Oczywiście pomaga mu mama, ale to na nim spoczywa ciężar nocnego wstawania do Karolka, karmienia i przewijania. Prowadzimy wideorozmowy i codziennie wysyła mi zdjęcia, na których widzę, jak nasz synek rośnie i zmienia się z dnia na dzień. Wtedy tęsknię za nimi jeszcze bardziej. Moim największym marzeniem jest to, by wziąć synka na ręce, przytulić i patrzeć na niego tak

długo, aż nadrobię te wszystkie stracone chwile. Dla mnie dwie daty będą teraz najważniejsze. Pierwsza to dzień narodzin Karola, a druga to dzień mojego powrotu do domu i pierwszego przytulenia synka – mówi wzruszona pani Patrycja i dodaje, że gdy już wróci do domu przygotuje mężowi jego ulubione krewetki z czosnkiem i grzankami, bo na nie w pełni zasłużył. – Tęsknię za nim bardzo i chciałabym, żebyśmy jak najszybciej byli razem.

Kolejne dni mijają jej teraz w rytmie wydawanych posiłków, lekarskich wizyt, mierzenia parametrów i oczekiwania na kolejny test na koronawirusa. – Jest udostępniona za darmo telewizja, z której możemy korzystać, ale myśli i tak krąży cały czas wokół domu i rodziny. Staram się myśleć pozytywnie i taką samą radę mogę dać każdej przyszłej mamie, u której wykryto koronawirusa. Nie można się poddawać, trzeba znaleźć w sobie odwagę dla siebie i dla dziecka. Dopiero w

szpitalu zrozumiałam, że kobieta to silna płeć – tłumaczy.

Pani Patrycja i jej mąż mają rodzeństwo, a na małego Karolka czekają już kuzyni, z którymi będzie razem dorastał. – Zawsze marzyliśmy o dużej rodzinie, więc nasz syn na pewno nie będzie jedynakiem. Sytuacja, w której się teraz znalazłam wcale nie zniechęcała mnie do rodzenia. Powiem więcej: gdybym miała zaplanowane kolejne cesarskie cięcie, przyjechałabym na zabieg znów do Raciborza, bo z czystym sumieniem mogę każdej przyszłej mamie polecić ten szpital. Lekarze spisali się na szóstkę z plusem, a pielęgniarki i położne otoczyły mnie troskliwą opieką. Tutaj nie ma się czego bać – podsumowuje młoda mama. Gdy będzie już bezpiecznie chciałaby wrócić tu z mężem i synem, żeby pokazać Karolowi miasto, w którym przyszedł na świat i które jego mama na razie kojarzy tylko ze szpitalem zakaźnym.

Katarzyna Gruchot

Górnicy na ten hejt nie zasłużyli

– mówi Adam Gawęda, poseł Zjednoczonej Prawicy, były wiceminister aktywów państwowych odpowiedzialny za górnictwo w rozmowie z Nowinami Wodzisławskimi

– Jako wiceminister zapewniał pan, powołując się na analizę Głównego Instytutu Górnictwa, że „w środowisku górniczym ryzyko związane z przeniesieniem infekcji koronawirusa jest podobne jak w pozostałych zakładach przemysłowych”. Tymczasem kilka tygodni później to właśnie kopalnie stały się ogniskami koronawirusa.

– Mówiąc wprost, to prawda, jednak dla pełniejszego oglądu potrzebnych jest kilka słów wyjaśnień. Generalnie wszędzie ryzyko zakażenia jest podobne. W przypadku każdego zakładu przemysłowego należy dokonać szczegółowych analiz miejsc o najwyższym zagrożeniu i tak też było w przypadku górnictwa, gdzie miejsc o podwyższonym ryzyku przenoszenia wirusa jest wiele. Przecież załogi kopalń zanim rozpoczynają swoją zasadniczą część pracy na dole korzystają z miejsc wspólnych, czyli łaźni, lampowni, urzędów transportu pionowego – szybów oraz kolejek. Pamiętajmy, że z taką sytuacją nigdy wcześniej nie mieliśmy do czynienia. Uczymy się zachowań i wprowadzamy odpowiednie zasady. Główny Instytut Górnictwa, a także czołowi eksperci zajęli się tym tematem praktycznie natychmiast, by dobrze przygotować załogi kopalń oraz poszczególne kopalnie na ten trudny czas pandemii. Zarządziłem powołanie specjalnego zespołu do spraw zagrożeń przy udziale Wyższego Urzędu Górniczego oraz wszystkich szefów spółek i instytucji okołogórniczych, gdzie wypracowaliśmy ramy i szczegółowe wytyczne dla kopalń. To przyniosło efekty, przecież wtedy, kiedy zarządzałem górnictwem ani do jednego przypadku zakażenia nie doszło, a w mediach krytykowany byłem za zbyt rygorystyczne wprowadzone zasady. W niektórych pojawiła się wzmianka, że pomysł skoszarowania dla części załogi odpowiadającej za bezpieczeństwo kopalń jest zbyt rygorystyczny.

– Jednak później koronawirus w kopalniach się pojawił i zaczął szybko rozprzestrzeniać.

Czy wprowadzone procedury okazały się niewy-



Adam Gawęda

starczające czy były źle realizowane?

– Procedury profilaktyczne w spółkach zostały wdrożone już na początku marca, kiedy w Polsce pojawiały się pierwsze przypadki zachorowań. 16 marca, w początkowym stadium rozwoju epidemii odbyłem szereg rozmów z zarządami spółek górniczych, dyrektorami i kierownictwem kopalń, przedstawicielami Wyższego Urzędu Górniczego, Głównego Instytutu Górnictwa i instytucji naukowych sektora górniczego. Dokonałem szczegółowego przeglądu procedur wdrożonych w kopalniach. W każdej spółce został powołany sztab kryzysowy, którego zadaniem było bieżące reagowanie na zmieniającą się sytuację. W WUG-u został powołany nadzwyczajny zespół do spraw zagrożeń w podziemnych zakładach górniczych w związku z przeciwdziałaniem COVID-19. Efektem były m.in. zmiany w organizacji pracy w kopalniach, wprowadzenie pomiarów temperatury pracownikom przychodzącym do pracy. Przyjęliśmy generalną zasadę, by załogi poszczegól-

nych brygad i zmian nie „kontaktowały” się bezpośrednio ze sobą. Procedury powrotów po przerwie urlopowej były również konkretne.

– Mówi pan wciąż o sytuacji sprzed 6-8 tygodni. Dziś mamy już ponad 2 tysiące zakażonych górników...

– Trudno mi się odnieść do dzisiejszej sytuacji. Wtedy, kiedy odpowiadałem za górnictwo, codziennie otrzymywałem raporty i natychmiast reagowaliśmy na pojawiające się nowe zagrożenia. Uważam, że były adekwatne i bezpieczne. Nie chcę dokonywać oceny obecnego stanu, bo nie posiadam pełnej wiedzy, jednak gdzieś mogło dojść do „rozluźnienia” wprowadzonych zasad, bo fala zakażeń jest zbyt duża, mogły do tego przyczynić się też inne okoliczności, na które nie mają wpływu przyjęte zasady w kopalniach, przykładem mogą być święta i spotkania ze znajomymi. Czasami odbierałem sygnały, że w firmach zewnętrznych, współpracujących z kopalniami nie są stosowane rygorystyczne zasady, w tym przypadku rów-

nież zareagowałem, wszyscy pracownicy przechodzą badania. Przed takimi sytuacjami zawsze przestrzegałem swoich współpracowników.

– A nie uważa pan, że można było zrobić jeszcze więcej, aby uniknąć masowej transmisji koronawirusa na kopalniach?

– Zawsze można tak powiedzieć, myśmy robili bardzo wiele. Miejsmy jednak świadomość, że na poszczególnych zakładach górniczych pracuje po kilka tysięcy pracowników, a więc ryzyko związane z przenoszeniem koronawirusa są duże. Dochodzące informacje z całego świata codziennie wskazują na kolejne fale zakażeń, szczególnie tam, gdzie są duże skupiska ludzi. Nie było dnia bez podejmowania kolejnych działań, co ważne, akceptowanych przez górników poszczególnych kopalń. Otrzymywałem też smsy, telefonicznie czy e-maile z konkretnymi informacjami czy propozycjami, co wskazywało na ogromną odpowiedzialność i troskę górników. Zresztą do dzisiaj tak jest, bo górnicy wiedzą, że

jestem jednym z nich. Daje mi to poczucie dużej odpowiedzialności, bo przecież bardzo ważny mandat posła otrzymałem również z ich wsparcia. Nie potrafię zrozumieć tak zmasowanej i zjadłej fali krytyki wobec górnictwa i górników. Nie zgadzam się z tymi opiniami i solidarnie stoję po ich stronie, bo górnicy na ten hejt nie zasłużyli. Do dnia mojego odwołania zarówno ja, jak i podległe mi spółki zrobiliśmy maksymalnie dużo, by przygotować górnictwo na rozwój epidemii, a jednocześnie zapewnić dalsze funkcjonowanie kopalń, a co za tym idzie ochronę miejsc pracy.

– Po pana odwołaniu, przez półtora miesiąca nie powołano nikogo na pana miejsce, a minister Jacek Sasin zajmował się głównie organizacją wyborów. Nie uważa pan, że to mogło przyczynić się do obecnej trudnej sytuacji w górnictwie?

– Pozostawiam to pytanie bez odpowiedzi. Oczywiście jest – biorąc pod uwagę narastającą od kilku lat niechęć europejskich urzędników do górnictwa, wprowadzone restrykcje klimatyczno-energetyczne, problemy w odbiorze węgla przez elektrownie zawodowe, a od kilku miesięcy pandemię – że branża górnicza jest jedną z najtrudniejszych i wymaga ogromnego poświęcenia i zaangażowania. Planowałem włączyć w proces zmian systemowych w polskim górnictwie świetnie rozwinięte otoczenie w postaci instytutów naukowo-badawczych, jednak covid-19 zmienił praktycznie wszystko.

– Został pan odwołany 27 marca, a funkcję urzędnika odpowiedzialnego za górnictwo obsadzono dopiero 11 maja i to tylko w randze pełnomocnika, a nie wiceministra. Czy te fakty świadczą, że górnictwo przestało być ważne dla polskiego rządu?

– Górnictwo nie przestanie być ważne dla rządu Zjednoczonej Prawicy. Będzie się zmieniało, przy moim dużym zaangażowaniu i to oczywiste. Moim zdaniem najważniejsze dla całej branży są kontynuacja procesów naprawczych w poszczególnych spółkach, utworzenie kopalń zespolonych,

przyspieszenie procesów likwidacyjnych części nieprodukcyjnych, gdzie doszło do wyczerpania złoża oraz rozwój programu rewitalizacji z nowymi gałęziami gospodarki. Ostatnim etapem tego procesu powinna być konsolidacja spółek górniczych wraz z dostosowaniem produkcji węgla do potrzeb polskiej energetyki, ciepłownictwa oraz odbiorców indywidualnych. To w skrócie, nie wchodząc w szczegóły, jedyny rozsądny kierunek. Obrazowo rzecz ujmując nie powinniśmy „chorę” części spółek łączyć ze „zdrową”, bo w efekcie moglibyśmy doprowadzić do niewydolności całego systemu, czego zawsze należy się obawiać.

– Co pan powie na pojawiające się w mediach komentarze, że obecne kłopoty polskiego górnictwa, dodatkowo wzmacnione przez pandemię, będą wykorzystane przez rząd do zamykania kopalń?

– W mediach pojawiają się różne informacje. Nie zawsze mają pokrycie w faktach. Dzisiejsza sytuacja związana z koronawirusem nie może być powodem takich decyzji. Działania w tej sprawie trzeba podjąć w dwóch sferach. Pierwsza, dotyczy konsekwencji wynikających z kryzysu wywołanego pandemią. A druga odnosi się do funkcjonowania górnictwa w czasie wychodzenia z kryzysu i obejmuje proces transformacji surowcowo-energetycznej. W tej chwili walczymy o to, aby przetrwać pandemię i możliwie dobrze przygotować strategię dla górnictwa. Dzisiejsza sytuacja wymaga podjęcia działań ratunkowych – i to rząd realizuje. Te działania dotyczą ograniczenia wydobycia – przy utrzymaniu potencjału wydobywczego. Pozwolą one na bieżące funkcjonowanie kopalń, których pracy nie można zatrzymać jedną decyzją. Kiedy pełniłem funkcję sekretarza stanu, pełnomocnika rządu do spraw restrukturyzacji górnictwa, przygotowaliśmy plan dalszych działań naprawczych i jestem przekonany, że w sposób odpowiedzialny będzie on kontynuowany.

Rozmawiał Arkadiusz Gruchot
Wywiad został przeprowadzony 17 maja br.

Powiatowe zaciskanie pasa potrzebne od zaraz

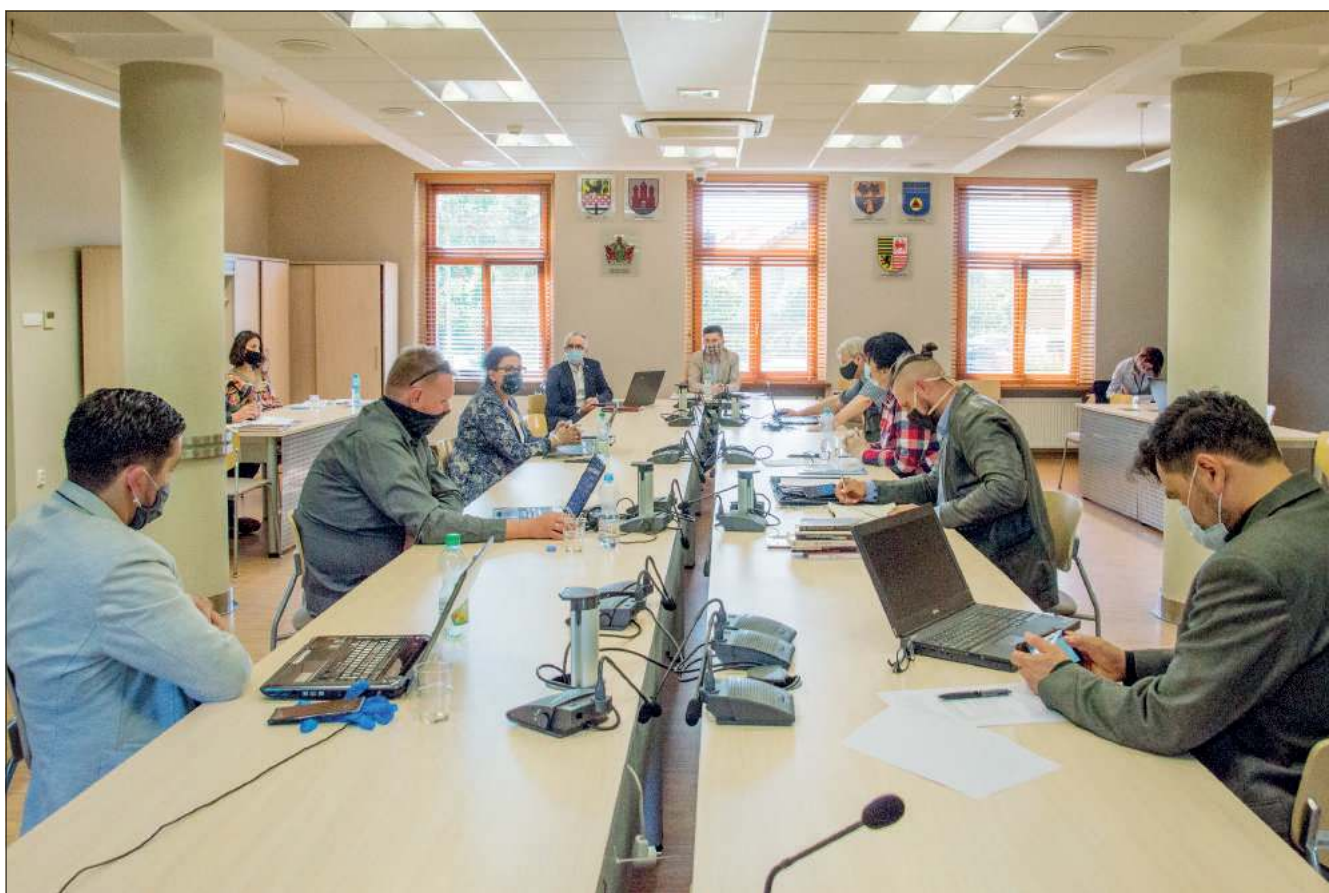
– Albo sami ogłosimy program naprawczy, albo nas zamkną – mówi wprost skarbnik powiatu raciborskiego Roman Nowak. Nadwyrężoną już kondycję finansową samorządu pogarszają problemy z subwencją oświatową oraz gospodarcze skutki epidemii koronawirusa. Tylko w marcu wpływy powiatu z udziału w podatkach od osób fizycznych i firm były mniejsze o milion złotych niż pierwotnie zakładano. W kolejnych miesiącach może być jeszcze gorzej.

Powiat raciborski wpada w tarapaty finansowe. Nie dość, że subwencja oświatowa nie wystarcza na pokrycie kosztów prowadzenia podległych powiatowi szkół*, to jeszcze maleją wpływy do budżetu z tytułu udziału w podatkach dochodowych od osób fizycznych i prawnych. To ostatnie jest konsekwencją spowolnienia gospodarczego wywołanego przez epidemię koronawirusa. W marcu tego roku wpływy były niższe o 1 mln zł od zakładanych. Jeśli ta tendencja utrzyma się w najbliższych miesiącach, to zamiast spodziewanych 25 mln zł, do budżetu powiatu wpłynie z tego tytułu 20 mln zł. To oznacza sporą dziurę budżetową, którą dodatkowo – o 3,5 mln zł – powiększa niedostateczna subwencja oświatowa. Skutkiem tak dużego deficytu w budżecie może być brak pieniędzy na wypłaty już w październiku tego roku. – Nie wyobrażam sobie zaciągania zobowiązań długoterminowych tylko po to, żeby łątać dziurę budżetową – mówi wprost skarbnik powiatu Roman Nowak. Stąd konieczność wprowadzenia daleko idących oszczędności. – W tej sytuacji trudno prognozować dalszą działalność powiatu. Albo sami ogłosimy program naprawczy, albo nas zamkną – dodaje skarbnik powiatu.

Zaciskanie pasa w urzędzie

Starosta Grzegorz Swoboda polecił sekretarz Beacie Bańczyk przygotowanie w trybie pilnym koncepcji ograniczenia wymiaru zatrudnienia pracowników Starostwa Powiatowego w Raciborzu o 10%. Aktualnie

**Wprowadza-
cie zmiany
nieregulaminowo.
Najpierw przedstawia-
cie krzesła, a dopiero
potem na posiedzeniu
zarządu podejmiecie
decyzje – radny Dawid
Wacławczyk**



Obrady radnych powiatu raciborskiego prowadzone są w reżimie sanitarnym. Oprócz zachowania odległości, wszyscy uczestnicy obrad noszą maseczki. Podczas majowego posiedzenia komisji edukacji omawiano m.in. kwestie związane z oszczędnościami. W tę politykę wpisuje się m.in. plan reorganizacji Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego (tzw. Sokoła), który działa przy ul. Klasztornej w Raciborzu.

urząd przy pl. Okrzei zatrudnia 141 osób (139,25 etatu). Sekretarz Bańczyk proponuje, aby reorganizacja starostwa przebiegała etapami. Przede wszystkim należałoby rozwiązać umowy o pracę z pracownikami posiadającymi prawo do emerytury i wiek emerytalny (lub niezwłocznie po osiągnięciu przez nich tych uprawnień). Na zwolnione przez nich miejsca nie należy zatrudniać nowych osób, tylko rozdzielić ich dotychczasowe obowiązki pomiędzy pozostałych pracowników. Kolejny środek mający przynieść oszczędności ma polegać na nieprzedłużaniu umów z pracownikami zatrudnionymi na czas określony, a jeśli posiadają oni umowy na czas dłuższy niż do końca 2020 r., to należy je rozwiązać z wcześniejszym terminem. Ograniczenie liczby etatów powinno zostać połączone z analizą struktury organizacyjnej starostwa pod kątem połączenia komórek o podobnym zakresie działania.

Aby nie zwiększać zatrudnienia w Powiatowym Urzędzie Pracy, który potrzebuje dodatkowych pracowników do realizacji zadań wynikających z tzw. tarczy antykryzysowej, już teraz zdecydowano o przeniesieniu na trzy miesiące trzech pracowników Zamku Piastowskiego w Raciborzu do urzędu pracy.

Władze powiatu raciborskiego zamierzają szukać oszczędności również w tzw. powiatowych

jednostkach organizacyjnych, a więc instytucjach podległych powiatowi, do których zalicza się m.in. Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, Agencję Promocji Ziemi Raciborskiej i Wspierania Przedsiębiorczości na Zamku Piastowskim czy wspomniany już Powiatowy Urząd Pracy. W planach jest również utworzenie tzw. Centrum Usług Wspólnych (więcej informacji na ten temat w części „Ożywiona dyskusja”).

Reorganizacja przez likwidację

26 maja radni powiatowi będą głosować nad uchwałą intencyjną w sprawie likwidacji Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego w Raciborzu. To placówka oświatowa, w której prowadzone są zajęcia gimnastyki korekcyjnej. Uczęszcza na nie kilkaset uczniów ze wszystkich gmin powiatu raciborskiego. Sęk w tym, że prowadzenie takich zajęć nie jest zadaniem własnym Powiatu Raciborskiego. Oznacza to, że zgodnie z prawem powiat może, ale nie musi prowadzić takiego ośrodka jak MOS. Władze powiatu raciborskiego nie chcą zaprzęścić wieloletniego dorobku MOS-u, jednak funkcjonowanie placówki w dotychczasowej formule jest zbyt kosztowne. Stąd pomysł, aby zlikwidować MOS, a w jego miejsce powołać jednostkę organizacyjną – Powiatowe Centrum Sportu.

OŻYWIONA DYSKUSJA

Plan likwidacji Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego oraz powołania Powiatowego Centrum Sportu wywołał ożywioną dyskusję podczas majowego posiedzenia powiatowej komisji edukacji. Radny powiatowy Dawid Wacławczyk chciał wiedzieć, czy utworzenie PCS nie jest elementem szerszych zmian w strukturze organizacyjnej Starostwa Powiatowego w Raciborzu, o której radnym się nie mówi. Zauważył, że już wcześniej z referatu promocji wydzielono biuro obsługi starosty. – Wypadałoby przedstawić nam jakiś całościowy plan reorganizacji. Wprowadzacie zmiany nieregulaminowo. Najpierw przedstawiać krzesła, a dopiero potem na posiedzeniu zarządu podejmiecie decyzje – powiedział Wacławczyk. Wicestarosta Marek Kurpis zapewnił radnego Wacławczyka, że za planem likwidacji Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego i utworzenia Powiatowego Centrum Sportu nie kryją się żadne teorie spiskowe. – W interesie nas wszystkich jest wprowadzenie tych zmian, bo póki co, brakuje nam pieniędzy na wypłaty w listopadzie – dodał przewodniczący powiatowej komisji Adrian Plura. Radny Wacławczyk zwrócił również uwagę na wspomniany już plan utworzenia Centrum Usług Wspólnych, o którym również nie mówi się radnym. W tym miejscu wyjaśnimy, że tego typu jednostki powstają w niektórych samorządach. Przejmują one kompetencje księgowe (w niektórych przypadkach również administracyjne i organizacyjne) od innych placówek podległych danemu samorządowi, np. szkół. W teorii chodzi o oszczędności, w praktyce bywa, że przy okazji wprowadzania oszczędności, odbiera się dyrektorom oraz kierowanym przez nich instytucjom część niezależności. Kwestia utworzenia Centrum Usług Wspólnych to osobny temat, który ma powrócić na przyszłych obradach samorządu. Tę koncepcję rozważano już w przeszłości, zlecono nawet wykonanie analizy finansowej takiego przedsięwzięcia, jednakże dziś – według słów obecnego skarbnika powiatu – jest ona już nieaktualna. Aby wrócić do rozmów na ten temat, konieczne będzie wykonanie nowej analizy.

Na czym mają polegać różnice między MOS-em a PCS-em? Przede wszystkim PCS nie będzie placówką oświatową, a

więc nie będą obowiązywać w nim zapisy Karty Nauczyciela. Prowadzenie zajęć korekcyjnych zostanie zlecone

stowarzyszeniu, które będzie zatrudniać specjalistów ds. gimnastyki korekcyjnej na zlecenie, a nie na umowę o pracę. Czterech pracowników MOS ma zostać zatrudnionych w szkołach powiatowych w miejsce nauczycieli wychowania fizycznego, którzy odejdą na emeryturę. Szkoły staną się ich głównym miejscem pracy, natomiast prowadzone na zlecenie stowarzyszenia zajęcia będą pracą dodatkową. Taki jest plan. – Nie mamy tego w 100% uzgodnionego, ale jako zarząd powiatu zawsze mówiliśmy, że najważniejsi są ludzie i w myśl tej zasady będziemy też działać również w tym przypadku – mówi wicestarosta Marek Kurpis.

Kolejna różnica między MOS-em a PCS-em ma polegać na opłatach za zajęcia. MOS jako placówka oświatowa nie może pobierać takich opłat od rodziców. W teorii wygląda to klarownie, ale praktyka była bardziej skomplikowana. Nie dla wszystkich dzieci ze zdiagnozowanymi wadami postaw było miejsce w MOS. Dzieci, dla których zabrakło miejsca, uczestniczyły w zajęciach organizowanych przez lokalne stowarzyszenie. Stowarzyszenie wynajmowało od MOS-u salę i prowadziło zajęcia z gimnastyki korekcyjnej, za które rodzice musieli płacić. W PCS płacić będą wszyscy – 50 zł miesięcznie. Rodzice dzieci, które dotychczas uczęszczały na regulaminowe zajęcia prowadzone przez MOS zapłacą więcej niż do tej pory. Natomiast rodzice pozostałych dzieci, które również miały wady postawy, ale nie dostały się do MOS-u i uczestniczyły w zajęciach organizowanych przez stowarzyszenie, zapłacą mniej.

Jeśli 26 maja rada powiatu przyjmie uchwałę intencyjną, to w czerwcu należy spodziewać się przedłożenia uchwał o faktycznej likwidacji Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego oraz utworzeniu Powiatowego Centrum Sportu.

Wojciech Żolneczko

* Pieniądze przekazywane z budżetu państwa do samorządu na realizację zadań oświatowych, a więc prowadzenie podległych powiatowi placówek oświatowych – Młodzieżowego Domu Kultury, Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego, Poradni Pedagogiczno-Psychologicznej, ZSO nr 1 (I LO oraz Liceum Plastyczne), II LO, CKZiU nr 1 („Budowlanka” i „Gastronomik”), CKZiU nr 2 „Mechanik”, ZSE („Ekonomik”) oraz Zespół Szkół Specjalnych.

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Pietrowice Wielkie

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w miejscowości Maków, Gmina Pietrowice Wielkie.



1) Oznaczenie nieruchomości:

Nr rej. gruntów	Nr działki	KM	Pow.	Księga wieczysta	Oznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego
G.451	275	7	0,1361	GL1R/00052965/8	MNU9 – teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i usługowej C.R23 – tereny rolnicze

2) Informacje o nieruchomości:

Nieruchomość położona jest przy ulicy Staszica. Działka znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie drogi utwardzonej. Nieruchomość jest niezabudowana i nieogrodzona. Obecnie użytkowana jest rolniczo.

3) Cena wywoławcza nieruchomości: Cena wywoławcza wynosi 51.718,00zł przy czym do wylicytowanej ceny zostanie doliczony podatek VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami.

4) Termin i miejsce przetargu:

Przetarg odbędzie się w dniu 30.06.2020r. w budynku Urzędu Gminy w Pietrowicach Wielkich przy ul. Szkolnej 5 (pok. nr 8), o godz. 12:00.

5) Wysokość wadium:

Wadium w wysokości 5.100,00 zł (słownie: pięć tysięcy sto złotych) należy wpłacić najpóźniej do dnia 25.06.2020r., w kasie Urzędu Gminy, lub przelewem na konto Gminy Pietrowice Wielkie nr 08 8475 1045 2005 3500 0215 0009. W treści przelewu należy określić numer działki, której dotyczy wnoszone wadium.

6) Informacje o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszeń:

6.1) tablica ogłoszeń w Urzędzie Gminy Pietrowice Wielkie,
6.2) na stronie internetowej www.pietrowicewielkie.com.pl oraz w zakładce BIP.

7) Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu:

Bliższych informacji o przedmiocie sprzedaży i warunkach przetargu można uzyskać w Referacie Inwestycji, Gospodarki Komunalnej i Rolnictwa w Urzędzie Gminy w Pietrowicach Wielkich pok. Nr 4, tel. 032 4198075 wew. 140.

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Pietrowice Wielkie

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w miejscowości Cyprzanów, Gmina Pietrowice Wielkie.



1) Oznaczenie nieruchomości:

Nr rej. gruntów	Nr działki	KM	Pow.	Księga wieczysta	Oznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego
G.404	329	9	0,2983	GL1R/00045327/2	H.MNU17, H.MNU10 – teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i usługowej H.R15 – tereny rolnicze

2) Informacje o nieruchomości:

Nieruchomość położona jest przy ulicy Łąkowej. Działka ma dostęp do drogi – ulicy Łąkowej. Nieruchomość jest niezabudowana i nieogrodzona. Obecnie użytkowana jest rolniczo.

3) Cena wywoławcza nieruchomości: Cena wywoławcza wynosi 51.200,00zł przy czym do wylicytowanej ceny zostanie doliczony podatek VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami.

4) Termin i miejsce przetargu:

Przetarg odbędzie się w dniu 30.06.2020r. w budynku Urzędu Gminy w Pietrowicach Wielkich przy ul. Szkolnej 5 (pok. nr 8), o godz. 11:00.

5) Wysokość wadium:

Wadium w wysokości 5.000,00 zł (słownie: pięć tysięcy złotych) należy wpłacić najpóźniej do dnia 25.06.2020r., w kasie Urzędu Gminy, lub przelewem na konto Gminy Pietrowice Wielkie nr 08 8475 1045 2005 3500 0215 0009. W treści przelewu należy określić numer działki, której dotyczy wnoszone wadium.

6) Informacje o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszeń:

6.1) tablica ogłoszeń w Urzędzie Gminy Pietrowice Wielkie,
6.2) na stronie internetowej www.pietrowicewielkie.com.pl oraz w zakładce BIP.

7) Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu:

Bliższych informacji o przedmiocie sprzedaży i warunkach przetargu można uzyskać w Referacie Inwestycji, Gospodarki Komunalnej i Rolnictwa w Urzędzie Gminy w Pietrowicach Wielkich pok. Nr 4, tel. 032 4198075 wew. 140.

Największa krzywda wszechczasów w ochronie zdrowia

– Raciborski szpital z poradniami służył wszystkim mieszkańcom w stanie wojennym. Działał podczas powodzi w 1997 roku i działał, gdy był przenoszony z ulicy Bema na Gamowską. A teraz nic nie działa – mówił radnym miejskim lekarz Marek Labus 21 maja. Zaproszono go na posiedzenie komisji gospodarki.

Labus nie szczędzi krytyk lokalnym władzom za dopuszczenie do sytuacji, w której ludność powiatu utraciła dostęp do lekarzy specjalistów, diagnostyki i szpitala rejonowego. Poza zakażonymi koronawirusem na Gamowskiej nie jest leczony żaden inny pacjent. Doświadczonemu lekarzowi i menadżerowi ochrony zdrowia, który pracował na stanowiskach kierowniczych w kilku szpitalach, nie daje spokoju kwestia jak do tego doszło. Jego zdaniem starosta raciborski Grzegorz Swoboda powinien być w Katowicach oponować wobec decyzji wojewody śląskiego Jarosława Wierczorka. Labus pyta też o stan prawny lecznicy w Raciborzu. – To dotyczy pacjentów, pracowników i finansów szpitala. Bo jestem pewien, że na tym przekształceniu szpital ostatecznie poniesie szkodę – mówił radnym miejskim.

Nic nikomu nie groziło

Według M. Labusa samorząd



Marek Labus zachęca radnych do aktywności w sprawie szpitala – jego przeszłości i przyszłości

dy z Raciborza – miejski i powiatowy pasywnie podchodzą do tematu. Oficjalnie nie zajęły stanowiska sprzeciwu. Wysłały apele m.in. do wojewody. Lekarz uważa, że ten nie miał prawa przekształcać lecznicy swoim poleceniem. Taka decyzja miała zapas na szczelbu ministerialnym. – Tymczasem 12 marca, po zawezwaniu do Katowic, jednym poleceniem rozwalono całą ochronę zdrowia dla ludności powiatu – uważa M. Labus.

Menadżera zaproszonego na obrady zastanawia dłaczego przez ponad 2,5 miesiąca żaden z raciborskich urzędów nie pokusił się o sporządzenie opinii prawnej dla sytuacji przekształcenia jednego szpitala w powiecie. – Przypomnę, że aby zlikwidować choć jedno łóżko w szpitalu potrzebna była zgoda rady powiatu, a tu

zniknął cały szpital z poradniami i nie było choćby konsultacji w tej sprawie – rzucił M. Labus. Według wiedzy lekarza „nic nikomu nie groziło za niewykonanie polecenia wojewody”. Krytykuje on w ten sposób postawę starosty i prezydenta miasta w Katowicach, którzy nie sprzeciwili się planom Jarosława Wierczorka. Dariusza Polowego obarcza „moralnym współudziałem” w biegu wydarzeń. – Zniweczono nam szpital tylko dlatego, że ktoś pojechał na rozmowę, której szczegółów nikt nie chce ujawnić. Żeby otworzyć zakład fryzjerski potrzeba decyzji rządu, a żeby rozmontować szpital starczyła ta tajemnicza rozmowa – gorzko stwierdził M. Labus.

Storpedowana próba

Medyk nie jest też zadowo-

lony z postawy radnych w tej sprawie. – Więcej dyskusji o śmieciach niż o braku szpitala w mieście – zarzucił członkom rady. Cały proces przekształcenia i jego następstwa Labus określił „wolno-amerykanką bez planu”. Według lekarza samorząd powinien brać przykład ze społecznego komitetu, który powołał Piotr Klima i ten działa w sprawie nieustannie śląc pisma do decydentów szczebla centralnego.

Z radnych Raciborza wypowiedział się Henryk Mainusz mówiąc, że największy w radzie klub „Razem dla Raciborza” apelował do przewodniczącego rady Leona Fiołki o natychmiastowe zwołanie nadzwyczajnej sesji rady miasta już 15 marca, zaraz po wieściach z Katowic. – Wtedy zarzucano nam uprawianie polityki i odmówiono. Storpedowano naszą próbę – przypomniał nestor rady. Z komentarzem dołączył Marcin Fica. – Prezydent zasłaniał się, że nie może nic mówić o spotkaniu, bo zastrzegł to wojewoda. Uważam, że rolę głowy miasta było poinformować raciborzan, że nie mamy już szpitala – stwierdził radny. Piotr Klima zaznaczył, że brakuje mu ze strony władzy wykonawczej w Mieście partnerskiego podejścia we współpracy z radą miasta.

(ma.w)

Ponad 400 podpisów poparcia dla akcji Piotra Klimy

Społeczny komitet który założył radny, aby przywrócić w Raciborzu szpital i poradnie specjalistyczne rozsyła apele do kogo się da, aby być „lepiej słyszalnym”.

Klima napisał m.in. do Rzecznika Praw Dziecka argumentując, że oddział pediatrii został na Gamowskiej zamknięty w połowie marca i rodzice ze swoimi pociechami muszą szukać pomocy w oddległych szpitalach i poradniach specjalistycznych. Wskazał też na zablokowany dostęp do miejscowej porodówki i pyta o obywatelskie gwarancje dostępności do służby zdrowia.

– Pragnę zwrócić się w imieniu Społecznego Komitetu Walki o Ochronę Zdrowia i Życia Mieszkańców Ziemi Raciborskiej o poparcie naszych starań o przywrócenie Szpitala Rejonowego im. dra Józefa



Piotr Klima w trakcie zdalnych obrad swojej komisji branżowej

Rostka w Raciborzu wraz z dostępem do wszystkich 18 poradni specjalistycznych – taki zwrot pojawia się we wszystkich pismach wychodzących od Klimy. Utworzony przezeń komitet „podejmuje rozliczne działania w kierunku przywrócenia dostępności szpitala i przychodni specjalistycznych dla ogółu mieszkańców naszego miasta i powiatu” jak przekazał nam radny, szef klubu RSS Nasze Miasto w radzie Raciborza.

(m)

Czy Polowy zgasi światło w Raciborzu?

Prezydent miasta analizuje wraz ze swymi urzędnikami jak zaoszczędzić na wydatkach budżetowych w Raciborzu. Jednym z pomysłów są cięcia w wydatkach na oświetlenie uliczne. – To nie znaczy, że jakkolwiek decyzja już zapadła – zastrzegł Dariusz Polowy.

Wpływy z udziału w podatku od osób fizycznych są w ostatnich dwóch miesiącach wyjątkowo niskie. Pandemia koronawirusa uderzyła w lokalną gospodarkę. Już w marcu spadek wpływów z podatku wyniósł ok. 16%, ale prezydent uspokajał, że nie są to niepokojące sygnały, bo w marcu te wpływy są zwykle niskie. Zapowiadał, że miarodajne będą dane kwietniowe. Okazało się, że do kasy miejskiej wpłynęło o 42% mniej pieniędzy niż w tym samym

czasie w ubiegłym roku.

Jeszcze w marcu Dariusz Polowy nakazał naczelnikom wydziałów w magistracie zamrożenie wydatków Miasta tylko do koniecznych, statutowych. Na majowe posiedzenie rady miasta zapowiada pokazanie radnym katalogu planowanych cięć wydatków samorządu.

Na Batorego notują także dobre wiadomości. Oszczędności pojawiły się w przetargach na najnowsze inwestycje w Raciborzu. Prawie milion złotych mniej będą kosztowały nowe Bulwary Nadodrzańskie, pół miliona mniej Miasto wyda na remonty i utrzymanie dróg, połowę planowanej kwoty będzie do wydania na budowę łącznika ulic Anny i Starowiejskiej.

(m)

Najlepsi gotowali dla najlepszych. Topowi kucharze zrobili to dla szpitala zakaźnego

Szkoła Podstawowa nr 1 w Raciborzu zaprosiła do współpracy renomowanych kucharzy z całej Polski, aby pomogli w przygotowaniu 135 obiadów dla pracowników służby zdrowia na Gamowskiej. Wielkie gotowanie zaczęło się w godzinach porannych w szkolnej kuchni na Ostrogu.

Kucharze, którzy szkołą adeptów sztuki gotowania i mają doświadczenie z pracy w słynnych restauracjach na całym świecie, zjechali w środę 20 maja do Raciborza. W kuchni szkolnej SP1 na Ostrogu przygotowali dla pracowników szpitala zakaźnego czterodaniowy obiad. Przygotowano 4 dania dla kadry szpitala: 2 zupy regeneracyjne (jedna z Kaszub oraz rybną z owocami morza), kaszotto oraz słodki deser.

Ważne wsparcie

– Chcemy pokazać, że w Raciborzu też można coś zrobić, coś, czego wcześniej nie było – powiedziała mediom Danuta Michalczuk koordynująca akcję. Wcześniej pracowała w raciborskiej lecznicy, przez dwa lata w administracji.

Współorganizatorami przedsięwzięcia byli: firma Unilever współpracująca z SP1, firma „Taaka ryba” z Suminy, firma Janeta oraz hurtownia owoców i warzyw dostarczająca je szkole.

Dla samego szpitala przygotowano 120 zestawów po 4 dania każdy. Kolejnych 15 zestawów przeznaczono do znajdującego się obok lecznicy RCM.

W SP1 był obecny przy go-



Kucharze, którzy przygotowali obiady (od lewej): Paweł Kaczmarek z firmy Unilever, Łukasz Szymon Gamoń z firmy Taaka Ryba, Robert Kopacz z Kielc, Michał Góra z Krakowa i dwaj kucharze z zakładu karnego Paweł Karczewski i Paweł Płonka



Starosta raciborski Grzegorz Swoboda z Danutą Michalczuk z SP1

towaniu starosta raciborski Grzegorz Swoboda jako patron akcji. – Wsparcie naszych medyków jest bardzo ważne. Nie tylko to finansowe, ale każde, jakie jest. Mamy w Raciborzu szpital jednoimienny, rodzi to wiele problemów, ale dopóki tutaj jest, to trzeba go wspierać, jak tylko umiemy. To kolejna akcja pomocy szpitalowi w wykonaniu SP1. Wcześniej na Gamowską trafiły pierogi dla tamtejszych pracowników.

Smaczny dar

Zestawy wykwinnych posiłków przywieziono do szpitala zakaźnego w Raciborzu o godz. 12.45. Na placu dostaw, na terenie szpitalnym odebrali je z rąk darczyńców dyrektor Ryszard Rudnik i szefowa oddzia-



Paweł Płonka tym razem nie jako samorządowiec ale szef kuchni Zakładu Karnego w Raciborzu. Służba więzienna wsparła akcję.

łu zakaźnego Teresa Lubczyżyk. Dyrektor Rudnik podziękował za hojny i smaczny dar i podkreślił, że ludzi dobrej woli, którzy wspomagają szpital,

jest bardzo dużo. Podkreślił, że oprócz wpłat pieniężnych są też dary rzeczowe, a także posiłki. – Jednak tak wykwinnych potraw, przygotowanych



Gotujących odwiedziła dyrektor szkoły Patrycja Pol



Personel przyjął dary z wdzięcznością

miesiąc pracują w trudnych warunkach pandemii i doceniają, że ktoś na zewnątrz o nich pamięta w tak szczególny sposób.

(ma.w)



Przekazanie obiadów na Gamowskiej



Szefowa kuchni SP1 Lidia Maciaszek zarządza wyjątkowym zespołem kucharzy



Archeolodzy z raciborskiego Muzeum odkryli historyczną bramę miejską na ul. Odrzańskiej



Długoletni sołtys Bojanowa czuwał nad organizacją festynu na miejscowym boisku

Ciepłe wspomnienia z 2008 roku



Tancerze – breakingowcy z Beat Killaz w takim składzie spotykali się w osiedlowym klubie Cegietka



OSP Pietraszyn nie miało sobie równych w gminie Krzanowice



Proboszcz z Bolestawia Henryk Wycisk błogosławił wyprawie rowerowej



Regina Bernat była i jest nadal cenionym instruktorem tańca w Młodzieżowym Domu Kultury



Marian Zawisza był kustoszem wystawy w Muzeum



W gminie Kornowac rządy sprawował wójt Józef Stukator. Tu na piłkarskim turnieju w stolicy gminy wręcza odznaczenia



Majowy upał w czasie obchodów św. Floriana w Pietrowicach Wielkich dał się we znaki ówczesnemu posłowi Henrykowi Siedlaczowski

Fita: nie poddajemy się z Pleśną. Mamy różne scenariusze

Decyzja o zorganizowanym wyjeździe na kultowy obóz nad morzem wciąż się odsuwa, bo w magistracie przy Batorego czekają na odgórne, rządowe ustalenia co do prowadzenia obozowisk w czasie pandemii.

Co roku o tej porze już dawno było wiadomo, kiedy są organizowane turnusy, kto nań się wybiera i kompletowana była kadra opiekunów. Pandemia wyhamowała wszelkie działania urzędu w tym zakresie. – Żeby „odpalić” Pleśną potrzeba półtora miesiąca przygotowań – mówi nam wiceprezydent Raciborza Michał Fita. To on na początku roku jeździł nad Bałtyk, żeby ustalić w urzędnikami w Słupsku czy obóz można w ogóle zorganizować. Na jego terenie w Pleśnej miał stanąć maszt łączności wojskowej, co komplikowało pobyt tam dzieci i młodzieży. Sprawę masztu udało się rozwiązać, ale pandemia skutecznie po-

krzyżowała plany otwarcia miejskiego obozowiska.

– Śledzimy rozwój sytuacji epidemicznej w kraju, czekamy na wytyczne rządu – wyjaśnia nam M. Fita. Jak podkreśla, w magistracie „jest wola, jest chęć” co do organizacji wypoczynku nad Bałtykiem. Tak się składa, że to już 50 lat odkąd jeżdżą tam raciborzanie.

Procedury i rygory

Jeśli do Pleśnej będzie można jechać, to na pewno tegoroczne wakacje tam będą wyjątkowe. – Spodziewamy się określonych obwarowań, do których trzeba będzie się dostosować – przewiduje wiceprezydent miasta. Podaje pierwszy z brzegu przykład. – Jeśli ktoś na obozie okaże się „dodatni” w teście na koronawirusa, to jak ma wyglądać kwestia kwarantanny tamże? – mówi M. Fita. Procedury, rygory będą pewnie towarzyszyć obozowiczom na każdym kroku.



Wiceprezydent Michał Fita mówi, że w urzędzie jest „wola i chęć” organizacji obozu w tym roku

Co jest pewne, to tradycyjny termin turnusów na pewno ulegnie zmianie. – Nie ruszymy z początkiem wakacji, ale w lipcu moglibyśmy jeszcze zdążyć z całością – uważa pierwszy zastępca Dariusza Polowego. Zaznacza, że Miasta nie będzie stać w tym roku na tradycyjną dopłatę do turnusu racibo-



Co roku na obóz do Pleśnej wyjeżdżają setki dzieci z Raciborza

rgan, więc stawka na pewno pójdzie w górę. Dodatkowo koszty może wygenerować konieczność dostosowania obozu do wymogów reżimu sanitarnego.

Wielka „zerówka”

Michał Fita na bieżąco konsultuje organizację obozowiska z harcerzami z Kuźni

Raciborskiej. Ci też co roku jeżdżą do Pleśnej, do obozu usytuowanego po sąsiedzku dla raciborzan.

Jak powiedział nam wiceprezydent, jednym ze scenariuszy, które Miasto bierze pod rozwagę, jest otwarcie obozu na ofertę ogólnodostępną dla całych rodzin z Raciborza. – Gdyby nie do-

szło do organizacji wypoczynku w tradycyjnej formie, dla dzieci i młodzieży, warto rozważyć taką ewentualność – zaznacza M. Fita. Co roku do Pleśnej jeździli na tzw. „zerówki” pracownicy urzędu i jego jednostek. Organizowano tak dwa 10-dniowe turnusy w drugiej połowie sierpnia. (ma.w)

„Muszą handlować jak kontrabandą”. Głos z targowiska dotarł do rady miasta

Na forum komisji gospodarki miejskiej podjęto temat opisywanych przez nas już dwukrotnie o problemach handlujących na raciborskim targowisku. Ci boją się o towar w słoneczne dni, bo ubrania płowieją wystawione na promieniowanie.

Sprawę zreferował radnym Michał Kuliga z Ostroga. Opowiedział, że w sprawie zadania targu pisano do urzędu już w kwietniu, ale na adresowane do prezydenta Polowego pismo nie było dotąd odpowiedzi. – Prosił o niezwłoczną interwencję, alarmowali PK jeszcze w lutym. Promienie słońca w tak

niefortunny sposób „przebijają się” przez dach, że towar jest niszczone, traci barwy. Do tego dochodzi wysoka temperatura w upalne dni, nie sposób wytrzymać przy boksach. To wygląda, jakby jakas kontrabandę tam sprzedawali, bo oni muszą ukrywać ten towar przed słońcem. Jak mają go promować klientowi chodzącemu po stoiskach? – relacjonował M. Kuliga.

Radny podkreślił, że są to utrudnienia przez które ludzie z targu nie mogą zarabiać, a nawet nie otwierają stoisk w dni słoneczne. – Czekają na pochmurne, bo wtedy jest tam lepiej – podał Kuliga. Dziwił się,

że urząd zostawił ich pismo bez reakcji, bo jak na targu nie handlują, to do miejskiej kasy wpływa mniej pieniędzy.

Kuliga wspominał, że przez ostatnich 13 lat sprzedawcy z targu ratowali się przed słońcem rozwieszając wielką plandekę. – I nie było przeciwwskazań, aż tu nagle nie wolno tak robić. Jeden z handlujących za taką czynność dostał wypowiedzenie. Ostatecznie je cofnięto, ale to chyba nie jest sposób rozwiązania problemu? – rzucił na forum komisji radny z „Razem dla Raciborza”.

Radny zaapelował, by targujący mogli przyjść na po-

siedzenie komisji lub sesji i opowiedzieć sami o swoich problemach i planach na przyszłość. – Oni wiedzą jak powinno być, żeby było wszystkim lepiej – zaznaczył Michał Kuliga. Dodał, że w sprawie chodzi również o pobór opłat od handlowców w czasie pandemii. – Targ był zamknięty, a ludzie musieli płacić. Przecież Miasto uchwaliło czynsz za 1 zł w swoich lokalach. Dlaczego targujący mają płacić całą stawkę? Jak poprosili o umorzenie, to dostali odpowiedź zdumiewającą, że albo zapłacą albo rozwiążą umowę, ewentualnie mogą odroczyć spłatę. Tymczasem w Katowicach czy Głubczycach

samorząd sam wyszedł do targujących z inicjatywą ulg – zauważył radny Kuliga.

Apelował do prezydenta Polowego i jego zastępców, żeby potraktowali temat poważnie, bo teraz wygląda to tak, jakby Miastu nie zależało na targu. – Zamiast zachęcać, to się zniechęca do niego.

Słyszałem opowieść, że ktoś chciał wynająć boks pod towar RTV, ale przy oprowadzaniu po boksach miał usłyszeć, że tutaj cieknie, że mały ruch jest, płaci się niemało i pan zrezygnował. To nie powinno tak być – skwitował Michał Kuliga.

Przewodniczący komisji Piotr Klima zapowiedział za-



Targujący zakładali swoje plandeki do ochrony przed słońcem

interesowanie tematem i poprosił o skontaktowanie ze sprzedawcami z targowiska.

(ma.w)

zapytaj prawnika



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC

radca prawny, mediator

Czy rodzice zawsze mogą reprezentować dziecko?

Rodzice są przedstawicielami ustawowymi dziecka, jednakże są sytuacje gdy nie mogą go reprezentować. Poza brakiem przysługiwania władzy rodzicielskiej mowa tu o:

- czynnościach prawnych między dziećmi pozostającymi pod ich władzą rodzicielską

- oraz przy czynnościach prawnych między dzieckiem a jednym z rodziców lub jego małżonkiem, chyba że czynność prawna polega na bezpłatnym przysporzeniu na rzecz dziecka albo że dotyczy należnych dziecku od drugiego rodzica środków utrzymania i wychowania.

Wyłączenia te można naj-

krócej opisać jako sprzeczność interesów. W pierwszym przypadku chodzi o czynności dokonywane między rodzeństwem, w tym między dziećmi przysposobionymi bądź naturalnymi i przysposobionymi, pod warunkiem przysługiwania rodzicom władzy rodzicielskiej. W drugim przypadku zaś za niedopuszczal-

ne uznano reprezentowanie dziecka przez rodzica przy czynnościach prawnych między dzieckiem a jednym z rodziców lub jego małżonkiem.

Wskazane wyżej wyłączenie przedstawicielstwa ustawowego rodziców nie dotyczy czynności polegających na bezpłatnym przysporzeniu na rzecz dziecka oraz doty-

czących należnych dziecku od drugiego rodzica środków utrzymania i wychowania. Możliwa jest więc reprezentacja dziecka przez jednego z rodziców przy dochodzeniu alimentów przez dziecko od drugiego z rodziców. Wyjątkiem są także nieodpłatne przysporzenia na rzecz dziecka.

Prezydent Polowy ratuje futbol piramidą. Unia zyska Klub Biznesu

W stolicy powiatu zamierzają utworzyć spółkę z najstynniejszego raciborskiego klubu piłkarskiego.

Magistrat wkracza w ważny etap tzw. planu Marka Śledzia, eksperta od piłkarskiego wyszkolenia, który na zlecenie prezydenta Polowego przygotował wizję odrodzenia futbolu w Raciborzu. W ciągu pięciu lat mają przynieść pierwsze efekty. Potrzebne do tego będą m.in. inwestycje w infrastrukturę (przede wszystkim pełnowymiarowe boisko ze sztuczną nawierzchnią), i utworzenie klas sportowych i „bezwzględna zmiana w sposobie zarządzania klubem „wiodącym”, za który obrano Unię Racibórz. Jej marka, choć już mocno historyczna, jest wciąż silna. Do Unii mają trafić utalentowani zawodnicy z filialnych, dzielnicowych klubów.

Legendarny skład unitów był na tyle silny, by uplasować się w I lidze krajowej. Współczesność to wstydliwy wynik 1:14 w sparingu z Unią Turza Śląska.

Podziw i obawa

Pomysłem władz zaskoczony jest były prezydent Raciborza. Mirosław Lenk przypomniał, że Unia Racibórz miała się i ma kiepsko. Wiele prób przy-

wracania jej blasku i potęgi z lat 60. ubiegłego wieku spaliło na panewce. – Podziwiam plan pana Polowego, ale to jednocześnie ogromna odpowiedzialność w trudnej materii – uważa Lenk. Jego zdaniem, w klubie zawsze brakowało pieniędzy i trudno mu uwierzyć, że za te same środki, które teraz są przekazywane do Unii, udało się wznieść ją na wyższy poziom.

– Chętnych do pracy w zarządzie Unii nigdy zbyt wielu nie było. Sponsorów też znajdowano mało albo wcale – skwitował doświadczony działacz piłkarski i szef klubu „Razem dla Raciborza” Henryk Mainusz. Obawy nestora samorządu wiążą się z koniecznością powstania w spółce stanowisk w zarządzie i radzie nadzorczej. Ich wynagrodzenia będą niemało kosztować. – Skąd wezmą się te pieniądze? – był ciekaw radny z Ocic. Jego zdaniem lwią część z 300 tys. zł w ciągu roku pochłoną wypłaty dla zarządzających klubem.

Przejrzyste i racjonalnie

Dariusz Polowy wyjaśnił radnemu, że do Unii wchodzi nowa jakość traktowania środków publicznych. Będzie inne niż to, którego doświadczył Mainusz.

Jak podkreśla prezydent Polowy, nowa polityka w stosunku do raciborskiego futbolu



Prezydent Polowy zapowiada nową jakość w wydawaniu środków publicznych na piłkę nożną



Radny Mirosław Lenk przestrzega przed komunalizacją futbolu wyczynowego

ma być przejrzysta. – Łatwiej będzie klub kontrolować i nim sterować – uważa. Dopóki Unia jest stowarzyszeniem, o takie wymagania jest trudniej. – Chcemy maksymalnie racjonalnie wykorzystywać publiczne nakłady na ten cel – zapowiada wójt miasta.

W urzędzie śpieszą się z uchwałami o zgodzie rady na powołanie spółki żeby zdążyć przed nowym sezonem. W czerwcu trzeba klub, już o nowej strukturze, zgłosić do rozgrywek. Urzędnicy są już spóźnieni, bo formalności miały być przeprowadzone w

To komunalizacja sportu wyczynowego – twierdzi były prezydent Raciborza

marcu, ale pandemia pokrzyżowała te plany.

Fundacja i biznes

W śmiałych planach zawarto remont obiektu klubowego. Prezydent Polowy mówi o nim: ewentualny, ale Marek Śledź podkreśla rolę siedziby klubu jako ważnego elementu wizerunkowego. Najbliższe zamiary to założenie fundacji Sportowy Racibórz, która będzie pozyskiwała dla klubu środki np. z Funduszu Sprawiedliwości. Ruszyć mają ponadto Klub Kibica i Klub Biznesu. Kosztowną inwestycją będzie rewitalizacja stadionu piłkarskiego przy ul. Srebrnej, gdzie powstanie Centrum Szkolenia Piłkarskiego. Jest także wizja utworzenia futbolowej Szkoły Mistrzostwa Sportowego.

Widać, że większość rady miasta daje zielone światło przedsięwzięciu. Marian Czerner z „Niezależnych Michała Fity” wyraził na posiedzeniu komisji gospodarki swoje poparcie dla nowego kierunku zmian w raciborskiej piłce.

Zepsuty futbol

– Ja w tych prezentacjach nie

widzę pieniędzy – kontrował Mirosław Lenk. Przypomniał jak niegdyś opozycja, a obecni rządzący miastem żądali od wójtów konkretnych o finansach. Dlatego on teraz – w roli opozycji – też podąża tą drogą. Zdaniem prezydenta, obecne nakłady na Unię nie wystarczą na jej naprawę.

Według Lenka jego następcą decyduje się na komunalizację sportu wyczynowego. – Gdybym był złośliwy, to bym powiedział „niech się topi”. Futbol w Polsce jest zepsuty, ale dlaczego mamy do tego dokładać miejskie pieniądze? – głośno zastanawiał się na forum komisji M. Lenk. – Na Boga niech pan nie robi tego za innych – apelował 21 maja do prezydenta Polowego.

Kto za ile kopie

Henryk Mainusz wyjął, że rozmawiał kiedyś z szefem śląskiego OZPN i ten powiedział wprost, że sposobem na sukces lokalnego futbolu jest wyłożenie na szkolenie młodzieży miliona złotych. Radny i działacz podkreślił, że potrzeba jest większych pieniędzy niż te wydawane przez ratusz. – Sukcesy LZS-ów z przeszłości, jak to się działo w Studziennej czy Zawadzie Książęcej, polegały na połączeniu klubów z działalnością gospodarczą w branży budowlanej. – To za ile ktoś kopnie piłkę jest kluczowe – skwitował. **Mariusz Weidner**

Wydawnictwo Nowiny spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Raciborzu wydawca tygodnika Nowiny Wodzisławskie i Nowiny Raciborskie przeprasza Pana Krzysztofa Przybysławskiego (pseudonim Grzegorz) za naruszenie jego dóbr osobistych, w szczególności dobrego imienia, wiarygodności, czci i godności do którego doszło w następstwie opublikowania w dniu 6 czerwca 2017 roku r. w 23 wydaniu tygodnika Nowin Wodzisławskich i Nowin Raciborskich artykułu pt. „Jestem wielkim zagrożeniem dla zabójcy”, który następnie został zamieszczony w dniu 12 czerwca 2017 roku na internetowym portalu informacyjnym nowiny.pl. Przyjęta kompozycja artykułu, dobór i układ informacji naruszał zasady rzetelności dziennikarskiej w wyniku czego artykuł przedstawiał powoda w sposób dający mylne wyobrażenie na temat jego osoby i naruszający jego dobra osobiste.

Wydawca Gazety Nowiny Wodzisławskie, Nowiny Raciborskie
oraz portalu informacyjnego nowiny.pl

ekonowiny powiatu raciborskiego

Fundusz już przyjmuje wnioski w nowym programie Czyste powietrze

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach przypomina, że od 15 maja zaczęły obowiązywać zmiany w programie „Czyste Powietrze”. Zmienia się między innymi regulamin programu oraz formularze.

– Wnioski o dofinansowanie złożone przed 15 maja będą rozpatrywane i realizowane na warunkach dotychczasowych, a także z zastosowaniem wzorów formularzy w brzmieniu obowiązującym na dzień złożenia wniosku. Jeżeli wnioskodawca złożył wniosek o dofinansowanie przed 15 maja, ale nie zawarł umowy o dofinansowanie może wycofać wniosek i złożyć go ponownie na zmienionych warunkach Programu, z zastrzeżeniem spełnienia wymogów dotyczących terminu rozpoczęcia i zakończenia przedsięwzięcia wskazanych w zmienionej wersji programu – informują urzędnicy z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

Co się zmienia?

Zgodnie z nowymi zapisami w programie „Czyste Powietrze”, beneficjenci uprawnieni do podstawowego poziomu dofinansowania mogą liczyć na wsparcie do kwoty 20 tys. zł. Jeżeli inwestycja obejmuje bardziej efektywne źródło ogrzewania, czyli pompę ciepła – wtedy można dostać do 25 tys. zł, a jeśli do tego instalowane są panele fotowoltaiczne, to łączna wypłata sięgnie nawet 30 tys. zł. Będzie można finansować przedsięwzięcia rozpoczęte do 6 miesięcy przed złożeniem wniosku o dofinan-

sowanie, przy czym data ich rozpoczęcia nie może być wcześniejsza niż 15 maja tego roku. Zmieniona wersja programu umożliwia także wsparcie inwestycji już zakończonych. – Wypracowaliśmy uproszczenia w „Czystym Powietrze”, które otwierają Polakom drzwi do łatwiejszego dofinansowania wymiany nieefektywnych źródeł ciepła i termomodernizacji domów jednorodzinnych. Czekają na to jeszcze prawie trzy miliony domów w Polsce. Zaangażowani w ten proces byli m.in. przedstawiciele rządu, samorządów, wojewódzkich funduszy ochrony środowiska, sektor bankowy i alarmy smogowe – wyjaśnia Piotr Woźny, pełnomocnik premiera ds. programu „Czyste Powietrze” i prezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Połączenie z gminnymi programami

Czas pandemii koronawirusa wykorzystano na testowanie – wraz z wojewódzkimi funduszami, bankami i alarmami smogowymi – nowego formularza wniosku do „Czystego Powietrza”. Efektem prowadzonych prac i konsultacji było nie tylko wprowadzenie uwag do wzoru wniosku, ale również zmiana programu „Czyste Powietrze”, przewidująca możliwość łączenia dofinansowania oferowanego przez program z dofinansowaniem z gminnych programów ograniczania niskiej emisji. W ten sposób „Czyste Powietrze” staje się wspólnym mianownikiem programów finansujących walkę z niską emisją, a gminy uzyskują możliwość tworzenia własnych pro-

gramów uzupełniających finansowanie otrzymywane z „Czystego Powietrza”. W maju, jeszcze przed uruchomieniem naboru do „Czystego Powietrza” na nowych zasadach, na rządowym portalu gov.pl pojawi się podstrona dedykowana programowi. W pierwszej fazie wnioskodawcy znajdą tam linki do generatorów wojewódzkich funduszy ochrony środowiska, a następnie – z końcem maja – planuje się ogólnopolską odsłonę e-wniosków na gov.pl.

Pomogą biedniejszym

Urzędnicy pracują również nad zmianami, które umożliwią wsparcie mniej zamożnych gospodarstw domowych. Komisja Wspólna Rządu i Samorządu otrzymała do zapiniowania projekt ustawy przewidującej wydawanie przez samorządy gminne zaświadczeń potwierdzających prawo gorzej sytuowanych gospodarstw domowych do otrzymania w programie dofinansowania o zwiększonej intensywności. Na wprowadzenie tego rozwiązania potrzebna jest jeszcze zgoda sejmu. Do podwyższonego poziomu dofinansowania – do 37 tys. zł – uprawnieni będą ci o przeciętnym dochodzie na jedną osobę w gospodarstwie domowym nieprzekraczającym 1 400 zł (gospodarstwa wieloosobowe) lub 1 960 zł (gospodarstwa jednoosobowe).

To nie koniec nowości

Uproszczenie „Czystego Powietrza”, w tym przede wszystkim formularza wniosku i sposobu aplikowania o środki, stworzyło sektorowi bankowemu możliwość efek-

PROGRAM CZYSTE POWIETRZE 2.0

Nabór wniosków na **nowych** zasadach

NAJWAŻNIEJSZE ZMIANY

Od 15.05.2020 roku:

1. Uproszczenie zasad przyznawania dotacji.
2. Krótszy czas rozpatrywania wniosków.
3. Uproszczenie wniosku o dotację.
4. Integracja z Programem „Mój Prąd”.
5. Wysokość dotacji powiązana z efektem ekologicznym.
6. Dotacje na termomodernizację, dla tych, którzy już wymienili źródło ciepła.
7. Możliwość finansowania przedsięwzięć rozpoczętych i zakończonych.

W najbliższych planach:

8. Wprowadzenie możliwości składania wniosków online w serwisie gov.pl.
9. Włączenie w Program sektora bankowego.
10. Mocniejsza współpraca z gminami.

CEL PROGRAMU PO ZMIANACH:

Poprawa jakości powietrza oraz zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych poprzez wymianę źródeł ciepła i poprawę efektywności energetycznej jednorodzinnych budynków mieszkalnych.

DLA KOGO?

Osoba fizyczna – właściciel lub współwłaściciel jednorodzinnygo budynku /lokalu mieszkalnego.

NA CO DOFINANSOWANIE?

- Źródło ciepła – wymiana, zakup, montaż,
- Instalacja centralnego ogrzewania i ciepłej wody użytkowej,
- Wentylacja mechaniczna z odzyskiem ciepła,
- Mikroinstalacja fotowoltaiczna,
- Ocieplenie przegród budowlanych,
- Stolarka drzwiowa i okienna,
- Dokumentacja (audyt energetyczny, dokumentacja projektowa).

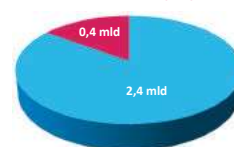
NAJWAŻNIEJSZE LICZBY I TERMINY:

103 mld zł – budżet Programu
2018-2029 – czas realizacji
do 31.12.2027 – podpisywanie umów
do 30.06.2029 – realizacja przedsięwzięć

W SKALI KRAJU

135 tys. – liczba wniosków
103 tys. – liczba wniosków po decyzji

2,8 mld zł – suma dofinansowania, z czego:
2,4 mld zł – kwota dotacji
400 mln zł – kwota pożyczek



658 – liczba porozumień z gminami

EFEKTY

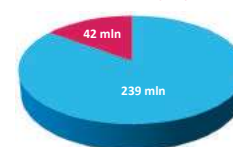
(stan na 08.05.2020 roku)



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

16 288 – liczba wniosków
12 697 – liczba wniosków po decyzji

281 mln zł – suma dofinansowania, z czego:
239 mln zł – kwota dotacji
42 mln zł – kwota pożyczek



33 – liczba porozumień z gminami

Więcej informacji na stronie internetowej www.wfosigw.katowice.pl

tywnego włączenia się do programu. NFOŚiGW oraz Związek Banków Polskich

podpisały porozumienie, które docelowo pozwoli beneficjentom na występowanie przez

banki z wnioskiem o dotację na częściową spłatę kapitału kredytu. (eco)

Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Treści zawarte w publikacji nie stanowią oficjalnego stanowiska organów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach



WFOŚiGW w Katowicach

Koniec sezonu piłkarskiego – część 3

Bardzo liczebne spośród wszystkich beniaminków jest grono drużyn, które uzyskały awans na wyższy szczebel rozgrywek z raciborskiej i rybnickiej

B klasy. Od czasu, kiedy oficjalnie zakończono bieżący sezon powody do radości mają ekipy: LKS Raszczyce, LKS Zgoda Zawada Książęca, LKS Orzeł

Jankowice i LKS Start Mszana. Ponadto w ostatniej chwili okazało się, że zespół LKS Brzeziny również zajął miejsce premiowane awansem.

B klasa (Podokrąg Racibórz)

Bezdyskusyjnym liderem i pewnym triumfotorem w raciborskiej B klasie okazał się zespół seniorów LKS Raszczyce. – Nie patrząc na okoliczności w jakich zakończył się sezon to trzeba przyznać, że całe zmagania wygraliśmy zasłużenie. Dziewięciopunktowa przewaga jednakże nie wskazuje, że było bardzo łatwo, ponieważ o każdy punkt musieliśmy walczyć. Z tej strony dziękuję wszystkim ekipom, które z nami rywalizowały, a drużynom Zawady Książęcej i Brzeziny również gratuluję awansów. W rundzie jesiennej mieliśmy także swoje problemy, jednak udało nam się z nimi uporać i systematycznie budować przewagę. Kadra zespołu i organizacja klubu jest na tyle dobrze poukładana, że stać nas na rywalizację w wyższej klasie rozgrywkowej. Nie byłoby awansu bez udziału samych zawodników, którzy swoim zaangażowaniem i ambicjami napędzali tę maszynę. Wykorzystując okazję chciałbym z tej strony podziękować za mój pobyt w Raszczycach. Dziękuję wszystkim tym, którzy pomagali mi na ławce rezerwowych, w szatni, przygotowywali tak świetnie boisko oraz naszym kibicom – powiedział żegnający się z klubem trener Krzysztof Polczyk.

B klasa (Podokrąg Rybnik)

Sporą niespodziankę sprawił zespół seniorów LKS Orzeł Jankowice, który z pozycji lidera zapewnił sobie awans do rybnickiej A klasy. – Nawet po cichu nie liczyliśmy na taki koniec sezonu. Latem ubiegłego roku mieliśmy dużo problemów i nie byliśmy w stanie zebrać drużyny. Na szczęście spotkała się fajna grupa piłkarzy, która rozpoczęła treningi i dzięki temu w ogóle przystąpiliśmy do rozgrywek. Z każdym kolejnym meczem osiągaliliśmy coraz lepsze wyniki, co nakreślało atmosferę i powstał super kolektyw. Mam świadomość tego, że gdyby runda wiosenna przebiegła zgodnie z terminarzem to zupełnie inaczej mogliśmy ją zakończyć. Jedno jest pewne, nikt za darmo punktów nam nie podarował, dlatego mamy prawo cieszyć się z osiągniętego sukcesu. Patrząc w przyszłość mogę

Kadrę zespołu tworzyli: Denis Gruszka, Radosław Woźniak, Adam Bober, Jacek Depta, Jakub Kowalczyk, Kacper Kowalczyk, Roman Kowalczyk, Tomasz Derkowski, Patryk Kornas, Arkadiusz Kłoda, Wojciech Błaszczak, Dawid Waduła, Łukasz Sobeczko, Wojciech Jakubczyk, Andrzej Niedziela, Jakub Kazaniecki, Adrian Witkowski, Bartłomiej Socha, Bartosz Arendarski, Dawid Sekuła, Patryk Majewski i Remigiusz Nowak. Ponadto: Jan Pielczyk – kierownik drużyny, Henryk Wałach – opieka medyczna, Grzegorz Nowak – gospodarz obiektu.

Drugim zespołem, który wywalczył miejsce premiowane awansem są seniorzy LKS Zgoda Zawada Książęca. – Jestem bardzo dumny z postawy swoich podopiecznych, którym serdecznie dziękuję za dotychczasową, owocną współpracę. W trakcie tego nietypowego sezonu pokazali mocny charakter, zaangażowanie i determinację. Dość powiedzieć, że po 5 kolejce byliśmy dopiero na 8 miejscu, tracąc aż 9 punktów do Brzeziny, które ostatecznie przegoniliśmy. Cieszy również fakt, że oprócz uzyskiwanych pozytywnych wyników, zespół grał „ciekawą piłkę”. Nieco żałuję, że odwołano rundę rewanżową, ponieważ uważam, że byliśmy do niej bardzo do-

zapewnić, że tanio skóry nie sprzedamy. Mamy bardzo dobre warunki treningowe, co także jest naszym sprzymierzeńcem – podsumował trener Eugeniusz Starzec. Kadrę tworzyli piłkarze: Szymon Mosiej, Łukasz Węgrzyk, Rafał Rybak, Grzegorz Ludwiniak, Kamil Kuźnik, Paweł Woryna, Krzysztof Gąsior, Mateusz Rosadziński, Klaudiusz Smyczek, Przemysław Smyczek, Daniel Bielaczek, Tomasz Sromek, Arkadiusz Rakoczy, Adrian Śliwa, Mateusz Wąsowicz, Emil Adamczyk, Damian Gryta, Dawid Papierok, Dominik Piątek, Dariusz Kasperek, Adrian Górka, Michał Swaczyna i Sebastian Węgrzyk. Ponadto: Mariusz Szczyrba – kierownik drużyny, Grzegorz Słodyczka – opieka medyczna, Czesław Witosza – gospodarz obiektu. Jeszcze przed pierwszym gwizdkiem minionego sezonu, ekipa seniorów LKS Start Mszana przez wielu znawców

brze przygotowani. Liczyłem, że wiosna będzie jeszcze lepsza niż jesień. Chciałbym również podziękować członkom zarządu, a w szczególności prezesowi Krzysztofowi Porwołowi oraz Krystianowi Krótkiemu i Alfredowi Pilnemu, którzy bardzo wspierali drużynę w realizacji naszego wspólnego celu – dodał grający trener Dariusz Binek. Kadrę tworzyli piłkarze: Adam Baron, Adam Bednorz, Artur Brzoska, Artur Chroboczek, Paweł Czogalla, Roman Durczok, Leszek Floriańczyk, Jan Gomułka, Marek Jasny, Wojciech Klecha, Marek Kolo-dziej, Aleksander Lach, Martin Langosz, Piotr Leksza, Marcin Litka, Robert Maksoń, Andrzej Mika, Tomasz Piwowarczyk, Krzysztof Porwół, Tomasz Sobeczko, Kamil Świerczek, Jacek Trzeciak, Mateusz Twaróg, Patryk Twaróg i Sebastian Walach. Ponadto: Krystian Krótki – kierownik drużyny, Alfred Pilny – gospodarz obiektu.

Ostatnią drużyną, która kończąc rozgrywki na trzeciej pozycji, także zapewniła sobie awans do raciborskiej A klasy jest ekipa seniorów LKS Brzeziny. – Mamy młody i perspektywiczny zespół, a to zobowiązuje do coraz lepszej gry. Chłopcy fizycznie wyglądają całkiem dobrze, natomiast technicznie ciągle podnoszą swoje umiejętności. Początek sezonu mie-

lokalnego futbolu była uznawana za głównego pretendenta do awansu. – Jestem dumny, że pracuję w tym miejscu i jednocześnie szczęśliwy, ponieważ po 3 latach nasz zespół ponownie wraca do A klasy, dając tym samym dużo radości swoim kibicom. Chociaż rozegraliśmy tylko jedną rundę to uważam, że byliśmy najlepszą drużyną rybnickiej B klasy i nasz awans jest w pełni zasłużony o czym świadczy fakt pokonania prawie całej czołówki tabeli. Chciałbym podziękować zawodnikom, kapitanowi, zarządowi, sponsorom i każdej osobie, której dobro Startu Mszana leży na sercu. Teraz musimy solidnie potrenować i udowodnić swoją piłkarską wartość, bo organizacyjnie na pewno jesteśmy dobrze przygotowani – zakończył trener Marcin Hulim. Kadrę tworzyli piłkarze: Robert Dzierżęga, Sławomir Chorowski, Daniel Cichy, Rafał Grze-

B KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ) TABELA KOŃCOWA			
1. Raszczyce (s)	15	41	57:21
2. Zawada Książęca (s)	15	32	37:18
3. Brzeziny (s)	15	30	45:25
4. Zawada (s)	15	29	50:28
5. Bełżnica	15	28	40:32
6. Lyski (s)	15	28	42:38
7. Pszów (s)	15	27	40:27
8. Grzegorzowice	15	23	35:39
9. Owsińskie	15	22	35:29
10. Gamów	15	19	25:37
11. Krzyżkowice	15	19	25:23
12. Górki Śląskie	15	15	31:35
13. Czyżowice II (b)	15	14	28:47
14. Markowice	15	12	22:46
15. Gorzyce II	15	7	14:53
16. Rzechów (b)	15	3	13:41

(b) – beniaminek, (s) – spadkowicz.

liśmy super, później złapaliśmy małą zadyszkę, ale nie zawsze faworyt wygrywa. Dziękuję całej drużynie za zaangażowanie i wywalczony awans. Teraz musimy ustabilizować naszą formę i wtedy możemy być spokojni o dalsze losy. Jeśli wszyscy zawodnicy zostaną to nie będziemy tylko dostarczycielem punktów – stwierdził trener Andrzej Jasiński. Kadrę tworzyli piłkarze: Dawid Sowa, Tomasz Rybarski, Roman Śmiechowski, Krzysztof Czach, Marek Czach, Karol Cyfka, Przemysław Psota, Mateusz Stawinoga, Mateusz Fulneczek, Jakub Korona, Mateusz Hanczuch, Bartosz Majszak, Patryk Krajczy, Andreas Goszczycki, Kevin Jambor, Dariusz Kulikowski i Krzysztof Dzierża. Ponadto: Marek Zapotoczny – kierownik drużyny.

B KLASA (PODOKRĘG RYBNIK) TABELA KOŃCOWA			
1. Jankowice	14	28	40:23
2. Mszana	13	26	38:13
3. Kleszczów (b)	14	25	38:15
4. Szerbice	14	23	29:27
5. Kokoszyce	14	22	28:24
6. Krostosowice	14	20	33:38
7. Stanowice	13	20	30:33
8. Czuchów	14	19	35:37
9. Dębieszko (s)	14	18	26:18
10. Gotartowice (s)	14	18	25:25
11. Godów	14	14	18:29
12. Kamień (s)	14	11	19:43
13. Rowień	14	11	21:39
14. Polomia II*	14	16	26:42

*Drużyna została wycofana z rozgrywek. (b) – beniaminek, (s) – spadkowicz.

goszczyk, Paweł Haško, Artur Hejna, Arkadiusz Hertmannowski, Mateusz Kłyta, Janusz Krupiński, Piotr Mamcarz, Paweł Mitko, Mariusz Niemczyk, Rafał Nowak, Wojciech Podeszwa, Mateusz Skomro, Łukasz Smyczek, Robert Stabla, Kamil Szypulski, Olivier Szypulski, Artur Urbański, Błażej Waniek i Paweł Wilczewski. Ponadto: Jarosław Kroczyk – kierownik drużyny.



Piłkarka z Krzyżanowic, zawodniczka Mistrza Polski Górnika Łęczna po raz czwarty z rzędu została najlepszą strzelczynią Ekstraligi kobiet. Jej Górnik obronił tytuł mistrza Polski. Sezon został zakończony przedwcześnie ze względu na pandemię koronawirusa.

Górnik w sezonie 2019/20 rozegrał dwanaście meczów, w których zgromadził 34 punkty wyprzedzając drugi w tabeli Medyk Konin o 9 punktów. Tyle samo ma zajmujący trzecią lokatę zespół Czarnych Sosnowiec. Zespołom Medyka i Czarnych zostaną przyznane srebrne medale i tytuł wicemistrzyni Polski.

24-letnia Kamczyk już po raz czwarty z rzędu sięgnęła po tytuł najlepszej strzelczyni

Ekstraligi kobiet. Pierwszy raz triumfowała w sezonie 2016/17 zdobywając 29 goli, rok później strzeliła ich 35, natomiast w poprzednim sezonie także miała 35 trafień. W obecnym właśnie zakończonym Kamczyk udało się pokonać bramkarki rywalek 22 razy w 12 meczach. Wyprzedziła drugą w zestawieniu Nikolę Karczewską z Górnika (13) i trzecią Natalię Chudzik z Medyka (12). Tuż za podium znalazła się piłkarka z Cyprzanowa reprezentująca Czarne Sosnowiec – Dżesika Jaszek (10). Wynik z pewnością byłby bardziej okazały gdyby nie kontuzja zawodniczki.

Na dniach Komisja ds. Nagród przy Polskim Związku Piłki Nożnej ma zatwierdzić zakończenie sezonu w Ekstralidze kobiet.

(kozz)

Podokrąg Racibórz potwierdził kto awansuje do wyższej klasy

20 maja zatwierdzono, które drużyny awansowały w poszczególnych klasach rozgrywkowych Podokręgu Racibórz. Z awansu cieszyć się mogą zespoły z Czernicy, Krzanowic, Raszczyce, Zawady Książęcej, Brzeziny, Zabełkowskiej, Pietraszyny, Pstrążnej i Adamowic.

Skąd decyzja o tym, żeby z B do A awansowały 3 drużyny i z C do B 4 zespoły? Otóż jak się dowiedzieliśmy, wszystko zostało zrobione zgodnie z regulaminem, z którym kluby zapoznaliśmy przed sezonem. – W związku z tym, że nie ma drużyn spadkowych, to my do klasy okręgowej zatwierdziłiśmy awans Zameczku Czernicy i KS 1905 Krzanowice. Z kolei z B klasy do A klasy mogą awansować trzy drużyny i są to LKS Raszczyce, LKS Zgoda Zawada Książęca i LKS Brzeziny. Natomiast z C klasy awansują po dwie drużyny z dwóch grup, a zatem są to LKS Zabełków, KS Pietraszyna, LKS Pstrążna i LKS Adamo-

wice. Każdy przed sezonem wiedział o co gra i wiedział o co walczy. Co prawda wirus pokrzyżował nam plany i rozgrywek nie udało się dokończyć, ale regulamin awansów i spadków został utrzymany – powiedział prezes Podokręgu Racibórz, Stefan Ekiert.

Przypomnijmy, że wcześniej zdecydowano, że w niższych ligach nie spada żadna drużyna, a przewidywane są tylko awanse.

Zatem w raciborskiej A i B klasie będziemy mieli po 17 zespołów, co sprawi, że jedna drużyna w dany weekend będzie odbywała pauzę. Natomiast w C klasie (bądź w dwóch grupach C klasy) zagra tyle drużyn, ile zostanie zgłoszonych.

Sternik raciborskiego podokręgu dodał także, iż do 20 czerwca kluby muszą złożyć deklaracje odnośnie przystąpienia do nowego sezonu. A ten, według słów prezesa, ma rozpocząć się 18 lipca 2020 r.

(kozz)

Uwaga! W przyszłym tygodniu ukaże się materiał, pt. „Koniec sezonu piłkarskiego – część 4”, który zawierał będzie informacje dot. raciborskiej i rybnickiej C klasy.

(ak)

100 LAT TEMU W NOWINACH RACIBORSKICH

Zrozpaczona żona strzeliła do męża–hulaki

Lowy na kłusowników w rudzkich lasach, bunt pięciuset więźniów w raciborskim więzieniu, kontrowersyjne kazanie proboszcza ze Starej Wsi, pierwsze w regionie obywatelska straż gminna z Rydułtów oraz dramatyczne wypadki na dworcu w Rybniku – to tylko część tematów, które równo sto lat temu zostały opisane na łamach Nowin.

Wojtek Żołneczek

RACIBÓRZ • 26 maja 1920 r.

Kłusownik chciał zastrzelić leśniczego

Rudy w Rybnickiem. Leśniczy p. Rużyczka ze Stanicy oraz 3 strażników policyj bezpieczeństwa przedsięwzięli w sobotę 15 maja w lesie, w którym został swego czasu zastrzelony leśnik śp. Momert, patrolkę. Po 1/2 godz. pochodzie natrafił

leśniczy Rużyczka na kłusownika, który wezwany, by się poddał, złożył się karabinem; jednakże leśniczy uprzedził zbóję, strzelił i trafił go w bok. Kula przeszła na wylot. Na odgłos strzału nadbiegł drugi rabczyk, ale bez broni. Zawezwany przez patrolujących do poddania, dał się pojąć.

Postrzelony kłusownik nazywa się W. Rapol z Ochojca, przewieziono go do szpitala w Rudach, ale przy operacji zmarł; kolega jego jest również robotnikiem z Ochojca i nazywa się Wilhelm Dziwior, tego odstawiono do więzienia w Rybniku.

RACIBÓRZ • 31 maja 1920 r.

Kontrowersyjne kazanie

Ze Starejwsi (w Raciborzu) piszą nam: W pierwsze święto Zielonych Świątek usłyszeliśmy od ks. prob. Ulitzki* w kościele św. Mikołaja kazanie, w którym ks. Ulitzka dał upust swej zaciełości przeciw polskości i to w sposób tak ostry, jakieśmy tego jeszcze od żadnego kaznodziei nie słyszeli. Ks. Ulitzka wystąpił przeciw rozszerzaniu gazet polskich i napiętnował parafian, którzy się starają o ich rozpowszechnianie. Wyraził on w kazaniu z oburzeniem swe zdziwienie, że tacy ludzie śmiał jeszcze codziennie chodzić do kościoła lub częściej przystępować do Komunii św., którzy rozszerzają gazety ujemnie wpływające na jego duszpasterstwo i odbierające mu jego dobre imię jako duszpasterza. Dalej bronił się ks. Ulitzka przeciw zarzutowi w gazetach polskich, jakoby miał pieniądze dla agitacji otrzymać. Zarzucał owym gazetom, że przez to szkodzą całemu duchowieństwu. W ogóle kazanie było przemową polityczną, w której występował jak najostrzej przeciw nam Polakom i przeciw gazetom polskim, mówiąc o ich rozszerzaniu – chodzi tu o „Now. Codzienne”, „Sztandar Polski”, „Gazetę Ludową”, „Polaka”, „Weisser Adler”, „Grenzzeitung” i to przede wszystkim w „Grenzzeitung” o artykule dotyczącym jego osoby, jakoby to było zbrodnią lub ciężkim grzechem.

Takie rzeczy musimy wysłuchać jeszcze dzisiaj pod rządami Komisji koalicyjnej w kościele. Niech ks. Ulitzka podobne wywody polityczne wygłasza w swych pismach niemieckich, tam jest miejsce na politykę, ale nie w kościele (...)

Czyn rozpaczy zdradzonej żony
Rybnik. Jak gliwicka „Oberschl. Volksstimme” donosi, zdarzył się w tych dniach na dworcu rybnickim wstrząsający wypadek. Żona redaktora „Oberschl. Wanderera” p. Leonhardta przyjechała w środę 26 maja do męża swego p. Leonhardta, mieszkającego w Rybniku i żądała pieniędzy na życie. Redaktor Leonhardt wcale się o nią nie troszczy, prowadząc kawalerskie, hulaszkie życie. Wzorowy światłodawca i krzewiciel kultury pruskiej w obwodzie rybnickim odepchnął żonę, i ta zrozpaczona takim obojętnością, wyciągnęła nagle rewolwer i strzeliła do męża swego, raniąc go w bok. Chciała ponownie wystrzelić, ale rewolwer się zaciął;

tymczasem przyskoczyli obok stojący i wyrwali jej broń. Ranionego Leonhardta odniesiono do szpitala; żona jego oświadczyła, że rewolwer zabrała oficerowi wojsk okupacyjnych, mieszkającemu u niej. Cóż sądzić o takich krzewicielach kultury i oświaty pomiędzy katolikiem, polskim ludem górnośląskim. Zdaje nam się, że tacy dziennikarze pokroju p. Leonhardta zupełnie się dla naszego Górnego Śląska nie nadają (...)

Brawo! Górą Rydułtowy!

Rydułtowy w Rybnickiem. Snadź się już sicerka bardzo Rydułtówianom przejadła, bo pewnego pięknego poranku majowego zorganizowali obywatele samodzielnie „własną, swoją” policję gminną. Coś około 20 dzielnych Rydułtówianów zgłosiło się dobrowolnie do pełnienia służby bezpieczeństwa; naczelnikami są kupiec p. Chrószcz, mistrz piekarski p. Mandrys i mistrz masarski p. Mandrys. 11 maja zostało dwóch zielonków rozbrojonych i do aresztu odstawionych. Tej samej nocy nadeszła do Rydułtów patrolka sicerki i na raz, nie wiedząc jakby się to stać mogło, zostali otoczeni przez miejscową policję rydułtowską i do naczelnika kupca p. Chrószcza zaprowadzeni. Na ich pytania, co sądzić i donieść mają o tych zajściach swoich przełożonym, odparł odważnie p. Chrószcz (...) ustanowiliśmy jako gmina samodzielną własną naszą policję i sami jesteśmy odpowiedzialni za bezpieczeństwo obywateli i nasze czyny. Sicerka odeszła. Pokazały więc Rydułtowy, że wszędzie tam, gdzie panuje jedność i zgoda, wszystko można przeprowadzić po myśli życzeń i sprawiedliwych żądań ludu (...)

* Carl Ulitzka urodził się w 1873 r. w Jaroniowie (dziś część Baborowa). Był kapłanem – wieloletnim proboszczem parafii św. Mikołaja w Raciborzu – i politykiem niemieckim oraz śląskim, działaczem niemieckiej partii Centrum oraz twórcą Katolickiej Partii Ludowej Górnego Śląska, zwolennikiem autonomii Śląska, a jednocześnie przeciwnikiem przyłączenia Śląska do Polski. Skonfliktowany z władzami nazistowskimi, po wojnie współtworzył struktury Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej Niemiec (CDU). Zmarł w 1953 r.

RACIBÓRZ • 28 maja 1920 r.

Majstrują przy licznikach

Racibórz. Dyrekcyja miejskiej elektrowni donosi nam, iż w ostatnim czasie powtarzają się wypadki uszkodzenia liczników elektryczności, spowodowane przez samowolne grzebanie przy domowych przyrządach elektrycznych celem wzmocnienia prądu itd. Wszelkie takie naprawy wykonują powołani do tego pracownicy, zaopatrzeni w legitymacje. Za wszelkie szkody, z własnej winy powstałe, odpowiada właściciel mieszkania lub przedsiębiorstwa, w którym elektryka jest zaprowadzona, a w danym razie dostarczanie prądu zostanie natychmiast wstrzymane.

Bunt w domu karnym

Racibórz. W 2 święto zbuntowała

się 500 więźniów w tutejszym domu karnym. Przed południem zostali wyprowadzeni przez dozorców na nabożeństwo do kaplicy więziennej. Zarzewie buntu już dawniej musiało tlić i cały plan był dobrze pomyślany. Skoro ksiądz rozpoczął kazanie, rzucili się więźniowie ku wyjściom i na raz udało im się wydostać na korytarze. Strażnicy atoli zabrali się energicznie do uśmierzenia buntu i obojętnie bez rozlewu krwi. Zawezwana „sicherka”* i oddział wojska włoskiego** przybyli po skończonej paradzie. Kontroler powiatowy, major Marseli zbadał przyczynę buntu i przesłuchał dyrektora domu karnego oraz przewodcę buntowników.

Franciszkanie na Płoni

Racibórz. W pierwsze święto po po-

łudniu o godz. 3 odbyła się uroczysta interdukcyja oo. Franciszkanów do ich nowej siedziby na Płoni.

* Sicherheitswehr (zycherka, Sicherka) – policja bezpieczeństwa.

** Obecność wojsk włoskich w Raciborzu to konsekwencja przegranej przez Niemcy I wojny światowej. Kończący wojnę traktat wersalski przewidywał przeprowadzenie – na niektórych, spornych terenach – plebiscytów narodowościowych. Wynik głosowania miał przesądzić o przynależności państwowej danego terytorium. Jednym z takich terenów był Górny Śląsk. Do czasu przeprowadzenia plebiscytu stacjonowały tu wojska państw zwycięskiej ententy, m.in. francuskie oraz włoskie.

Ratiborer Eisenhandel
G. m. b. H.
Na nadchodzący sezon polecamy:
= Oryginalne Orilla =
przrządy do konserwów i szkła
z pierwszorzędn. czerwonymi gumami.
Dalej:
szafki do lodu, szafki chroniące od much,
magle do bielizny, łóżka
ze stalowymi sprężynami,
meble ogrodowe.
Dla rolnictwa:
szufle, szpadle, szpadle ogrodowe, widły do siana
i gnoju, gracie do gnoju, kartofli i chwasty.
Kosy pierwszorząd. fabrykat !!
Osetki :: Sierpy
Oryginalna A- i B-klasa plecak druciana. - Wagi
nucymalne. - Zestawy, oryginalne węzły i węzły
do prania. - Różnorodność i szerokość z innego
złazza. - Czwarty smaltowany.
Ratiborer Eisenhandel G. m. b. H. Rynek 2

Centrifugiki
do mleka
dla krów i kóz,
Najlepsze zawiesz na skł.
dzie. Obejrzanie bez prze-
musu kupna. Spłata ra-
tami dozwolona.
Antoni Strzybny,
Racibórz, nowa ul. 21/23.
Skład obok sądu.
Chusty na głowę i do okrycia
jako też
suknie, jak i t. d. i t. d.
Czyt. tarbuję najlepiej
Berlińska farbiarnia kunsztowna
Herm. Schilwe, Racibórz.
Główny interes: Długu ulica 42.
Proszę dokładnie zwracać na nazwisko i nr. domu.
Drugi skład Tumski ul. nr. 3
obok farowego kościoła.

MOTORYZACJA**KUPIĘ**

- Auto-skup. Skupujemy wszystkie samochody osobowe i dostawcze. Placimy najlepiej, 792-785-493.
- Toyota - kupię każdy model, 531-666-333.
- Kupię mercedesy - sprinter, kaczka, 190, w124, 531-666-333.

MASZYNY ROLNICZE

- Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

KREDYTY - POŻYCZKI

- Konsolidacja chwilówek do 200 000 zł, tel. 730-809-809.
- Pożyczki płynnościowe dla firm 0% Fundusze Unijne, tel. 790-501-503
- Odzyskaj prowizję i inne opłaty za zamknięte kredyty (najwyższe kwoty zwrotu), tel. 730-900-907.
- Pożyczka do 60 tys bez zaświadczeń. tel. 32-700-78-98.
- Spłaciłeś kredyt przed czasem, bądź skonsolidowałeś. Odzyskaj prowizję! Tel. 732-901-901.

MATRYMONIALNE

- Skutecznie łączymy ludzi w pary. Oferty w wieku 22-87 lat. Tel. 730-251-897, www.zolyty.pl.
- Raciborzanin wracający do kraju poszukuje partnerki życiowej do 62 lat, tel. 515-275-462.
- Wynajmę mieszkanie w Raciborzu przy ul. Wileńskiej. 2 pokoje z kuchnią, 38 m kw, II piętro. Tel. 883-431-512.
- Wynajmę mieszkanie 2-pokojowe w centrum Raciborza, I p., tel. 695-638-650, 32-415-16-45.

• Wynajmę mieszkanie 2-pokojowe, pow. 47 m kw., IV piętro, centrum Raciborza obok TESCO. Mieszkanie słoneczne, czyste, częściowo umeblowane (meble kuchenne i stół, łazienka z prysznicem, zabudowana szafa w przedpokoju). 507-520-063.

• Stacja paliw, warsztaty do wynajęcia posiadam, 607-356-934.

• Wynajmę mieszkanie 75 m kw. 4-pokojowe, po remoncie, czynsz 850 zł, Krowiarki, tel. 607-356-934.

PRACA**DAM PRACĘ**

• AAP Euro Labora SP.J. (numer certyfikatu 14601) poszukuje pracowników w branży budowlanej metalowej spawalniczej motoryzacyjnej do pracy w Austrii i Niemczech. Tylko sprawdzone oferty! Zadzwoń do nas! 32-417-20-56; praca@euro-labora.com.

• **Zatrudnimy do prac ogólnobudowlanych na terenie Niemiec i Polski. Praca legalna. Tel. 727-686-699, zw12.78@wp.pl.**

• Poszukuję opiekunek do osób w Niemczech. Wymagany komunikatywny język niemiecki. Wynagrodzenie miesięczne 1 200 – 1 800 € netto, dodatkowo 150 € na dojazd. tel. 0049-2064-443-2033, kom. 0049-1764-589-0942, j.kubina@arcor.de.

• Zatrudnimy kucharza, pomoc kuchenną oraz kelnera z doświadczeniem do pracy w Gościńcu Zodiak w Rzuchowie, tel. 32-421-32-73.

• **W związku z rozwojem działalności Kancelaria radcowska w Rybniku podejmie współpracę z początkującym radcą prawnym/adwokatem. E-mail: kancelaria@radcajopek.pl.**

• Pomocnika do prac remontowo budowlanych, konserwatora zaskładu, woźnego szukam. 1/2 etatu, rencista, soboty zlecane, tel. 607-356-934.

RÓŻNE

• Węgiel, flot, muł, ekogroszek, drewno opałowe, kominkowe. Posiadamy opał workowany. Gwarancja jakości! Najtaniej! Tel. 698-940-343.

• Firma posiada na sprzedaż ziemię w okolicach Nowej Cerekwi. Istnieje możliwość transportu. kontakt 668-833-378.

TOWARZYSKIE

• Ewa, 694-799-066

USŁUGI

• Koszenie trawy, trawnika, niedużych nieużytków, tel. 608-125-470.

USŁUGI REM.-BUD.

• **Frezowanie kominów, szlamowanie i remonty kominów, uszczelnianie, wkłady kominowe, 513-611-500.**

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, Montaż rynien, 514-666-992.

• Bezpyłowe cyklinowanie, układanie parkietu, odnowa drewnianych schodów, tarasy drewniane, wypożyczalnia cykliniarki, 691-539-589, www.parkiety-raciborz.pl.

• Cykliniarki bezpyłowe do parkietów i schodów - wypożyczalnia Firma As-Drew, 691-539-589.

• Ocieplenia budynków i dachów, malowanie elewacji. Realizacja inwestycji z dotacji. Wolne terminy, tel. 502-973-310, www.remonty-efekt.pl.

• Usługi ogólnobudowlane oraz wod-kan, c.o. i gaz, kontakt, tel. 694-794-423.

• Malarz, malowanie mieszkań i domów, także małe zlecenia, tel. 608-125-470.

• Klaus remonty mieszkań i domów: docieplania, malowanie, panele. Budowa domów od A do Z, 690-693-052.

• Usługi murarskie, tynkowanie ręcznie, kafelkowanie, wykonywanie gładzi i płyt kart.-gips., murowanie domów, docieplenie, 694-944-933.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarских, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Usługi dekarские, remonty dachów, papy-styropapy, obróbki blacharskie, rynny, itp. Tel. 782-822-578.

• Roboty remontowo-budowlane w pełnym zakresie + ocieplenia budynków, remonty dachów. Wykonywanie nadzorów budowlanych, 695-638-650, 32-415-16-45.

ZDROWIE**DERMATOLOGIA**

• Wiktoria Kralewska-Kuźmierz, dr n. med., specj. chorób skóry. Racibórz, Solna 4/3, pn – pt, 15.00 – 17.00, tel. 32-415-37-50.

• Choroby skóry, testy alergiczne, laseroterapia, krioterapia, dermatoskopia. Racibórz, tel. 32-415-37-50, www.derma.neostrada.pl.

GINEKOLOGIA

• Specjalista ginekolog-położnik lek. med. Maciej Otawa. Konsultacje i badania ginekologiczno-położnicze, USG gruczołów piersiowych. Przyjmuje: czwartek od 15.00 BemaMed, Racibórz ul. Bema 4. Rejestracja: tel. 500-640-206.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00 dodatkowo wt. 10.00-13.00. Badania: tympanometryczne słuchu, endoskopowe gardła i krtani, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

• Specjalista otolaryngolog Tomasz Cebula. Diagnostyka oraz leczenie chorób uszu, nosa, gardła i krtani. Przyjmuje: środa od 15.00, Bema-Med. ul. Gen J. Bema 4. Rejestracja: tel. 500-640-206.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

REUMATOLOGIA

• Specjalista reumatolog lek. med. Marta Ślanina. Leczenie dolegliwości i schorzeń reumatycznych kości i stawów oraz chorób zapalnych tkanki łącznej. Przyjmuje: piątek od 15.00. Bema-Med, Racibórz, ul. Gen J. Bema 4. Rejestracja: tel. 500-640-206.

Odmień nasz los...

adoptuj przyjaciela...
www.owczarki.eu

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nasze punkty:

RACIBÓRZ

• Wydawnictwo Nowiny, Sp. z o.o. ul. Zborowa 4
czynne pn. – pt. 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27, fax 32 414 02 60

RYBNIK

• Księgarnia „SOWA”, ul. Sobieskiego 24,
Tel. 32-422-13-85

lub naszą stronę w Internecie: ogloszenia.nowiny.pl

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- | | | | | |
|-----------------------------|-------------------------|---------------------------|---------------------------|---------------------|
| • motoryzacja – 15 zł | • nieruchomości – 15 zł | • podaruję – 10 zł | • transport – 15 zł | • usługi – 15 zł |
| • biznes – 15 zł | • matrymonialne – 10 zł | • zguby – 10 zł | • turystyka – 15 zł | • wróżby – 15 zł |
| • gastronomia – 15 zł | • nauka – 10 zł | • praca (promocja) – 5 zł | • noclegi – 15 zł | • zdrowie – 15 zł |
| • kredyty, pożyczki – 15 zł | • różne – 10 zł | • towarzyskie – 30 zł | • usługi rem.-bud.– 15 zł | • zwierzęta – 15 zł |

Ogłoszenie podwójne (16 do 30 słów) + 10 zł!

Wyróżnij swoje ogłoszenie – tylko**POGRUBIENIE***

• **Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.**

* Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• **Kupię kota w butach (czierwone kozaki).**

* Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• **Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.**

* Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• **Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.**

* Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• **Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.**

* Czcionka niebieska

Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą w dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.



REJESTRACJA MILE WIDZIANA
www.usg-raciborz.pl

**GABINET
USG**
lek. med. Witold Ostrowicz

specjalista radiologii
i diagnostyki obrazowej

KOMPLEKSOWA
DIAGNOSTYKA USG
COLOR-DOPPLER

Pamiętaj o zdrowiu ciesz się życiem...

RACIBÓRZ, UL. KASPROWICZA 1 tel. 32 724 24 20, kom. 604 347 669
GODZINY PRZYJĘĆ: pn, wt, cz, pt, 12:15 – 14:15

Biuro Pośrednictwa Spółdzielni Mieszkaniowej


Nowoczesna
SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

Racibórz, ul. Wileńska 3. Biuro czynne od pon. do piątku 8.00 – 16.00
Licencja; tel. 32 415 45 76, wew. 303, 341 i 342

Posiadamy do wynajęcia lokale użytkowe:

- ul. PODWALE 5, parter, 47,64 m²
- ul. ŻÓŁKIEWSKIEGO 22, parter 109,81 m² + piwnica 62,15 m²
- ul. PRACY 21, I piętro, 76,34 m²
- ul. ŻÓŁKIEWSKIEGO 22, I piętro, 265,60 m²
- ul. ŻÓŁKIEWSKIEGO 22, parter, 358,38 m² + kondygnacja minus 1 – 283,75 m²
- ŻÓŁKIEWSKIEGO 22, parter, 144,72 m²
- OPAWSKA 3, I piętro, 267,38 m²



AKTYWNY WYPOCZYNEK Z DZIEĆMI ! ZAPRASZAMY !

Restauracja Laguna
Zaprasza w każdy
WEEKEND
od godz. 12:00 na
DOMOWE OBIADY

plac zabaw dla dzieci / boiska / Jazda konna
ścieżki rowerowe / imprezy okolicznościowe
domki kempingowe

AquaBrax Szymocice, ul. Gliwicka 37, 47-440 Nędza/Szymocice

Fach Work Sp. z o.o.
KRA223085

FachWork

PRACA W NIEMCZECH
dla FACHOWCÓW
Ze znajomością
budowlanego języka niemieckiego

- murarz
- cieśla szalunkowy/zbrojarz
- operator maszyn budowlanych
- pracownik ziemny/drogowy
- brukarz
- malarz
- ociepleniowiec
- elektryk

OFERUJEMY:

- niemiecką umowę
- atrakcyjne stawki budowlane
- gratis zakwaterowanie

Agencja Pracy Fach Work
42 – 600 Tarnowskie Góry
ul. Sienkiewicza 47b
Tel. +48 32 450 83 32
Mobil. +48 (0) 698 167 211
E-MAIL: info@fachwork.pl
www.fachwork.pl

**NOWY SERWIS
REKRUTACYJNY**

praca.nowiny.pl

RACIBÓRZ • RYBNIK • GLIWICE
WODZISŁAW ŚL. • KĘDZIERZYN
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY



praca.nowiny.pl
Sprawdź nas już dziś!

Poczuj się bezpiecznie!

**Systemy alarmowe
i monitoring
w promocyjnych
cenach!**

**Pierwsze 3 miesiące
GRATIS!**

Dlaczego ERA?

- ▶ ponad 70 lat doświadczenia w ochronie
- ▶ profesjonalne Grupy Interwencyjne (zawsze 2-osobowe, uzbrojone patrole)

Biuro Obsługi Klienta
tel. (32) 77 25 567/543
tel. 664 44 55 66
bok.monitoring@era.com.pl
www.era.com.pl

 **MONITORING**

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



